TYGODNIK LOKALNY
wspólnota lubartowska
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
30 kwietnia - 6 maja 2024 r. ■ nr 18 (949) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Ewa Zybała moim zastępcą? Jeszcze nie wiem...

Jarosław Budka, wójt elekt gminy Lubartów

STRONA 23

Starosta Lubartowski: Jestem w trakcie poszukiwania pracy

STRONA 21

Tomasz Marzęda, starosta kończącej się kadencji: Mam nadzieję, że z moimi kwalifikacjami coś znajdę na rynku.

Szpital wyrównuje wynagrodzenia za... 2023 rok

- Koszty wynagrodzeń pracowników są gigantyczne. Pracujemy nad tym, by przychody wzrastały względem tych kosztów - mówi Artur Szczupakowski, dyrektor szpitala w Lubartowie

STRONA 8

Największi wygrani i przegrani wyborów

Nasz ranking

STRONA 22/23

Wyborcy wsłali ich w siną dal

Lubartów. Kto zastępcą burmistrza, przewodniczącym rady, szefowie klubów. Pierwsze ustalenia

STRONA 3

Lubartów. Radni po raz ostatni wyspowiadali się z majątku. Oprócz Tomasiaka

STRONA 9

SOR w Lubartowie gotowy, ale jeszcze nieotwarty

Kiedy trafią tu pierwsi pacjenci?

STRONA 10

Informator starostwa

STRONA 5

Futera: Obroniłem się. Nie kampanią, a tym, co do tej pory zostało zrobione

STRONA 16

Tomasz Futera
burmistrz Kocka, ponownie wygrał wybory

Oliwniak: Prowadziłem bardzo czystą grę. Przedstawiałem swój program, nie odnosiłem się do konkurencji

STRONA 17

Radosław Oliwniak
przegrał w drugiej turze bój o stanowisko burmistrza Kocka

Gm. Niemce: Golianek wójtem, ale Rarak nie odpuszcza. Kto zdobędzie większość w Radzie Gminy

STRONA 19

N 2945
ISSN 2392-2184

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

R E K L A M A

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska
GENERALI | Proama

Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

eprasa.pl ebba0915e4

S T O P K A

wspólnota TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

Przerwy w dostawie prądu

30 kwietnia
godz. 8.00 - 14.00
Kock Podczarnie (2)

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
791 194 007

? NASZA SONDA

Zobacz naszą sondę w wersji video na lubartow.24wspolnota.pl

Czym w pierwszej kolejności po wyborach powinien zająć się burmistrz/wójt?

Bogusław z Niedźwiady
Nasz wójt niech dokończy wszystkie drogi i niech dba o mieszkańców.

Regina z Lubartowa
Ja patrzę pod kątem seniorów, więc według mnie powinna być zorganizowana pomoc dla osób starszych, szczególnie tych, którzy mają już ponad 80 lat i samotnie mieszkają.
Czyli żeby była osoba, która dopomoże w sprzątaniu, umyje okna czy zrobi zakupy. Wiem, że w innych miastach coś takiego funkcjonuje, więc u nas władze mogłyby też coś takiego zorganizować.

Zbigniew z Lubartowa
Burmistrz powinien zadbać o porządek w mieście. Przykładowo w okolicach wiaduktu przy ul. Słowackiego cały czas przebywają osoby nietrzeźwe, teren jest zaśmiecany, pełno jest butelek i nawet szczury biegają. Oprócz tego często przesiaduje tam młodzież, która ucieka z lekcji, więc mam żal do miasta, że nie dba o porządki, dlatego uważam, że powinni w końcu coś z tym zrobić.

Jerzy z Lubartowa
W pierwszej kolejności burmistrz Lubartowa powinien posłuchać się działkowców i zrobić prawdziwą drogę, taką, jaką zamierzał kiedyś zrobić, a więc tylko dla pieszych, czyli z parku do Wieprza z zakazem dla pojazdów silnikowych. Tak, żeby wszystkie obiekty i budynki znajdujące się w pobliżu, czyli miejski teren sportu i rekreacji, bazylika, PDK, no i oczywiście park, pięknie się ze sobą komponowały. Mam nadzieję, że pan burmistrz Paśnik posłucha działkowców i to zrealizuje.

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW

PROMOCJA Z GAMĄ:
30 kwietnia - 6 maja

1. Kiełbasa ogniskowa Lipsko - 21,99 zł/kg
2. Kaszanka śląska Dobrowolscy 15,99 zł/kg
3. Ser Gouda i Edamski Rolmlecz 29,99 zł/kg
4. Musztarda sarepska i grillowa Prymat 300 g 3,99 zł/kg
5. Paluch czosnkowy 70 g - produkcja własna - 1,65 zł
6. Napój Grappa 20% soku 1,5 l Ice, Fun, Green - 3,59 zł

Andrzej z Kolonii Tarło
U nas wójt powinien wybudować jedną porządną remizę, ponieważ u mnie w gminie nie ma takiej, są niewystarczające sale, mam tu na myśli imprezy okolicznościowe. No i oczywiście powinien się zająć remontem dróg.

Andrzej z Lubartowa
Burmistrz w tej kadencji powinien w końcu zlikwidować pomnik, który znajduje się przy starym przedszkolu i poczcie. Która by to już nie była kadencja burmistrza, to i tak nikt nie chce się tym zająć.

Zdzisław z Lubartowa
Burmistrz Lubartowa powinien przede wszystkim zająć się drogami i żeby śmietnisko nie powstało przy stacji, ponieważ wystarczająco dużo jest tej chemii wszędzie.

R E K L A M A

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

CAŁODOBOWA
APTEKA
na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

Kompleksowe usługi pogrzebowe
"Marcin Grzegorczyk"
Sala pożegnań
Chłodnia
Lubartów, Lubelska 224
przy rondzie w Łucce
dyżur całodobowy
508 107 618

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY : 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul.Cicha 39, 21-100 Lubartów

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN
naprawy, regulacje, konserwacja
609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE
DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl
ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK
Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY
DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo
USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA
Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE
Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK
Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724
TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych. Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

SERWIS
AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522
KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

Koalicja trzech komitetów: przymiarki do fotela zastępcy burmistrza

Lubartów: Kto będzie zastępca burmistrza Paśnika? Mówi się o Radosławie Szumcu. Ten na razie ma zamiar złożyć ślubowanie radnego.

Wybory w Lubartowie wygrał burmistrz Krzysztof Paśnik. W II turze pokonał Tadeusza Małyskę, kandydata KWW Inicjatywa dla Lubartowa, stosunkiem 3824 głosów (54,74 proc.) do 3162 głosów (45,26 proc.). W dużej mierze zwycięstwo burmistrza było możliwe dzięki poparciu kontrkandydatów z I tury: Radosława Szumca z KWW Wspólnota Lubartowska i Sławomira Czerniaka z KWW Lubartowska Koalicja Samorządowa. Na zwołanej przed wyborami konferencji prasowej padła zapowiedź utworzenia koalicji trzech komitetów w nowej Radzie Miasta.

- Chcemy stworzyć stabilną koalicję i uspokoić sytuację w Radzie Miasta - mówił burmistrz Krzysztof Paśnik.

- Nas - jako KWW Wspólnota Lubartowska - interesuje większość w mieście i dzisiaj spełniło się to marzenie, bo to jest 13 radnych: pięciu naszych, czterech pana burmistrza i czterech pana Czerniaka - powiedział Radosław Szumiec.

Marek Polichańczuk wróci do Rady?

Rozmowy koalicyjne po wyborach trwają. Zbliża się pierwsza sesja Rady Miasta nowej kadencji, która ma się odbyć 7 maja. Przed radnymi stanie konieczność wyboru przewodniczących klubów, przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Miasta.

Burmistrz Krzysztof Paśnik będzie musiał powołać swojego zastępcę. W powyborczych spekulacjach w tej roli obsadzany jest Radosław Szumiec. Pełnił już tę funkcję w czasach burmistrza Janusza Bodziackiego. W mijającej kadencji był sekretarzem gminy Uścimów. Został wybrany na radnego, ale do Rady nie dostał się Marek Polichańczuk, dotychczasowy lider Wspólnoty Lubartowskiej. Obaj startowali z okręgu nr 1, Radosław Szumiec z pozycji 2, Marek Polichańczuk z pozycji 1.

- Jeszcze wiele może się zmienić. 7 maja złożę ślubowanie jako radny, ale jeśli okaże się, że zostanę powołany na stanowisko zastępcy burmistrza, ustąpię miejsca w radzie Markowi Polichańczukowi. Wtedy zmiany przewodniczącego klubu radnych nie będzie. Jako kandydata na przewodniczącego Rady Miasta będziemy zgłaszać Tomasza Krówczyńskiego - powiedział Wspólnocie Radosław Szumiec. Tomasz Krówczyński ma już doświadczenie jako przewodniczący, został nim w marcu 2023 r. po odwołaniu Grzegorza Gregorowicza.

Burmistrza Paśnika poparły dwa komitety, ilu w takim razie będzie zastępców?

- Na pewno będzie jeden zastępca burmistrza, tak jak jest obecnie w strukturze. Nie chcemy jako koalicja podejmować kroków, które by nas zdyskredytowały - mówi Radosław Szumiec.

Rozmowy mają być programowe, o stanowiskach później

Burmistrz Paśnik wywodzi się z KWW Wspólny Lubartów. Ten komitet wprowadził czworo radnych.

Jacek Tomasiak, KWW Inicjatywa dla Lubartowa (z prawej): Przewodniczącym klubu będzie Paweł Sokół (z lewej)

Andrzej Zieliński
KWW Lubartowska Koalicja Samorządowa
Trwają rozmowy koalicyjne, chciałbym, żeby to były rozmowy programowe, a nie o stanowiskach

Artur Kuśmierzak
KWW Wspólny Lubartów
Przewodniczącym klubu w Radzie Miasta będę ja

Radosław Szumiec
KWW Wspólnota Lubartowska
7 maja złożę ślubowanie jako radny, ale jeśli okaże się, że zostanę powołany na stanowisko zastępcy burmistrza, ustąpię miejsca w Radzie Markowi Polichańczukowi

- Przewodniczącym klubu w Radzie Miasta będę ja. Kandydata na wiceprzewodniczącego Rady Miasta też będziemy zgłaszać, trwają ustalenia - mówi Artur Kuśmierzak z komitetu Wspólny Lubartów i dodaje:

- Rozmowy koalicyjne się toczą, spokojnie, merytorycznie.

Na razie nie wiadomo, jakie stanowiska przypadną Lubartowskiej Koalicji Samorządowej, kto będzie przewodniczącym klubu w Radzie Miasta.

- Jeszcze nie spotkaliśmy się w klubie, jeszcze nie podjęliśmy decyzji. Trwają rozmowy koalicyjne, chciałbym, żeby to były rozmowy programowe, a nie o stanowiskach. Najpierw powinniśmy ustalić, co trzeba robić, a dopiero potem przydzielać ludzi do zadań - mówi Andrzej Zieliński z KWW LKS. Komitet nie wie jeszcze, czy i kogo wystawi jako kandydata na wiceprzewodniczącego Rady Miasta.

- Takie decyzje często podejmuje się w ostatniej chwili. W czasach burmistrza Bodziackiego jeszcze przed wejściem na salę nie było wiadomo, kto będzie kandydował, ja się wtedy zgodziłem - mówi Andrzej Zieliński. Przyznaje, że komitet chciałby mieć kogoś swojego w prezydium Rady Miasta, a może nawet w Urzędzie, ale najważniejsze są kwestie programowe.

Jacek Tomasiak podważa wybory

Najliczniejszą grupę radnych wprowadził KWW Inicjatywa dla Lubartowa - aż osiem osób.

- Przewodniczącym klubu będzie Paweł Sokół. Jeszcze nie wiemy, czy wystawimy kandydata na przewodniczącego Rady Miasta, zobaczymy, jak się sytuacja rozwinie. Uważam jednak, że mamy najbardziej doświadczonych radnych - mówi Jacek Tomasiak, lider komitetu. Sam nie jest radnym, bo został wykreślony ze spisu wyborców, a potem z listy kandydatów w okręgu nr 3. Stało się tak, bo wynajęci przez radnego Grzegorza Gregorowicza detektywi przedstawili raport, według którego Jacek Tomasiak mieszka w Lisowie, nie w Lubartowie. On sam twierdzi, że w Lisowie ma tylko nieruchomość, którą często odwiedza, bywa tam z rodziną, ale na stałe mieszka z teściem w Lubartowie.

Jacek Tomasiak zapowiedział, że będzie składał protesty wyborcze. Zarzuca m.in. miejskiej komisji wyborczej uchybienia formalne przy podejmowaniu uchwały o wykreśleniu go z listy kandydatów na radnego.

- Już wysłałem do komisarza wyborczego protest dotyczący nieprawnego wykreślenia mnie z listy kandydatów, wskazuję na nieprawidłowe podjęcie uchwały przez komisję wyborczą. Wnioskuję o powtórzenie wyborów w okręgu nr 3 - mówi Jacek Tomasiak.

Marcin Kusyk

NOWA RADA MIASTA

Inicjatywa dla Lubartowa:
Piotr Kusyk, Zygmunt Osiak, Ewa Grabek, Krzysztof Sroka, Elżbieta Mizio, Beata Pasikowska, Paweł Sokół, Aleksandra Berger, Ewa Grabek

Wspólnota Lubartowska:
Radosław Szumiec, Tomasz Krówczyński, Anna Furtak, Robert Błaszczak, Przemysław Kural

Lubartowska Koalicja Samorządowa:
Andrzej Zieliński, Edyta Lewtak, Ryszard Gierach, Anna Kuszner

Wspólny Lubartów:
Grzegorz Jaworski, Krystyna Jeziorska, Krystyna Bajda, Artur Kuśmierzak

R E K L A M A

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

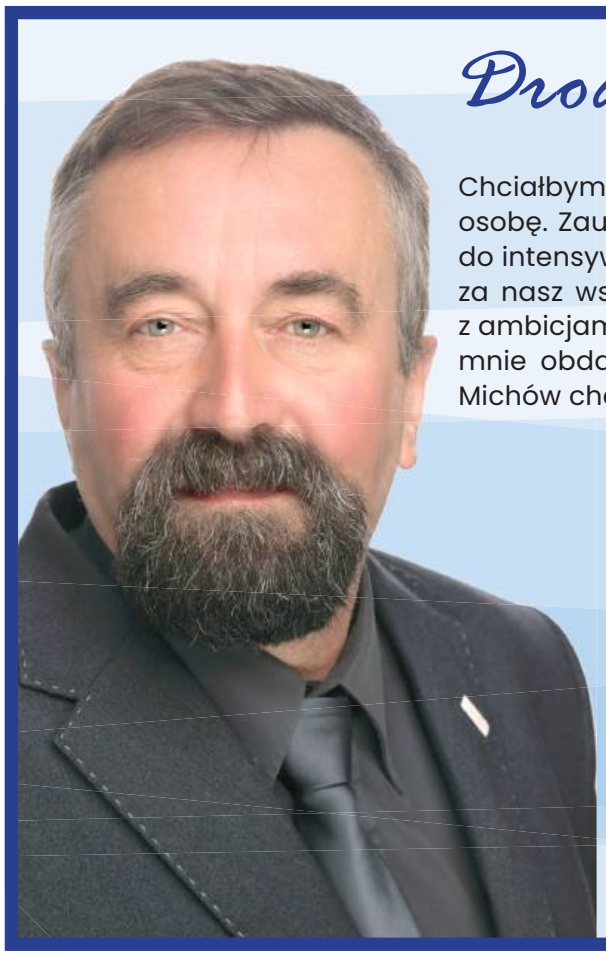

Drodzy Mieszkańcy Gminy Michów

Chciałbym serdecznie podziękować za Państwa głosy oddane w wyborach samorządowych na moją osobę. Zaufanie, którym mnie Państwo obdarzyliście, to dla mnie wyróżnienie, ale również zobowiązanie do intensywnej pracy. Wyzwanie, jakie Państwo postawiliście przede mną, traktuję jako odpowiedzialność za nasz wspólny los i zrobię wszystko, aby Was nie zawieść. Moje hasło wyborcze „Zagłosuj na Gminę z ambicjami" przyjmuję jako główne założenie mojej służby na stanowisku wójta. Mandat którym Państwo mnie obdarzyliście odbieram i traktuję jako **POTRZEBĘ ZMIANY I NOWEGO OTWARCIA**. Ambitną Gminę Michów chcę tworzyć wspólnie z Wami.

Podtrzymuję moją deklarację z kampanii wyborczej, że w pierwszych miesiącach mojego urzędowania zorganizuję spotkania w każdej miejscowości. Rozpoczniemy wtedy rozmowy na temat najpilniejszych potrzeb, aby stworzyć strategię działania dla naszej Gminy na najbliższe lata. Chciałbym utrzymać ten poziom wzajemnej komunikacji z kampanii i zaprosić Państwa do współzarządzania oraz do zmiany naszej lokalnej rzeczywistości.

Sprawny urząd gminy otwarty dla mieszkańców oraz efektywne i merytoryczne załatwianie spraw to jeden z priorytetów mojej kadencji. Czas na ewolucję, nie rewolucję. Podtrzymuję mój program i liczę na Państwa wsparcie. Gmina Michów ma potencjał, aby być lokalnym liderem gospodarczym, społecznym i kulturowym – czas przywrócić jej należne miejsce w mikroregionie.

Chciałbym również podziękować moim Konkurentom za rywalizację – szanuję Wasz wysiłek i dokonania. I gratuluję. Zapraszam Wszystkich do współpracy.

Roman Adamczyk

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

Dlaczego nasz protest dotyczy także Ciebie?

...ponieważ skutki wprowadzania Nowego Zielonego Ładu dotyczą Ciebie i Twojej rodziny!

Ograniczenia, zakazy i nakazy oraz otwarcie rynku europejskiego na produkty rolno-spożywcze spoza UE, powodują, że przestajemy być konkurencyjni.

To przyczynia się do likwidacji części gospodarstw, a to wiąże się z:

- wejściem rolników na rynek pracy jako dodatkowa konkurencja
- bankructwem przedsiębiorstw działających w sektorze około rolniczym, takich jak przetwórnie, producenci maszyn rolniczych, usługodawcy itp, co przyczyni się do obniżenia ogólnej dochodowości i wygeneruje deficyt miejsc pracy.
- zmniejszeniem wpływów podatkowych do budżetu wynikających z braku aktywności gospodarczej - koniecznością wprowadzenia przez rząd zwiększonych obciążeń podatkowych dla innych segmentów społecznych, w celu zrekompensowania utraconych dochodów.

Skutki wprowadzenia przepisów związanych z Nowym Zielonym ładem to:

- drastyczny wzrost cen żywności
- droga energia elektryczna
- brak możliwości rejestracji aut spalinowych po 2035 r.!
- nowe podatki i daniny środowiskowo-klimatyczne
- dyrektywa w sprawie efektywności energetycznej budynków, czyli:
  - przymusowe remonty klimatyczne budynków (paszporty renowacji do każdej nieruchomości)
  - koniec kotłów na paliwa kopalne, w tym gaz do 2030 r.!
  - obowiązek instalacji fotowoltaicznych na dachach do 2040 r.!

Powiat lubartowski: odpowie za posiadanie narkotyków i...amunicji artyleryjskiej

Amunicję, w tym pociski artyleryjskie i narkotyki znaleźli policjanci u mieszkańca gminy Abramów

Osiem pocisków artyleryjskich miał na swojej posesji mieszkaniec gminy Abramów. Oprócz tego - narkotyki.

Policjanci wydziału kryminalnego KPP w Lubartowie wraz z kolegami z KWP w Lublinie przeszukali posesję 31 - letniego mieszkańca gminy Abramów. Okazało się, że w pomieszczeniach gospodarczych trzymał amunicję różnego kalibru, w tym osiem pocisków artyleryjskich prawdopodobnie z II wojny światowej. To nie wszystko - miał także narkotyki.

Znalezisko zabezpieczyli antyterroryści, wezwany został patrol saperski, który przetransportował znalezioną amunicję na miejsce utylizacji.

- Mężczyzna został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut nielegalnego posiadania amunicji i narkotyków. Prokurator zastosował wobec 31-latka środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Mężczyźnie grozi nawet do 8 lat pozbawienia wolności - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Rowerzysta pod działaniem marihuany. Złapali go lubartowscy policjanci

Policjanci z lubartowskiej drogówki w poniedziałek ok. godz. 18 zatrzymali do kontroli 19-letniego rowerzystę, który popełnił wykroczenie drogowe. W czasie rozmowy z funkcjonariuszami zaczął się zachowywać nerwowo. Policjanci znaleźli przy nim susz roślinny - okazało się, że to marihuana. Badanie narkotestem wykazało, że jest on pod działaniem marihuany. Pograno od niego krew do dalszych badań.

- Mężczyzna odpowie za posiadanie narkotyków oraz kierowanie rowerem pod działaniem środków odurzających. Zgodnie z Ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii może mu grozić kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Policjant na wolnym zatrzymał pijanego motorowerzystę

Policjant z łęczyńskiej komendy w środę (24 kwietnia) w czasie wolnym od służby, podróżując swoim autem w miejscowości Ostrówek, gmina Puchaczów, zauważył mężczyznę jadącego na motorowerze.

- Styl jazdy kierującego wzbudził jego wątpliwości co do stanu trzeźwości. Miał on wyraźny problem z utrzymaniem prawidłowego toru jazdy. Policjant natychmiast podjął działania i wezwał kolegów będących na służbie - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. - Okazało się, że kierujący motorowerem to 67-letni mieszkaniec gminy Puchaczów. Mundurowi sprawdzili stan jego trzeźwości. Miał blisko trzy promile alkoholu w organizmie. Zgodnie z obowiązującym prawem dokonano tymczasowego zajęcia pojazdu.

Joanna Niećko

fundacja avalon
PRZEKAŻ 1,5% PODATKU

KRS: 0000270809
CEL SZCZEGÓŁOWY:
Stachura, 18627
Numer konta:
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Dzień dobry, mam na imię Edyta i od 2000 roku choruję na stwardnienie rozsiane.

Stopniowo straciłam siłę w nogach i od ok. 10 lat korzystam z wózka inwalidzkiego. Na tym etapie zaczęły się duże problemy z odleżynami i przykurczami, z którymi zmagam się do dzisiaj. Od kilku lat jestem osobą leżącą i mam problemy nawet z obróceniem się na drugi bok. Aktualnie nie mogę nawet wyprostować nóg, ani przesiąść się z łóżka na wózek. Konieczna jest stała rehabilitacja. Nie chcę stracić możliwości władania rękoma.

DZIAŁAJMY RAZEM!

Bardzo proszę o pomoc w finansowaniu tak ważnych dla mnie rehabilitacji, zakupach sprzętu do ich przeprowadzania w domu czy opłacaniu codziennych wydatków. Potrzebuję pieniędzy na np. transport do lekarzy, do przychodni, czy rehabilitantów.

Przekazując 1,5% podatku lub darowiznę Fundacji Avalon z dopiskiem Stachura, 18627 wspieracie mnie w codziennym funkcjonowaniu.

Z góry dziękuję za każdą złotówkę!

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

Kończy się najdłuższa kadencja w historii samorządu, ale zarazem najtrudniejsza

RADNI VI KADENCJI RADY POWIATU W LUBARTOWIE DZIĘKUJĄ MIESZKAŃCOM POWIATU ZA PIĘĆ I PÓŁ ROKU WSPÓLNEJ PRACY NA RZECZ ZIEMI LUBARTOWSKIEJ

Nadszedł czas podsumowań i podziękowań

Z dniem 30 kwietnia kończy się VI kadencja Rady Powiatu w Lubartowie, w trakcie której odbyło się 55 zwyczajnych i nadzwyczajnych posiedzeń, gdzie podjęto 394 uchwały. Sesja inauguracyjna odbyła się w dniu 22 listopada 2018 roku, na niej wybrano zarząd i prezydium Rady, których składy były w czasie kadencji kilkakrotnie modyfikowane. Na posiedzeniach plenarnych podejmowano najważniejsze decyzje dotyczące: budżetu, inwestycji oraz rozwoju powiatu oraz dyskutowano nad sprawozdaniami z działalności powiatowych jednostek organizacyjnych, służb, straży i inspekcji. W niektórych sesjach uczestniczyli także mieszkańcy powiatu, którzy przedstawiali radnym potrzeby swoich społeczności oraz wnioski o zajęcie się konkretnymi problemami.

Mijająca kadencja naznaczona była nowymi, niespotykanymi do tej pory, wyzwaniami. Wybuch pandemii koronawirusa COVID 19 oraz wojna w Ukrainie znacząco wpłynęły na życie społeczne mieszkańców, w tym i na prace radnych. Przyszło nam się zmierzyć z zadaniami, których się nie spodziewaliśmy. Mimo trudności Powiat Lubartowski w sposób właściwy realizował zadania. Jednym z kluczowych priorytetów było dbanie o bezpieczeństwo mieszkańców, a także wykorzystanie możliwości związanych z nowymi rządowymi programami wsparcia i pozyskiwanie z nich środków na inwestycje oraz ich terminową realizację.

Podczas wielu godzin na posiedzeniach Komisji i Rady, radni dyskutowali, wymieniali się poglądami oraz stanowiskami, przekonywali do swoich rozwiązań i pomysłów, tak aby podejmowane przez Radę decyzje były najkorzystniejsze dla mieszkańców naszego powiatu – bo to

ich przecież reprezentują pro publiko bono. Niewątpliwie priorytetem dla radnych tej kadencji była poprawa stanu dróg i bezpieczeństwa na nich, rozwój edukacji i kultury, wsparcie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa publicznego oraz wzmacnianie dziedzictwa kulturowego powiatu.

Po ponad pięciu wspólnych latach w Radzie, mogę stwierdzić, że praca wykonana przez radnych przyniosła wiele wymiernych korzyści dla powiatu.

Za ten czas i zaufanie serdecznie Państwu w imieniu Rady i swoim Dziękuję,

Jan Sławecki
Przewodniczący Rady Powiatu w Lubartowie

Stoją od lewej: Grzegorz Poznański, Andrzej Rodak, Tomasz Marzęda - *starosta*, Wanda Abramek, Fryderyk Puła, Antoni Bielski, Piotr Krzyżanowski, Janusz Pożak, Jerzy Zwoliński, Marian Starownik, Andrzej Jackowski, Ewa Zybała, Jarosław Budka, Jarema Paprocki - wiceprzewodniczący rady.

Siedzą od lewej: Ryszard Wójcik - członek zarządu, Jan Zaworski - członek zarządu, Jan Sławecki - przewodniczący rady, Jacek Pożarowszczyk - wicestarosta, Lucjan Mileszczyk - członek zarządu, Izabela Czerska, Tadeusz Nastaj - wiceprzewodniczący rady.

RADA POWIATU VI KADENCJI

Ilość posiedzeń (sesji zwyczajnych i nadzwyczajnych) – 55,
liczba podjętych uchwał - 394.

Przewodniczący:
Tomasz Marzęda - do 10 października 2022 r.,
Jerzy Zwoliński - od 10 października 2022 r. do 17 lipca 2023 r.,
Jan Sławecki - od 28 lipca 2023 r.

Wiceprzewodniczący:
Jan Sławecki - do 28 lipca 2023 r.,
Jerzy Zwoliński - do 3 lutego 2020 r.,
Jarema Paprocki - od 3 lutego 2020 r.,
Tadeusz Nastaj- od 28 lipca 2023 r.

Komisje rady:
Ilość posiedzeń komisji – 211,

w tym:
Komisja Budżetowa i Rozwoju Gospodarczego – 40,
Komisja Edukacji, Kultury i Sportu – 43,
Komisja Infrastruktury, Rolnictwa i Środowiska – 41,
Komisja Zdrowia i Spraw Społecznych – 42,
Komisja Skarg, Wniosków i Petycji – 27,
Komisja Rewizyjna – 18.

SKŁADY KOMISJI:

*** Komisja Budżetowa i Rozwoju Gospodarczego:**
Przewodniczący – Jacek Pożarowszczyk,
Zastępca przewodniczącego – Antoni Bielski,
Członkowie: Grzegorz Poznański, Fryderyk Puła, Tomasz Marzęda, Jan Sławecki, Ewa Zybała.

*** Komisja Edukacji, Kultury i Sportu:**
Przewodniczący – Janusz Pożak,
Zastępca przewodniczącego – Jan Sławecki,
Członkowie: Piotr Krzyżanowski, Grzegorz Poznański, Tomasz Marzęda, Jerzy Zwoliński, Lucjan Mileszczyk, Jan Zaworski.

*** Komisja Infrastruktury, Rolnictwa i Środowiska:**
Przewodniczący – Jarema Paprocki,
Zastępca przewodniczącego – Jarosław Budka,
Członkowie: Piotr Krzyżanowski, Andrzej Jackowski, Andrzej Rodak, Lucjan Mileszczyk, Ryszard Wójcik, Jan Zaworski.

*** Komisja Zdrowia i Spraw Społecznych:**
Przewodniczący – Tadeusz Nastaj,
Zastępca przewodniczącego – Jarema Paprocki,
Członkowie: Jarosław Budka, Wanda Abramek, Andrzej Rodak, Ewa Zybała, Ryszard Wójcik, (oraz do 06.09.21 r. śp. Jan W. Mazurek).

*** Komisja Skarg, Wniosków i Petycji:**
Przewodniczący – Izabela Czerska,
Członkowie: Marian Starownik, Fryderyk Puła, Jerzy Zwoliński.

*** Komisja Rewizyjna:**
Przewodniczący – Antoni Bielski
Zastępca przewodniczącego – Janusz Pożak
Sekretarz – Izabela Czerska
Członkowie: Wanda Abramek, Andrzej Jackowski, Marian Starownik, (oraz do 06.09.21 r. śp. Jan W. Mazurek).

ZARZAD POWIATU:

*** Starosta Lubartowski:**
Tomasz Marzęda - od października 2022 r.,
Ewa Zybała - od listopada 2018 r. do października 2022 r.

*** Wicestarosta:**
Jacek Pożarowszczyk - od października 2022 r.,
Lucjan Mileszczyk - od listopada 2018 r. do października 2022 r.

*** Członkowie zarządu:**
Jan Zaworski - od listopada 2018 r.,
Ryszard Wójcik - od marca 2019 r.,
Lucjan Mileszczyk - od października 2022 r.,
Jarosłąw Budka - od lipca 2020 r. do października 2022 r.,
Radosław Guz - od listopada 2018 r. do czerwca 2020 r.,
Jarema Paprocki - od grudnia 2018 r. do marca 2019 r..
Antoni Bielski - od listopada do grudnia 2018 r.

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

Lubartowskie targowisko przy ul. Kościuszki

Oprócz warzyw i owoców na miejskim targowisku w Lubartowie można było kupić konwalie z lasu

Ceny z 26 kwietnia:
pietruszka **6 zł/kg**
marchew **2,50-3 zł/kg**
młoda kapusta **8 zł/główka**
jabłka różne odmiany **3-4 zł/kg**
por **5 zł/szt.**
pomidory **12-15 zł/kg**
młoda cebula **9,80 zł/kg**
cebula zeszłoroczna **4 zł/kg**
rzodkiewka **2-2,50 zł/pęczek**
ziemniaki **2-2,50 zł/kg**
sałata **2-4 zł/główka**
czosnek wiosenny **1-2,50 zł/pęczek**
szczypior **2 zł/pęczek**
jaja **1-1,50 zł/szt.**
miód wielokwiatowy i rzepakowy **30 zł/słoik**
spadziowy **40 zł/słoik**
konwalie **3-6 zł/pęczek**

SADZONKI:
seler korzeniowy **0,70 zł/sadzonka**
seler naciowy **0,70 zł**
kapusta czerwona **0,70 zł**
kalafior **0,70 zł**
kalarepa **0,70 zł**
cebula cukrowa **0,60 zł**
pomidory **3-4 zł**
cukinia żółta **4 zł**
papryka pomidorowa **3 zł**
sałata wczesna **0,80 zł**
sałata strzępiasta **0,60 zł**
por **0,40 zł**
rabarbar 5 **zł**
lubczyk **5 zł**

AN

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Lubartów/ MAZPOL	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy – koordynator usług opiekuńczych, Lubartów/ PRM Stowarzyszenie	0,5	27,7 zł/godz.	u
Kucharz kuchni orientalnej, Lubartów		27,7 zł/godz.	z
Pracownik obsługi biurowej, Lubartów/ DTŚ	1	4 242,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Michów		27,7 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Firlej/ KARINA		27,7 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy, Firlej/ GOSIR	1	4 300,00 zł	u
Sprzątaczka, Lubartów/ Inwencja		27,7 zł/godz.	z
Asystent osoby niepełnosprawnej, Lubartów/ PRM Stowarzyszenie	1	30 zł/ godz.	u
Fryzjer, Lubartów/ Akademia Piękna	1	7 000,00 zł	u
Elektromechanik, Michów/ SM Michowianka	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Myślała, że pożycza pieniądze znajomemu, straciła 2 tysiące złotych. Oszustwo na Blika w powiecie lubartowskim

Oszust przejął na komunikatorze internetowym konto znajomego mieszkanki gminy Uścimów i napisał do niej z prośbą o wykonanie szybkiego przelewu na zapłacenie zamówienia przez jedną ze znanych platform sprzedażowych.

- Wygenerowała pierwszy kod Blik na kwotę ponad 500 złotych i zaraz potem drugi na kwotę ponad 700 złotych. Oszust, poinformował, że omyłkowo nie wpisał numeru telefonu i zapłata się nie udała i prosi o jeszcze jeden. Kobieta wygenerowała kolejnego Blika. Zgłaszająca łącznie straciła ponad 2000 złotych - opisuje zdarzenie sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Z oszukaną kobietą skontaktował się jej znajomy, który poinformował ją, że nie prosił o kody, ale ktoś się pod niego podszył.

Postępowanie w sprawie prowadzi KPP w Lubartowie

Marcin Kusyk

Co, gdzie, kiedy?

1 maja (środa) - **Majowy Piknik Biegowy w parku w Puchaczowie**

1 maja (środa) - **Mundurowa Majówka w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce**

2 maja (czwartek) - **Warsztaty wykonania flagi i kotylionów w Bibliotece w Krasie**

3 maja (piątek) - **HARCERSKA GRA MIEJSKA, Lubartów**

5 maja (niedziela) - **akcja terenowego poboru krwi w Niedźwiadzie**

R E K L A M A

BiMiZ PRODUKT Sp. z o.o.

PRACA OD ZARAZ

CHŁODNIA BIMIZ PRODUKT W JEZIORZANACH

POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH

OFERUJEMY:
- zatrudnienie w firmie o stabilnej pozycji na rynku
- umowę o pracę
- pracę w systemie zmianowym

PRACA POLEGA NA:
- sortowaniu i pakowaniu zamrożonych owoców i warzyw
- zasypie surowca na linie produkcyjną
- odbiorze towaru z linii produkcyjnej

WYMGAMY:
- aktualnej książeczki sanepid (warunek konieczny)
- chęci do pracy
- gotowość do pracy w systemie zmianowym

BIMIZ PRODUKT Sp. z o.o.
ul. Blizocka 33, 21-146 Jeziorzany
tel. +48 81 857 80 61
e-mail: jeziorzany@bimiz.com

W Grupie Roto najważniejsi są nasi Klienci oraz technologia. Chcemy czynić budynki bardziej wygodnymi i piękniejszymi. Ludzie, którzy z nami pracują sprawiają, że wszystko jest możliwe. Od zawsze jesteśmy blisko Klienta i dzięki temu Grupa Roto stale się rozwija. Od czasu założenia firmy w roku 1935, obecnie jesteśmy przedsiębiorstwem, które generuje obroty na poziomie prawie 700 milionów Euro rocznie. Zatrudniamy około 4.500 pracowników. Jesteśmy firmą o zasięgu globalnym.

Do naszego zespołu w poszukujemy

ELEKTRYK

miejsce pracy: **LUBARTÓW**

TWOJE ZADANIA:
- zapewnienie ciągłości produkcji poprzez konserwację i naprawę maszyn, urządzeń i instalacji elektrycznych, stacji NN
- wprowadzanie usprawnień i modyfikacji instalacji elektrycznych
- pomiary elektryczne maszyn i instalacji elektrycznych
- montaż rozdzielni elektrycznych.
- montaż instalacji zasilających i teleinformatycznych

PROFIL:
- wykształcenie średnie techniczne - elektryk
- min. 2 lata doświadczenia jako elektryk
- świadectwo kwalifikacyjne SEP do 1 kV - eksploatacyjne
- znajomość zagadnień technicznych
- umiejętność czytania rysunków technicznych i schematów elektrycznych
- dobra organizacja pracy
- samodzielność i zaangażowanie

OFERUJEMY:
- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- rozwój zawodowy w doświadczonym zespole
- wszystkie niezbędne narzędzia pracy oraz profesjonalnie wyposażony warsztat
- benefity socjalne
- prywatna opieka medyczna
- karta Medicover Sport
- stołówka pracownicza - codziennie świeże dania do wyboru

CV prosimy wysyłać poprzez **Portal Pracy Roto** na stronie **www.roto.pl,**
W przypadku pytań zachęcamy do kontaktu: +48 696 758 317

Aplikując na niniejsze ogłoszenie wyrażasz zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych dla potrzeb obecnego jak i przyszłych procesów rekrutacji, prowadzonych przez Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

Tragiczny wypadek motocyklisty

POWIAT OPOLSKI:
W minioną sobotę około godziny 13.30 w Dąbrowie Wronowskiej (powiat opolski) doszło do tragicznego wypadku z udziałem młodego motocyklisty.

25-letni motocyklista wskutek odniesionych obrażeń zginął na miejscu. Jego ciało zabezpieczone zostało do badań sekcyjnych

Jak przekazuje policja, motocyklista na zakręcie stracił panowanie nad swoim pojazdem, w wyniku czego uderzył w drzewo. 25-letni mieszkaniec gminy Chodel jechał w kierunku Poniatowej.

- Wyjaśniamy okoliczności tragicznego w skutkach wypadku drogowego, do którego doszło wczoraj w Dąbrowie Wronowskiej. Wstępne ustalenia wskazują, że 25-letni kierujący motocyklem marki KTM na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Motocyklista w wyniku odniesionych obrażeń zmarł na miejscu zdarzenia. - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Kilka godzin droga Poniatowa - Chodel była zablokowana. Na miejscu zdarzenia policjanci pracowali pod nadzorem prokuratora. Ustalane są szczegółowe okoliczności wypadku. Ciało 25-latka zabezpieczone zostało do badań sekcyjnych

Agnieszka Gołębiowska

Pisma z żądaniem grzywny krążą w Ostrówku i Niedźwiadzie. Urzędy: Zachowajcie ostrożność, to nie nasze pisma!

Do skrzynek na listy mieszkańców gminy Ostrówek trafia pismo, którego autorzy podszywają się pod jedną z centralnych instytucji i straszą grzywną. - Nie mamy z tym nic wspólnego! - gmina ostrzega mieszkańców.

Informację o podejrzanych pismach gmina zamieściła na swojej stronie na facebooku. Druki, które mieszkańcy gminy Ostrówek znajdują w swoich skrzynkach, wzywają do dostarczenia do urzędu dokumentacji dotyczącej wymiany źródła ogrzewania. Autorzy pisma straszą wysoką grzywną, nawet do 5 tys. zł, w przypadku niewykonania wezwania. Jako autor wskazany jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Takie same pisma trafiły do mieszkańców gminy Niedźwiada.

Zarówno Urząd Gminy Ostrówek, jak i NFOŚiGW nie mają nic wspólnego z pismami.

- W związku z docierającymi do Urzędu Gminy Ostrówek sygnałami od mieszkańców, iż znajdują w skrzynkach pocztowych informacje w postaci pisma z instytucji podszywającej się pod Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, uprzejmie informujemy, że zarówno Urząd Gminy Ostrówek, jak i NFOŚiGW nie mają nic wspólnego z pozostawioną informacją. Prosimy wszystkich Państwa o zachowanie ostrożności i sprawdzania źródeł informacji, zwłaszcza przed podjęciem jakichkolwiek działań na ich podstawie. Proszę o sprawdzanie wierzytelności tego typu informacji bezpośrednio w Urzędzie Gminy lub pod numerem tel. (81) 856 27 80 - przestrzega mieszkańców Urząd Gminy Ostrówek.

Podobnie reaguje Urząd Gminy Niedźwiada.

- Proszę o sprawdzanie wierzytelności tego typu informacji bezpośrednio w Urzędzie Gminy lub pod numerem tel. (81) 851 20 05 - apeluje gmina.

To już kolejne przypadki w powiecie lubartowskim, niedawno pisaliśmy o podobnych pismach w Uścimowie.

Marcin Kusyk

Gdzie jest 31-latek z Puław?

To pytanie zadaje sobie policja i rodzina Adama Roka. Mężczyzna od sierpnia ubiegłego roku nie nawiązał kontaktu z bliskimi.

Mężczyzna w sierpniu ubiegłego roku wyszedł z domu i do tej pory nie skontaktował się z rodziną

Puławska policja poszukuje zaginionego mieszkańca Puław. W sierpniu ubiegłego roku mężczyzna spakował rzeczy, wyszedł z mieszkania, udał się w nieznanym kierunku i jak dotąd nie nawiązał kontaktu z rodziną. Bliscy zgłosili się na komendę. Niewykluczone, że przebywa za granicą.

Adam Roka ma 187 cm wzrostu, jest szczupłej budowy ciała, ma blond włosy.

- Osoby, które widziały zaginionego lub posiadają jakiekolwiek informacje mogące przyczynić się do ustalenia miejsca jego pobytu, proszone są o kontakt z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Puławach pod nr tel. 47 812 32 10, ewentualnie numer alarmowy 112 - apeluje kom. Ewa Rejn-Kozak, Rzecznik Prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Powiat lubartowski. Staruszka odebrała dramatyczny telefon w środku nocy

30 tysięcy złotych straciła starsza mieszkanka Ostrowa Lubelskiego, która padła ofiarą oszustwa.

Wszystko rozegrało się w czwartek. Do 78-letniej mieszkanki Ostrowa Lubelskiego w środku nocy na telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna. Oszust, podając się za policjanta, poinformował ją, że córka miała wypadek drogowy, w którym potrąciła kobietę ciężarną, która jest stanie krytycznym.

Dodał, że jedyną szansą, aby córka nie poszła do więzienia, jest wpłata 30 tysięcy złotych. Kobieta nie była do końca przekonana w prawdziwość tej historii, jednak oszust cały czas utrzymywał napięcie, weryfikując prawdziwość swoich danych przez inną osobę podającą się za pracownika komendy, a nawet podając telefon „córce".

– Oszuści przez cały czas trzymali rozmówczynię „na linii" nie dając jej możliwości rozłączenia i - ponownego telefonu do prawdziwej córki. Kobieta wykonywała wszystkie instrukcje oszustów. Oszustka przyszła pod podany adres i odebrała od 78-latki 30 tysięcy złotych. Zaraz po zdarzeniu 78-latka zadzwoniła do córki i już wtedy wiedziała, że została oszukana – relacjonuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

GR

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Zygmunt Osiak już nie jest prezesem PGK. Nowym prezesem Grzegorz Samojluk

Pierwsza po wyborach zmiana kadrowa.

Zygmunt Osiak został prezesem PGK w Lubartowie we wrześniu 2021 r. Był to skutek zawarcia koalicji Wspólnego Lubartowa, klubu radnych wspierającego burmistrza Krzysztofa Paśnika, z PiS. Ta formacja popierała Zygmunta Osiaka, w 2018 r. startował z listy PiS na radnego. Żeby mógł zostać prezesem PGK, odwołano wcześniejszego szefa spółki, Sławomira Czerniaka.

W tegorocznych wyborach Zygmunt Osiak startował do Rady Miasta z powodzeniem

Zygmunt Osiak kandydował na radnego z listy KWW Inicjatywa dla Lubartowa. Radnym został, ale przestał być prezesem PGK

z listy KWW Inicjatywa dla Lubartowa. To komitet opozycyjny wobec burmistrza Paśnika. Sławomir Czerniak startował na burmistrza jako kandydat KWW Lubartowska Koalicja Samorządowa, a w II turze udzielił poparcia Krzysztofowi Paśnikowi.

Zygmunt Osiak już nie jest prezesem PGK

- 25 kwietnia 2024 r. Rada Nadzorcza Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Lubartowie odwołała ze stanowiska prezesa Spółki pana Zygmunta Osiaka. W tym samym dniu na stanowisko prezesa Spółki powołany został pan Grzegorz Samojluk. Z wykształcenia prawnik i menadżer. Posiada ponad dwudziestoletni staż pracy w instytucjach państwowych, samorządowych oraz samodzielnych podmiotach, m.in. spółkach prawa handlowego. Specjalizuje się w zagadnieniach z obszaru prawno-organizacyjnego, diagnozowania problemów działania organizacji, poprawy efektywności i optymalizacji działania oraz wprowadzania rozwiązań z zakresu wzmacniania skuteczności procesów zarządzania. Pan Grzegorz został powołany na stanowisko prezesa do czasu wyboru nowej osoby, która zostanie wyłoniona w ramach konkursu. Konkurs zostanie ogłoszony w najbliższych czasie - informuje burmistrz Krzysztof Paśnik.

Marcin Kusyk

PUL

eprasa.pl ebba0915e4

- W naszym szpitalu przeprowadzanych jest więcej operacji. To pozytywnie wpłynie na nasz wynik finansowy - podkreśla dyrektor SPZOZ-u

Największym zagrożeniem dla płynności finansowej szpitala jest wyrównywanie wynagrodzeń za 2023 rok

- Do końca czerwca wyrównamy sierpień, wrzesień, październik i listopad 2023 roku. To ogromny wysiłek dla SPZOZ-u. Mamy jeszcze opóźnienia względem lekarzy kontraktowych - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Artur Szczuapkowski, dyrektor szpitala w Lubartowie.

W lutym zatrudniliście nowego kierownika Oddziału Intensywnej Terapii i Anestezjologii. Udało się szpitalowi poszerzyć zakres świadczeń w związku z tą zmianą?

- Tak, choć nie chwaliliśmy się tym w mediach. Mieliśmy pacjenta z powiatu łukowskiego, u którego z powodzeniem przeprowadzono zabieg plazmaferezy. Pacjent, który nie chodził, po zabiegu wstał z łóżka i chodzi samodzielnie. Nie było to oczywiście jakieś cudowne ozdrowienie, ale efekt rzadko przeprowadzanego zabiegu. Jego wykonaniem zajął się personel z Oddziału Intensywnej Terapii i Anestezjologii wspólnie z personelem Oddziału Neurologii. To bardzo duży sukces. Na OIT przeprowadzanych jest dużo innych zabiegów, widzimy to po wynikach marcowych. To była dobra decyzja, by zatrudnić doktora Macieja Walczaka. Planujemy nowe działania w stosunku do naszych najmłodszych pacjentów, ale na to potrzeba nam jeszcze trochę czasu i nakładów finansowych. Chodzi o zakup pewnego urządzenia, mam nadzieję, że uda nam się to zrobić w tym roku. Skorzystaliby na tym młodzi pacjenci z powiatu lubartowskiego, powiatów ościennych i Lublina.

Jakie są efekty przeorganizowania pracy bloku operacyjnego?

- Nasz blok operacyjny „chodzi" pełną parą. Na przykład dziś: moglibyśmy operować jeszcze trzech pacjentów, ale nie mamy aż tylu łóżek na Oddziale Chirurgii. To ma związek m.in. z rozpoczęciem pracy przez doktora Macieja Walczaka. Widzimy efekty, które są mocno zadowalające. W naszym szpitalu przeprowadzanych jest więcej operacji. To pozytywnie wpłynie na nasz wynik finansowy. Ograniczają nas jeszcze pieniądze. Potrzebujemy 500 tys. zł na zakup sprzętu do zabiegów chirurgicznych, który zwróciłby się bardzo szybko i pozwoliłby na zwiększenie przychodów szpitala. Pracujemy nad tym od kilku miesięcy. Liczymy na przychylność nowych władz powiatu.

Czy jest jeszcze szansa na uruchomienie przez szpital zakładu opiekuńczo-leczniczego?

- Na ten moment bardziej skupimy się na współpracy z hospicjami z terenu powiatu lubartowskiego. Dopóki będzie taki, a nie inny sposób finansowania ZOL-u przez Narodowy Fundusz Zdrowia, to raczej nie będziemy zmierzać w tym kierunku. W przypadku szpitala w Lubartowie jest to zupełnie nieopłacalne. Są przypadki, w których to funkcjonuje na odpowiednim poziomie. Tak jest w powiecie łęczyńskim, gdzie są trzy ZOL-e. Tam jednak jest kompleksowość opieki: geriatrycznej, paliatywnej, internistycznej oraz także ZOL-owskiej. U nas takiej kompleksowości nie ma. Dlatego ZOL, jako osobny elektron w szpitalu, nie ma żadnego sensu.

- Koszty wynagrodzeń pracowników są gigantyczne. Pracujemy nad tym, by przychody wzrastały względem tych kosztów - mówi Artur Szczupakowski, dyrektor szpitala w Lubartowie

> **Obserwujemy sytuację demograficzną. Z czasem będziemy musieli na nowo przemyśleć sposób funkcjonowania Oddziału Ginekologiczno-Położniczego**

Kilka miesięcy temu wydawało się, że do uruchomienia ZOL-u w Jadwinowie jest bardzo blisko. Co stanęło na przeszkodzie?

- Pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Analiza finansowa tego przedsięwzięcia wykazała, że po prostu przyniosłoby ogromną stratę finansową. Dlatego podjąłem decyzję, by ZOL-u nie uruchamiać. Nie mogłem narażać SPZOZ-u na kolejne straty finansowe w obecnej sytuacji.

Choć z perspektywy mieszkańców i biorąc pod uwagę zmieniającą się strukturę społeczeństwa, takie instytucje, jak ZOL, wydają się być niezbędne...

- Zgadza się, ale powinniśmy iść także w kierunku opieki hospicyjnej i geriatrycznej. Z czasem pewnie będziemy do tego dążyć. Na razie naszym celem jest rozwój położnictwa. Chciałbym, że pacjentki również z powiatów ościennych rozwiązywały u nas swoje ciąże. Mamy ku temu rewelacyjne warunki i rewelacyjny zespół lekarski. Mamy dużą liczbę porodów.

A jednak na przestrzeni kilku lat liczba porodów w szpitalu w Lubartowie spada.

- I będzie spadać nadal, to jest niezależne od naszego szpitala. Z doktorem Piotrem Chęciem, zastępcą dyrektora ds. lecznictwa, mamy z tyłu głowy fakt, że liczba porodów spada. Bacznie obserwujemy sytuację demograficzną. Z czasem będziemy musieli na nowo przemyśleć sposób funkcjonowania Oddziału Ginekologiczno-Położniczego.

Jest ryzyko, że może Pan ponownie dostać mandat od strażaków za to, że szpital nie spełnia wymogów przeciwpożarowych?

- Oczywiście, jest takie ryzyko. Nawet przy okazji środowej prezentacji szpitalnego oddziału ratunkowego rozmawiałem o tym z komendantem. Będę o tym rozmawiał z nowymi władzami powiatu lubartowskiego, byśmy powoli rozpoczęli projekt dostosowania budynku do wymogów straży pożarnej. Jeśli w tym roku wydamy na ten cel powiedzmy 500 tys. zł czy 1 mln zł, to wykonamy część zaleceń, na przykład dostosujemy jedną klatkę schodową. To będzie inwestycja na lata. Będę prosił o wsparcie w tej sprawie nowe władze powiatu, poprzez dofinansowanie albo poszukanie pieniędzy z innych, zewnętrznych źródeł. To jest niezbędne i obojętnie, kto będzie kierował SPZOZ-em, ten stanie przed tym wyzwaniem. To obciąża dyrektora szpitala i władze powiatu. Za zarządzanie SPZOZ-em oczywiście odpowiada dyrektor, ale jest też podmiot tworzący, który jest odpowiedzialny za zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców. Również to bezpieczeństwo pożarowe.

Co musi zostać wykonane w ramach tej inwestycji?

- W budynku szpitala muszą zostać wykonane trzy odpowiednie klatki schodowe, potrzebne są klapy oddymiające, drzwi przeciwpożarowe na każdym piętrze, przeniesienie hydrantów z korytarzy do wnętrz oddziałów, do tego montaż systemu sygnalizacji przeciwpożarowej. Możemy podzielić te prace na etapy. Część z nich jesteśmy w stanie zrobić sami, naszymi pracownikami technicznymi. Potrzeba jednak na to pieniędzy.

Jak wyglądają obecnie bilanse ekonomiczne szpitala? Różnice między wydatkami i przychodami są mniejsze, niż jeszcze kilka miesięcy temu?

- Wkrótce rozliczymy pierwszy kwartał 2024 roku i zobaczymy, jak wygląda sytuacja. Do końca maja chcemy mieć gotowy plan finansowy SPZOZ-u na 2024 rok. Wtedy będziemy wiedzieli mniej więcej, jaka jest perspektywa finansowa. W lipcu nastąpi zmiana, bo wprowadzana w życie jest ustawowa podwyżka dla pracowników medycznych, dochodzi do tego SOR. W efekcie ten plan ulegnie jeszcze zmianie. Kwiecień, maj i czerwiec są dla nas kluczowe, by w pierwszym półroczu wypracować jak najwięcej i uzyskać jak najwięcej pieniędzy od NFZ-u za nadwykonania. Dzięki temu będziemy mogli zwiększyć kontrakt. Niestety, koszty wynagrodzeń pracowników są gigantyczne. Pracujemy nad tym, by przychody wzrastały względem tych kosztów. Czym więcej zrobimy za tą samą pensję w tym samym czasie, tym otrzymamy większy przychód z NFZ-u.

> **W przypadku szpitala w Lubartowie ZOL jest zupełnie nieopłacalny**

Co na ten moment jest największym zagrożeniem dla płynności finansowej szpitala?

- Wyrównywanie wynagrodzeń pracowników za 2023 rok, chodzi o lipcową podwyżkę ustawową. Lipiec już jest wyrównany. Do końca czerwca wyrównamy sierpień, wrzesień, październik i listopad 2023 roku. To ogromny wysiłek dla SPZOZ-u. Mamy jeszcze opóźnienia względem lekarzy kontraktowych. Będziemy starali się, by w drugiej połowie roku już tego nie było. By maksymalnie skrócić oczekiwanie pracownika kontraktowego na wynagrodzenie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Dominik Smagała

Recydywista sprawcą kradzieży z włamaniem. Złapali go policjanci z Michowa

54-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego włamał się na posesję w Michowie.

Do włamania na niezamieszkałą posesję doszło 20 kwietnia. Zgłaszający poinformował policję, że nieruchomość należy do jego rodziny.

- Sprawca najpierw oberwał kłódki, a następnie wszedł do pomieszczeń piwnicy i letniej kuchni niezamieszkałego budynku. Po wejściu, ukradł przedłużacz i kabel elektryczny znajdujące się wewnątrz - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka.

Policjanci z posterunku w Michowie ustalili sprawcę. To 54-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego. Został zatrzymany, trafił do aresztu.

- Usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem w warunkach recydywy. Z uwagi na powrót do przestępstwa wymiar kary może ulec zwiększeniu. 54-latek przyznał się do popełnionego przestępstwa i poddał karze. Mężczyźnie grozi nawet do 15 lat pozbawienia wolności - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Dni Lubartowa pełne atrakcji. Organek i Pakosińska gwiazdami

Na Dniach Lubartowa publiczność będzie się bawić 25-26 maja. Pierwszego dnia, w sobotę 25 maja wystąpią:

Chór Ziemi Lubartowskiej, kapela Lubartowiacy i zespół folkowy Lubartowiacy 2.0, Dziecięce i młodzieżowe zespoły z Lubartowa i okolic oraz ze Szkoły Artystycznej w partnerskim mieście Lubartowa - Raseiniai na Litwie.

W sobotę gwiazdą wieczoru będzie Katarzyna Pakosińska, która wystąpi z recitalem kabaretowym.

Na zakończenie pierwszego dnia zaplanowano Lubartowską POTAŃCÓWKĘ pod gwiazdami. Najlepsze rytmy muzyki rozrywkowej zapewni Anna Furtak-Filip z Zespołem ALIBI.

Drugi dzień, niedziela 26 maja, upłynie pod znakiem koncertów.

Zagrają zespoły Acute Mind, lubartowski Relife i gwiazda - Organek.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

Radni na koniec kadencji wyspowiadali się z majątków, ale nie wszyscy

Kadencja Rady Miasta kończy się 30 kwietnia. Na jej zakończenie radni byli zobowiązani złożyć oświadczenia majątkowe do końca lutego. Dlatego dochody radnych w tabeli obejmują tylko dwa miesiące, styczeń i luty 2024 r. Nie wszyscy radni złożyli oświadczenia. Nie zrobił tego Jacek Tomasiak. Uważa, że nie ma to sensu. - Składa się oświadczenie na koniec kadencji, zaraz potem na początek kadencji i kolejne za 2023 r. Po co? - powiedział Wspólnocie.

Marcin Kusyk

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości	Pojazd lub inny majątek ruchomy (wart. pow.10 tys. zł)
Jacek Bednarski radny	Działalność gospodarcza - **4554 zł**, umowa o pracę - **11 337 zł,** umowa zlecenie **-13 200 zł,** dieta radnego - **4313 zł**	Oszczędności: 1512 zł, zobowiązania: kredyt PKO BP - 31 774 zł, kredyt hipoteczny w BS Lubartów -420 tys. zł, kredyt PKO BP - 46 468 zł, PG indywidualna PKO BP - 51 983 zł	Dom 148 mkw - 890 tys. zł, gospodarstwo 1,1 ha - 60 tys. zł, garaż 60 mkw - 60 tys. zł (współwł.), działka budowlana 1000 mkw - 200 tys. zł (współwł.)	Fiat Ducato, 2011 r.
Robert Błaszczak starszy inspektor ds. bezpieczeństwa i administracji w BS Lubartów	Umowa o pracę - **11 800 zł,** dieta radnego - **3529 zł**	Oszczędności: 50 159 zł, zobowiązania - nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
Teodor Czubacki SP ZOZ Lubartów	Umowa o pracę - **12 142 zł,** wynajem mieszkania udział -**650 zł,** dieta radnego - **4313 zł,** dieta członka komisji - **406 zł**	Oszczędności: 104 219 zł; zobowiązania: kredyt Bank Milenium - 33 253 CHF, kredyt hipoteczny PKO BP - 16 111 zł	Dom 172,2 mkw 650 tys. zł, działka 747 mkw zabudowana domem - 200 tys. zł, mieszkanie 60,3 mkw - 300 tys. zł, gospodarstwo rolne 2,46 ha - 200 tys. zł (różne formy współwłasności)	Lexus RX, 2016 r.
Ewa Grabek technik elektroradiolog w SP ZOZ Lubartów	Emerytura - **5193 zł**, wynagrodzenie brutto **10 475 zł**, wynagrodzenie netto - **7567 zł**, dieta radnej - **2956 zł**, przychód z najmu - **9360 zł**	Oszczędności: 370 tys. zł; zobowiązania: kredyt hipoteczny BPH - 164 727 zł	Dom 129 mkw na działce 509 mkw - 500 tys. zł, dom usługowo mieszkalny na działce 543 mkw - 1 mln zł (oba domy współwłasność), działka 5287 mkw - 50 tys. zł, działka 0,41 ha z domem drewnianym - 50 tys. zł	Toyota Auris Classic, 2013 r.l VW Sharan, 2013 r.
Grzegorz Gregorowicz PRD Lubartów, dyrektor ds. produkcji	Z tytułu zatrudnienia - **40 800 zł** brutto, emerytura - **24 330 zł** brutto, dieta radnego - **3529 zł**	Oszczędności: 327 039 zł, IKZE - 52 778 zł (małż.wsp.maj.), obligacje Skarbu Państwa - 260 tys. zł, obligacje PKO - 26 358 zł (małż. wsp. maj.); zobowiązania - nie dotyczy	Dom 120 mkw - 600 tys. zł (małż. wsp. maj.), działka gruntowa 0,0293 ha - związana z domem	Toyota Yaris, 2017 r. (małż. wsp. maj.)
Halina Jaworska emerytka	Emerytura - **18 160 zł,** dieta radnej - **3529 zł**	Oszczędności: 640 zł; zobowiązania - nie dotyczy	Dom 120 mkw - 550 tys. zł, 1/2 współwłasność, działka 500 mkw, wliczona w cenę domu	nie dotyczy
Grzegorz Jaworski dyrektor ZDP	Wynagrodzenie - **37 814 zł,** dieta radnego - **3 529 zł**	Oszczędności: - 10 tys. zł (małż. wsp. maj.); zobowiązania: kredyt hipoteczny w BPH - 47 281 zł, pożyczka w KZP w pracy żony - 28 300 zł, pożyczka mieszkaniowo remontowa w zakładzie pracy żony - 11 400 zł	Dom 150 mkw - 350 tys. zł (małż.wsp. maj.), działka rolna 1,36 ha, Las 0,9 ha (1/4 współwł.) - 30 tys. zł	Suzuki Grand Vitara, 2004 r. - 12 tys. zł, KIA Rio, 2026 r. - 28 tys. zł, Chevrolet SPARK, 2013 r. - 15 tys. zł (wszystkie - małż.wsp. maj.)
Maria Kozak emerytka	Emerytura - **6739 zł,** dieta radnej - **3529 zł**	nie dotyczy	Dom 110 mkw - 370 tys. zł (współwł.), działka pod domem 560 mkw - 150 tys. zł	nie dotyczy
Tomasz Krówczyński przewodniczący Rady Miasta	Działalność gospodarcza przychód **254 712 zł**, dochód - **164 594 zł**, dieta radnego - **5865 zł**	Oszczędności: 35 915 zł, papiery wartościowe na kwotę 267 zł; zobowiązania: kredyt w PEKAO SA - 15 689 zł, Getin Leasing SA - 36 504 zł, kredyt w PNB Paribas - 27 986 zł	Grunt orny 53 ary - 50 tys. zł	VOGE 500 AC, 2023 r., Fiat Tipo, 2017 r.
Przemysław Kural radny	Emerytura - **5297 zł**, umowa o pracę - **4242 zł,** dieta radnego - **3529 zł**	Oszczędności: 50 tys. zł, 10 tys. Euro, 2600 USD (małż. wsp. maj.), zobowiązania: nie doytyczy	Mieszkanie 62,8 mkw -320 tys.zł (małż.wsp. maj.), mieszkanie 12,6 mkw - 75 tys. zł (1/4 współwł.), grunt rolny 0,56 ha - 20 tys. zł (małż. wsp. maj.)	Skoda Fabia, 2016 r. (małż.wsp. maj.)
Piotr Kusyk z-ca dyrektora PUP	Umowa o pracę - **15 853 zł,** dieta radnego - **3367 zł**	Oszczędności: 10 tys. zł, zobowiązania: kredyt hipoteczny 144 120 zł	Dom 172 mkw - 600 tys. zł, nieruchomość 62 mkw - 250 tys. zł	nie doytyczy
Anna Kuszner dyrektor ŚDS	Z tytułu zatrudnienia - **26 987 zł,** dieta radnej - **4313 zł,** miejska komisja rozwiązywania problemów alkoholowych **-180 zł**	Oszczędności: 20 970 zł, zobowiązania - nie dotyczy	Mieszkanie 60,30 mkw - 290 tys. zł (3/8 udziału)	nie dotyczy
Artur Kuśmierzak radny	Umowa o pracę - **12 260 zł**, umowa zlecenie - **4501 zł**, dieta radnego - **3529 zł** (wszystkie: małż.wsp. maj.) działalność gospodarcza wspólnie z żoną dochód - **9783 zł**	Oszczędności: 10 tys. zł, 15 tys. Euro, 15 tys. USD, papiery wartościowe na kwotę 2264 zł (wszystko małż. wsp. maj.), udziały w Aroexim sp. z o.o. na kwotę 15 tys. zł, zobowiązania: kredyt hipoteczny w PEKAO, O. Kraśnik - 327 698 zł, kredyt w Santander Consumer Bank - 11 311 zł, kredyt w PNB Paribas - 128 990 zł, kredyt w Revolut Bank UAB - 87 693 zł	Dom 116,70 mkw + garaż 25,46 mkw - 850 tys. zł, mieszkanie 32,04 mkw - 190 tys. zł, mieszkanie 123 mkw - 700 tys.zł, pole 2.02 ha - 30 tys. zł (wszystkie składniki -0 małż.wsp. maj.)	BMW 118 D, 2010 r. - 15 tys. zł
Renata Mazur emerytka	Emerytura - **2104 zł,** dieta radnej - **3380 zł**	Oszczędności: 38 tys. zł, zobowiązania - nie dotyczy	Mieszkanie 61,5 mkw - 320 tys. zł, garaż 21 mkw - 5 tys. zł, działka ogrodowa 298 mkw - 10 tys zł, łąka 0,71 ha - 10 tys. zł (wszystkie - małż.wsp. maj.)	nie dotyczy
Elżbieta Mizio wicedyrektor RCEZ	Umowa o pracę - **15 851 zł,** dieta radnej **- 4080 zł**	Oszczędności: 71 771 zł (małż.wsp.maj.); zobowiązania: kredyt hipoteczny w Bank PEKAO - 202 599 zł	Dom 200 mkw - 650 tys. zł (1/2 współwł.), mieszkanie 53 mkw - 450 tys. zł (współ. małż.), działka rolna 1,5 ha - 20 tys. zł (1/4 współwł.)	KIA STONIC 2018 r. współ. małż., NISSAN QASHQAI 2011 r. współ. małż.
Beata Pasikowska TEAM International Poland Sp. Z o.o., Senior IT Recruiter	Umowa o pracę - **21 tys. zł,** umowa zlecenie - **2300 zł,** dieta radnej - **3367 zł**	Oszczędności: nie dotyczy, zobowiązania: kredyt hipoteczny w Bank Milenium - 210 tys. zł, kredyt gotówkowy PKO BP - 29 tys. zł	Dom 136 mkw - 400 tys. zł (współwł.)	Skoda Octavia - 57 tys. zł
Marek Polichańczuk radny	Działalność gospodarcza dochód - **8400 zł,** dieta radnego - **3292 zł**	Oszczędności: nie dotyczy, zobowiązania: kredyt PKO BP - 250 tys. zł, kredyt PBS - 163 tys. zł, kredyt PKO BP - 200 tys. zł, kredyt PKO BP - 193 448 zł, kredyt PKO BP - 95 tys. zł, kredyt hipoteczny - 134 026 zł, pożyczka gotówkowa PKO BP - 114 tys. zł, pożyczka gotówkowa Citi Bank Handlowy - 40 tys. zł	Działka rolna 4927 mkw - 15 tys. zł (1/2 współwł.), działka rolna 8 tys. mkw - 80 tys. zł (1/2 współwł.)	nie dotyczy
Wiesława Romańska - Serwin, emerytka	Emerytura -**4433 zł,** dieta radnej - **3529 zł**, działalność gospodarcza dochód- **182 zł,**	nie dotyczy	Dom 220 mkw - 450 tys. zł (współwł.), mieszkanie 28,26 mkw - 120 tys. zł (1/6 współwł.)	nie dotyczy
Jacek Tomasiak prezes SM -	**Nie złożył oświadczenia majątkowego na koniec kadencji**			
Zdzisław Wereszczyński Zespół Szkolno Przedszkolny w Skrobowie	Wynagrodzenie za pracę - **18 900 zł,** dieta radnego **- 4313 zł**	Oszczędności: 37 198 zł (konto wspólne), zobowiązania: pożyczka w PEKAO SA - 70 tys. zł	Dom 160 mkw - 450 tys. zł, działka budowlana - 475 mkw - 85 tys. zł, łąka 3200 mkw - 70 tys. zł, 2/3 udział (wszystkie -współwł. z żoną)	nie dotyczy
Andrzej Zieliński, emeryt	Emerytura - 18 993 zł, dieta radnego - 4313 zł	Oszczędności: 80 tys. zł, 873 Euro (małż. wsp. maj.), zobowiązania - nie dotyczy	Mieszkanie 61 mkw - 300 tys. zł, garaż 17 mkw - 30 tys. zł (wszystkie składniki - małż. wsp. maj.)	Mazda CX 5, 2016 r.

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

Zupełnie nowy oddział powstał w wyniku przebudowy parteru budynku szpitala

SOR w Lubartowie gotowy, ale jeszcze nieotwarty. Kiedy trafią tu pierwsi pacjenci?

Symboliczna wstęga przecięta, kadra skompletowana, nowy sprzęt podłączony - szpitalny oddział ratunkowy SPZOZ-u w Lubartowie gotowy do działania.

Dyrektor szpitala Artur Szczupakowski, wiceminister zdrowia Marek Kos, starosta lubartowski Tomasz Marzęda oraz dyrektor Wydziału Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Agnieszka Kowalska-Głowiak - oni dokonali w środę, 24 kwietnia, symbolicznego przecięcia wstęgi na nowo utworzonym SOR-ze szpitala w Lubartowie.

- Kwestionowana była sama idea i zasadność powstania SOR-u w Lubartowie. Każdy z radnych powiatowych zadawał sobie pytanie, czy szpital i powiat są w stanie dźwignąć ten ciężar finansowy. Według analiz, którym trudno odmówić racjonalnej argumentacji, jest to oddział, który nie będzie się spinał finansowo. A wiemy, że dla szpitala w obecnej sytuacji finansowej mogłoby być to zagrożenie - mówi Tomasz Marzęda. - Jestem jednak przekonany, że ten oddział będzie się domykał finansowo, ale będzie też stanowił organizacyjną wartość dodaną dla całego szpitala. SOR powstał po to, żeby ratować zagrożone zdrowie i życie mieszkańców. Jestem przekonany, że pacjenci trafią tu w dobre ręce, po opiekę fachowców, którzy będą dysponować dobrym sprzętem - dodaje starosta.

Oddział jest już gotowy do pracy. Uruchomienie SOR-u jest równoznaczne z likwidacją Izby Przyjęć.

- Pozostaje planowa Izba Przyjęć, gdzie zgłaszają się pacjenci na planowaną diagnostykę lub zabieg albo pacjentka na zaplanowany poród, a następnie są kierowani na odpowiednie oddziały - zaznacza Artur Szczupakowski.

Jak SOR wpłynie na sytuację finansową szpitala?

- Osiągnęliśmy bardzo korzystną wycenę funkcjonowania SOR-u ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia. Przy tej stawce SOR powinien wychodzić nam finansowo na zero. To trudne do osiągnięcia, ale nie niemożliwe. Mamy nadzieję, że ta stawka będzie z czasem rosła

Od lewej: dyrektor Wydziału Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Agnieszka Kowalska-Głowiak, wiceminister zdrowia Marek Kos, starosta lubartowski Tomasz Marzęda oraz dyrektor szpitala Artur Szczupakowski

SOR poświęcił ks. Andrzej Jużko, dziekan dekanatu lubartowskiego, proboszcz parafii św. Anny

Jak podkreśla dyrektor Artur Szczupakowski, personel został skompletowany.

- Zatrudniliśmy nowych pracowników: lekarzy, pielęgniarki, sanitariuszy, ratowników medycznych, rejestratorki medyczne. Duża część personelu to dotychczasowi pracownicy Izby Przyjęć - wyjaśnia dyrektor szpitala.

Szefem SOR-u jest lek. med. Przemysław Kozicki, specjalista ortopeda, w trakcie specjalizacji z zakresu medycyny ratunkowej. Dotychczas pracował na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej SPZOZ w Lubartowie.

SOR powstał w wyniku przebudowy parteru budynku szpitala. Obok SPZOZ-u zbudowano lądowisko dla helikopterów, więc na oddział będą mogli być pacjenci transportowani przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Całkowita wartość budowy SOR-u w Lubartowie to 15,2 mln zł. Sam projekt kosztował 738 tys. zł, na roboty budowlane wydano 11 mln zł, z kolei aparatura medyczna i wyposażenie kosztowały niecałe 3,6 mln zł. Odbiór robót nastąpił 2 listopada ub.r.

Obok SPZOZ-u zbudowano lądowisko dla helikopterów

SOR rozpocznie swoje działanie 6 maja, a dokładnie o północy, w noc z 5 na 6 maja.

Dominik Smagała

Oddział nie tylko dla mieszkańców powiatu lubartowskiego. Zapowiadają, że nikogo nie odeślą

Na SOR może zgłosić się każdy, kto czuje, że jego stan zdrowia znacznie się pogorszył albo dzieje się z nim coś niedobrego

- Po to tak duża inwestycja, żeby pacjenci z powiatu lubartowskiego nie mieli wątpliwości, czy mogą tu przyjechać. Mogą. I to w każdy dzień tygodnia, przez całą dobę - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" lek. med. Piotr Chęć, zastępca dyrektora szpitala w Lubartowie ds. lecznictwa.

- Nie ma rejonizacji, nie ma takich praktyk. Nikogo odsyłać nie będziemy - zapewnia lek. med. Piotr Chęć, zastępca dyrektora szpitala w Lubartowie ds. lecznictwa

W: Proszę wyjaśnić potencjalnym pacjentom zasadniczą różnicę między Izbą Przyjęć i SOR-em.

Zasadnicza różnica jest przede wszystkim w dostępności do lekarza. Nie ma obowiązku, by lekarz przebywał w Izbie Przyjęć 24 godziny na dobę. Na Izbę Przyjęć schodzą lekarze dyżurni z poszczególnych oddziałów. W szpitalnym oddziale ratunkowym, z racji tego, że jest to oddział, musi być całodobowo zatrudniony cały personel lekarski i pielęgniarski. W efekcie czas reakcji z perspektywy pacjenta jest znacznie krótszy. Pierwszy kontakt pacjent-lekarz jest praktycznie natychmiastowy.

W: A jeśli chodzi o różnice w zakresie pracy izby przyjęć i SOR-u?

W zasadzie, jeśli chodzi o Izbę Przyjęć szpitala w Lubartowie, to ona funkcjonowała jak szpitalny oddział ratunkowy. Z tym że nie była finansowana tak, jak SOR. Często lekarz był dodatkowo zatrudniony w Izbie Przyjęć, ale to był nasz koszt, za który Narodowy Fundusz Zdrowia nie zwracał nam pieniędzy w takim stopniu, w jakim kosztował szpital ten lekarz. W związku z tym te dyżury lekarzy były takie szarpane, czyli do godz. 15 byli na Izbie Przyjęć lekarze oddziałowi, którzy schodzili na Izbę, a po godz. 15 był dyżur lekarza na Izbie, ale nie w całej ciągłości miesiąca. Pacjenci zgłaszali się do naszej Izby Przyjęć praktycznie ze wszystkim. Tak też będzie na SOR-ze, nie będzie limitowany zakres schorzeń, z którymi się zgłaszają pacjenci. Pacjenci ze schorzeniami, które będą wykraczały poza możliwości szpitala powiatowego, będą odsyłani do innych jednostek. Tak będzie na przykład z pacjentami z urazami wielonarządowymi, którzy będą transportowani do PSK 4 w Lublinie, który jako jedyny w województwie ma zakontraktowane centrum urazowe. Wszystko zależy od tego, jak zostanie oceniony stan pacjenta. Tak czy inaczej, pierwszy kontakt pacjenta ze szpitalem będzie na naszym SOR-ze. Po wstępnym triażu i badaniu zapadnie decyzja, czy pacjent zostanie u nas, czy będzie musiał być przeniesiony do ośrodka wyższej referencyjności.

W: Rozumiem, że SOR nie jest sprofilowany na jakiś określony rodzaj schorzeń czy urazów.

Na SOR może zgłosić się każdy, kto czuje, że jego stan zdrowia znacznie się pogorszył albo dzieje się z nim coś niedobrego. Pacjent nie ma wiedzy profesjonalnej i tak naprawdę nie powinien nawet sam siebie diagnozować, bo czasami błahe objawy mogą być rewelatorem bardzo poważnej choroby. W systemie opieki zdrowotnej są dwa filary w tym zakresie: SOR-y oraz nocna pomoc lekarska. Oba są w strukturze szpitala w Lubartowie i część pacjentów może być przekierowana do nocnej pomocy lekarskiej, by uzyskać tam szybciej zwykłą poradę lekarską.

W: Czyli nie ma jakiejś zasady, z czym „nie zawracać głowy" personelowi SOR-u?

Nie. Lepiej, gdy pacjent przyjedzie do szpitala i okaże się, że nie wymaga intensywnej pomocy, niż gdyby miałoby dojść do sytuacji, w której pacjent wymaga szybkiej diagnozy, a zamiast tego czeka w domu, aż dolegliwości mu przejdą. Bo często nie przejdą i stan zdrowia pacjenta ulegnie szybkiemu pogorszeniu. Po to tak duża inwestycja, żeby pacjenci z powiatu lubartowskiego nie mieli wątpliwości, czy mogą tu przyjechać. Mogą. I to w każdy dzień tygodnia, przez całą dobę. Na pewno pomoc dostaną. Czy w tym szpitalu, czy gdzieś indziej, będzie zależało od stopnia skomplikowania schorzenia. Nie mamy w Lubartowie wszystkich możliwych oddziałów, ale jesteśmy w stanie przekazać pacjenta do innego ośrodka.

W: SOR nie podlega żadnej rejonizacji? Nie odeślecie pacjenta spoza powiatu lubartowskiego do innego szpitala?

Nie ma rejonizacji, nie ma takich praktyk. Jeżeli pacjent będzie chciał pojechać na SOR do Szczecina, to ma prawo się zgłosić na SOR w Szczecinie, czy w każdym innym miejscu w Polsce. Nikogo odsyłać nie będziemy.

Rozmawiał Dominik Smagała

REG

eprasa.pl ebba0915e4

Truskawki ocalały. Ale to niełatwy biznes

- Potrzebne są ogromne nakłady. Założenie plantacji truskawki o powierzchni 1 ha to koszt rzędu 50 tys. zł. - mówi Dariusz Bachanek z Polesia w gminie Puławy. Na jego liczącej 4 hektary plantacji mróz nie wyrządził większych szkód, bo były pod przykryciem. Ale nie wszędzie sytuacja wygląda dobrze. Rolnicy z powiatu opolskiego liczą straty.

W tej chwili uprawy truskawek w gospodarstwie państwa Bachanków zajmują powierzchnię 4 hektarów. Aby ochronić je przed mrozami, krzaki zostały przykryte włókniną, którą teraz należało zdjąć

W ubiegłym tygodniu, w nocy z poniedziałku na wtorek, nasz region nawiedziły spore przymrozki. Temperatura spadła kilka kresek poniżej zera. Taka pogoda jest niebezpieczna dla upraw - truskawek, malin czy jabłoni. Jak wygląda sytuacja na plantacjach w powiecie puławskim i opolskim?

Truskawkowe zagłębie z coraz mniejszą liczbą plantacji

Gmina Puławy jest znana w całym województwie jako truskawkowe zagłębie. Kiedyś te smaczne owoce zajmowały znaczącą część wszystkich upraw. Dziś z roku na rok plantacji truskawek jest coraz mniej. Państwo Iwona i Dariusz Bachankowie prowadzą kilkuhektarowe gospodarstwo rolne w miejscowości Polesie. Uprawiają truskawki i maliny. Te pierwsze zajmują powierzchnię 4 hektarów. - Na naszym terenie te mrozy na szczęście większych szkód nam nie poczyniły. Nawet te nieprzykryte truskawki nie są przemarznięte. Było zimno, w granicach 0 stopni Celsjusza, ale szkód nie ma - mówi Dariusz Bachanek. Plantatorzy przyznają, że walka z przyrodą nie jest łatwa.

Na naszym terenie te mrozy na szczęście większych szkód nam nie poczyniły. Nawet te nieprzykryte truskawki nie są przemarznięte

- Było ciężko, bo wszystko trzeba było przykrywać, chronić. W naszym przypadku 90 proc. plantacji jest przykryte - dodaje mieszkaniec gminy Puławy.

To nie tylko koszty, związane z zakupem włókniny, ale i ogrom pracy. Obecnie panująca pogoda nie sprzyja rośnięciu tych smacznych owoców. - Noce i dni są zimne. Nie oszukujmy się, ale to wszystko oscylowało na granicy wymarznięcia. Na szczęście nie przemarzło - mówi gospodarz z Polesia.

Młodzi nie chcą imać się rolnictwa

Jak podkreśla, prowadzenie gospodarstwa teraz nie jest łatwe. - Potrzebne są ogromne nakłady. Założenie plantacji truskawki o powierzchni 1 ha to koszt rzędu 50 tys. zł. Sadzonki trzeba kupować z certyfikowanych szkółek. Jedna kosztuje ok. 1 zł. Na hektar potrzeba 30 tysięcy sadzonek. Sama włóknina do przykrycia to 5 tys. zł, 10 tys. nawodnienie. Do tego nawożenie, utrzymanie. To naprawdę bardzo duże pieniądze - wylicza Dariusz Bachanek. Zwraca jednocześnie uwagę na fakt, że do takiego areału trzeba zatrudnić pracowników, zarówno do opielenia plantacji, jak i później do zbiorów. To kolejne koszty. - Przy 3 zł za kilogram, jak było w skupie w ubiegłym roku, plantatorowi nie zostawało nic, dokłada się do interesu. Sam pracownik za zerwanie oczekuje teraz od 2,5 zł za urwanie łubianki, w której jest 2 kg owoców - tłumaczy i podkreśla, że w jego okolicy uprawą truskawek zajmują się już nieliczni, przeważnie ci, którzy gospodarstwa prowadzą od lat. Nowych nie przybywa. - Sam mam trzech synów i żaden nie chce nawet o tym myśleć - dodaje. Jaka cena jest opłacalna w przypadku produkcji truskawki? - dopytujemy.

- Jeśli uda się sprzedać średnio po 6-7 zł, to jeszcze coś zostaje. Ale wszystko, co sprzedane poniżej 5 zł za kg, to po prostu dokładanie do interesu - mówi bez ogródek nasz rozmówca. W tym roku sezon truskawkowy wystartuje wcześniej. - Truskawki spod przykryć powinny być już po 10 maja - stwierdza Dariusz Bachanek.

Wszystkiemu winna pogoda, która na początku kwietnia buchnęła ciepłem i temperaturami grubo powyżej 20 stopni Celsjusza. - Najpierw stanęło ciepło, roślina się rozhartowała, potem zimno, mrozy wyhamowały bardzo wszystko, plantację trzeba było przykryć, pszczoła nie ma jak się dostać i zapylić kwiatów. Myślę, że tego towaru ładnego też dużo nie będzie - podsumowuje mieszkaniec Polesia.

„To był mróz, to nie był przymrozek"

- Anomalia pogodowa, która uderzyła w rolnictwo to nie „przymrozki", a mrozy - mówi Robert Gogółka, rolnik z powiatu opolskiego. Kwietniowe temperatury w powiecie kraśnickim i opolskim wahały się od -7 do -9 °C. - Niestety z przyrodą ciężko jest wygrać i pomimo wielu prób ratowania upraw sytuacja jest bardzo zła. Na ten moment trudno dokładnie oszacować straty, ponieważ rolnicy stosują odpowiednie zabiegi, które przy korzystnej temperaturze, a na taką liczymy w najbliższych dniach, być może pozwolą zregenerować rośliny. Takie zabiegi mogą zmniejszyć skalę strat, jednak nie całkowicie - dodaje pan Robert.

Przyszły tydzień będzie kluczowy, jednak są rolnicy, którzy już oszacowali straty z uwagi na nieodwracalne skutki mrozów. Jeden z rolników z powiatu opolskiego szacuje tegoroczne zbiory w okolicy pięciu ton owoców z jednego hektara.

- To przykre, bo powiat opolski i powiat kraśnicki to zagłębie owocowe. Straty na wiśniach, jabłoniach, porzeczkach, malinach, truskawkach mogą wynosić nawet 90 proc., to nie są dobre informacje nie tylko dla producentów rolnych, ale również dla konsumentów - kończy pan Robert.

Przymrozek mocno dał się we znaki rolnikom z gminy Józefów nad Wisłą. Jak opowiada nam pan Grzegorz, straty są ogromne. - Śliwka - 100 proc., jabłka - 95 proc., maliny póki co ciężko jeszcze ocenić, ale jeżeli przetrwa, to plon będzie zdecydowanie niższy - wylicza.

Jak dodaje pan Grzegorz, straty w malinach będzie widać za dwa - trzy tygodnie.

- Stożki wzrostu są przemarznięte, ale puszczają pąki zapasowe i to one dadzą jakiś owoc na letniej malinie. Pytanie teraz, ile roślina będzie miała siły, żeby wybudować się od nowa - mówi. W gminie Łaziska temperatura spadła do -6 °C.

- W jednym z sadów wiśnie przemarzły w 90 proc. Mamy też truskawki, ale tu straty zależne są od ich odmiany - dodaje jedna z mieszkanek gminy. - Myślę, że średnio sięgają one 30-40 procent - dodaje.

Najczarniejszy scenariusz sprawdził się niestety także w gminie Wilków. Nie pomogły żadne zabiegi mające na celu ochronę upraw przed mrozem.

Łukasz Cielma,
rolnik z gminy Wilków

Straciłem cały rok, straciłem dorobek życia, straciłem dochody - i tak nie za ciekawą - płynność finansową

- Straciłem cały rok, straciłem dorobek życia, straciłem dochody - i tak nie za ciekawą - płynność finansową - przekazuje Łukasz Cielma, rolnik z gminy Wilków, publikując film na YouTube. - U mnie najwięcej było -5,5 °C. Sytuacja jest bardzo zła - dodaje.

Przemarzło wszystko - maliny, jabłonie, czereśnie, wszystko jest czarne w środku - 100 proc. Zdaniem pana Łukasza jedyne, co mogłoby uratować sytuację, to ubezpieczenie od przymrozków.

Zdaniem rolników będzie to trudny rok, a straty spowodowane przymrozkami odbiją się także na cenach, a będzie to niekorzystne także dla konsumentów.

Marta Pietroń,
Agnieszka Gołębiowska

REG

Pijany wjechał do rowu i chciał jechać dalej. 70-latek zabrał kluczyki nietrzeźwemu kierowcy

45-latek, który wjechał swoim samochodem do rowu, miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Kiedy próbował wyjechać, został zatrzymany przez innego kierowcę, uniemożliwiając mu dalszą jazdę.

W niedzielę, 21 kwietnia przed godziną 10, do dyżurnego łukowskiej komendy policji zadzwonił 70-letni mężczyzna, informując o samochodzie marki Renault znajdującym się w przydrożnym rowie. Zgłaszający doniósł, że kierowca pojazdu próbował opuścić rów, jednak zdecydował się odebrać mu kluczyki, podejrzewając, że może być pod wpływem alkoholu.

Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze potwierdzili podejrzenia zgłaszającego. Kierujący Renaultem, 45-letni mieszkaniec gminy Trzebieszów, miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Mężczyzna przyznał, że w poprzedniej nocy spożywał alkohol, a rano zamierzał wrócić do domu z Wierzejek. Dzięki interwencji innego kierowcy dalsza podróż w stanie nietrzeźwym została mu uniemożliwiona.

45-latek noc spędził w policyjnej celi. Już stracił prawo jazdy, a gdy tylko wytrzeźwieje, usłyszy zarzut. Grozi mu co najmniej trzyletni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna, a nawet trzyletnia „odsiadka". To nie wszystkie konsekwencje. Mężczyzna będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej 5000 złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Policjanci podziękowali 70-letniemu kierowcy za jego zaangażowanie i reakcję na niebezpieczne zachowanie na drodze.

Patryk Pytlak

eprasa.pl ebba0915e4

Ksiądz Jarosław Z. prawomocnie skazany.

Za molestowanie nieletniej

Zapadł prawomocny wyrok w sprawie księdza z powiatu biłgorajskiego. Sąd apelacyjny w Zamościu podtrzymał wyrok biłgorajskiego sądu.

Przypomnijmy. Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju oskarżyła księdza Jarosława Z. o molestowanie 17-latki, to jest o czyn z art. 197§ 2 kk. Miało do tego dojść w sierpniu 2012 roku, ale kobieta złożyła zawiadomienie dopiero w 2021 roku. Na etapie śledztwa oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Sprawa z 2012 r. trafiła na wokandę

Kapłan był podejrzany o doprowadzenie nastolatki podstępem do poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu intymnych części ciała.

Zarzut: 16 sierpnia 2012 r., działając w zamiarze bezpośrednim, podstępem doprowadził A.S. do poddania się innej czynności seksualnej w postaci dotykania i masowania jej po piersiach i pośladkach w ten sposób, że wykorzystał zgodę pokrzywdzonej na złożoną jej propozycję masażu pleców i siedząc na jej lędźwiach, w trakcie wykonywanego masażu, wsunął ręce pod jej stanik i intensywnie masował piersi pokrzywdzonej, po czym dotykał jej pośladków, zsuwając z nich jednocześnie spodnie.

Śledczy w lipcu 2022 r. skierowali do sądu akt oskarżenia przeciwko księdzu. Proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. Odbyło się 12 rozpraw.

Wyrok i kara

4 października 2023 r. zapadł wyrok w tej sprawie: Ksiądz Jarosław Z. został uznany za winnego przez sąd I instancji i skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Otrzymał również zakaz kontaktowania się i zbliżania się do pokrzywdzonej. Sąd nałożył na niego zakaz wykonywania zawodów związanych z wychowywaniem małoletnich na pięć lat.

Jarosław Z. zapłaci również kary finansowe: nawiązkę rzecz pokrzywdzonej 10.000 zł, 1776 zł na rzecz oskarżycielki posiłkowej tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego; 7731,71 zł tytułem kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa oraz 540 zł grzywny.

Cieszę się, że to się wreszcie skończyło

Ksiądz zaskarżył wyrok i sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Zamościu. 26 kwietnia zapadł wyrok utrzymujący w mocy wyrok biłgorajskiego sądu.

- Potwierdzam, że wyrok Sądu Pierwszej Instancji został utrzymany w mocy. Oskarżony został obciążony kosztami postępowania - mówi Artur Nowak, pełnomocnik pokrzywdzonej. Również sędzia Paweł Tobała, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Zamościu potwierdza, że wyrok w biłgorajskiego sądu w całości został utrzymany w mocy.

Prawnik, który reprezentował pokrzywdzoną, jest mocno zaangażowany w tego typu sprawy. Był jedną z kluczowych postaci filmu braci Sekielskich „Tylko nikomu nie mów" (rozmowa z Arturem Nowakiem niżej).

Pokrzywdzona przyznaje, że w końcu czuje ulgę.

- Cieszę się, że to się wreszcie skończyło. Mogę zamknąć ten rozdział i iść dalej - **mówi ofiara księdza, dziś już dorosła kobieta.**

Natalia Račaitis

Ksiądz Jarosław na chwilę obecną nie wykonuje żadnych czynności kapłańskich

Po otrzymaniu informacji o wyroku zapytaliśmy rzecznika prasowego Diecezji-Zamojsko Lubaczowskiej, jakie czynności i procedury zostały lub zostaną podjęte przez władze Kościoła w sprawie księdza oraz czy na chwilę obecną ksiądz Jarosław pełni funkcje kościelne.

- Ksiądz Jarosław na chwilę obecną nie wykonuje żadnych czynności kapłańskich - **odpowiada ks. Sylwester Zwolak Rzecznik Diecezji Zamojsko -Lubaczowskiej.**

Ksiądz Jarosław od pełnienia funkcji kapłańskich został odsunięty jeszcze w 2022 r., gdy prokuratura postawiła księdzu zarzuty. - Procedury wymagają od przełożonego, żeby na czas wyjaśnienia sprawy ksiądz został odsunięty od obowiązków duszpasterskich - **wyjaśniał nam w 2022 r. ówczesny rzecznik Diecezji, ks. Michał Maciołek.** Wtedy też usłyszeliśmy, że nawet jeśli zapadanie wyrok sądu, ksiądz nie zostanie automatycznie usunięty z kapłaństwa.

- To nie dzieje się automatycznie (...). Jeśli będziemy mieli jednoznaczny wyrok, to wtedy uzupełnimy naszą dokumentację i zgodnie z procedurami będziemy mogli ją przekazać do kongregacji. Kongregacja będzie zajmować się taką sprawą, wiedząc, że został skazany przez sąd świecki. Niestety mamy świadomość, że takie sprawy się ciągną i trwają. I też te procedury kościelne też nie są takie szybkie, w tym znaczeniu, że trzeba wszystko dokładnie zbadać - **tłumaczył nam ks. Maciołek w 2022 roku.**

Natalia Račaitis

Jeszcze do niedawna rodziny dbały bardziej o interes księdza, a nie pokrzywdzonego

- Niestety, nikt w Polsce przez wiele lat nie zadbał o to, a już na pewno kościół ponosi tutaj największe grzechy, żeby stworzyć jakieś warunki do tego, żeby pokrzywdzony mógł o tej swojej krzywdzie mówić - mówi Artur Nowak, pełnomocnik ofiary księdza z powiatu biłgorajskiego.

Pan się głównie tego typu sprawami zajmuje. Satysfakcjonuje pana ten wyrok?

To ja jestem tym prawnikiem z filmu „Tylko nie mów nikomu" braci Sekielskich i rzeczywiście, zajmuję się głównie tego typu sprawami.
Cieszymy się i z ulgą przyjmujemy ten wyrok, który nie podlega już zaskarżeniu. Refleksję mamy taką, że tego typu sprawy powinny być rozpoznawane zdecydowanie szybciej. Ustawodawca dużo mówi o ofiarach nadużyć seksualnych, powinien więc nadać tego typu sprawom specjalny tryb, by rozpatrywać je szybciej. Widziałem dużą retraumatyzację pokrzywdzonej. W innych tego typu sprawach jest zresztą podobnie - pokrzywdzeni w pewnym momencie żałują, że coś z tymi sprawami zaczęli robić. A to jest bardzo duży heroizm, by po czasie stanąć oko w oko ze sprawcą. Dla tych osób można by dużo zrobić, gdyby minister sprawiedliwości po prostu ustalił, że tego typu sprawy są rozpatrywane w pierwszej kolejności. Bo w tej chwili czekają w kolejce, trwają latami, a to bardzo źle wpływa na pokrzywdzonych. Inne rany się zabliźniają. A to są rany, które nigdy się nie zabliźnią, to pięto będzie u pokrzywdzonych już zawsze żyło.

Kiedy ta sprawa wypłynęła medialnie, pojawiło się sporo komentarzy, że zdecydowanie za późno to wyszło na jaw i fala krytyk wylała się na kobietę, która przecież była ofiarą.

Są typowe zachowania pokrzywdzonych, że takie sprawy zgłaszają za późno. To jest bardzo sklerykalizowany region. W Polsce stosunkowo od niedawno mówi się o nadużyciach i przez wiele lat

Fot. screen Tylko nie mów nikomu

Artur Nowak, prawnik, pisarz, publicysta. Pełnomocnik ofiary księdza z podbiłgorajskiej parafii był kluczową postacią w filmie braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu" obnażającym nadużycia w kościele

ofiary nadużyć są uwikłane we wstyd, poczucie winy i są to mechanizmy książkowe, które często się pojawiają. Czynienie komuś z tego powodu zarzutu świadczy albo o rażącej niekompetencji osoby, która wypowiada się co do naturalnych zachowań pokrzywdzonych, albo o pewnej przebiegłości i próbie skompromitowania pokrzywdzonej. Niestety, nikt w Polsce przez wiele lat nie zadbał o to, a już na pewno kościół ponosi tutaj największe grzechy, żeby stworzyć jakieś warunki do tego, żeby pokrzywdzony mógł o tej swojej krzywdzie mówić. Jeszcze do niedawna rodziny dbały bardziej o interes księdza, a nie pokrzywdzonego. Tak to wygląda. Dopiero dzięki mediom i odkąd zaczęliśmy o tym mówić, te trupy z szafy zaczynają wypadać. Często po latach. Ale nie jesteśmy tutaj wyjątkiem. Tak się działo na całym świecie.

Tego typu spawy ulegają przedawnieniu?

Niestety tak. Tutaj ustawodawca nie stanął na wysokości zadania, brak jest uregulowań, chociaż wiele się mówi, o tym, żeby te sprawy w ogóle się nie przedawniały - taki jest postulat psycholów i pokrzywdzonych. Badania pokazują, że ofiary pedofilii w krajach o takich dużych zasobach obywatelskich jak Stany Zjednoczone ujawniają te nadużycia w wieku 50-60 lat. I ja też mam takich klientów. I tu można coś z tym robić tylko cywilnie, karnie już nie.

Ten wyrok obliguje w jakiś sposób kościół do wyciągnięcia konsekwencji wobec księdza?

Sąd orzekł zakazy zbliżania się do pokrzywdzonej i zakaz pracy z dziećmi. Powinno zostać rozpoczęte postępowanie kościelne. Chociaż to, co się dzieje w postępowaniu kościelnym, nas nie interesuje, bo w tym postępowaniu pokrzywdzony nie jest traktowany jako strona. Ofiara nie może się dowiedzieć, co się w ogóle dzieje w tej sprawie. Dlatego dla mnie te postępowania są rodem ze średniowiecza. Jest jakiś sąd, nie wiadomo, kto jest sędzią, generalnie my nic nie możemy zrobić w tej sprawie.

Czyli skala problemu jest ogromna? Przypadek mieszkanki powiatu biłgorajskiego nie jest odosobniony?

W Polsce są tysiące tego typu spraw, mówię poważnie.
I o ile w społeczeństwach zachodnich już to policzono, wymuszono na kościele, żeby się z tym rozliczył, to w Polsce my nic na ten temat nie wiemy: nie wiemy, jaka jest skala, kościół nie udziela żadnych informacji na ten temat, mówią, że nie mogą tego policzyć. Mogą policzyć, ile osób chodzi do kościoła, mogą zorganizować różne akcje humanitarne, a nie mogą zidentyfikować tak podstawowej rzeczy, która jest rakiem tego kościoła. To jest paradoks. Rzadko się zdarza, żeby w tamtych czasach ktoś zgłaszał sprawy na świeżo. Teraz dopiero zaczyna się to nieco zmieniać. Ofiarami są zazwyczaj osoby nieletnie związane z kościołem. A sprawcy szukają takich ofiar z rodzin sklerykalizowanych. Bo wiadomo, że te osoby są bardziej nieporadne, mają jakieś kłopoty życiowe, deficyty. I sprawcy typują sobie takie dziecko, mają nieograniczony dostęp do tych młodych ludzi na spowiedzi. Oni są powiernikami ich najbardziej intymnych tajemnic. W porównaniu do zwykłych pedofilii czy molestatorów są w uprzywilejowanej pozycji, bo wiedzą wszystko o swoich ofiarach. A fakt, że noszą koloratkę, są księżmi, to jest ich atut i daje większe możliwości, żeby dopuszczać się nadużyć.

Dziękuję za rozmowę.

Natalia Račaitis

REG

eprasa.pl ebba0915e4

Witamy na świecie!

Szpital w Radzyniu

Gabryś Chabros z tatą, Nasutów, gm. Niemce
ur. 26 kwietnia, g. 13:15, 3,72 kg
Rodzice: Maria i Jarosław (zdj.)
Rodzeństwo: Natalia (3 lata), Piotr (5 lat)

Lucjan Syta, Wielkolas, gm. Abramów, pow. lubartowski
ur. 23 kwietnia, g. 11:22, 3,5 kg, 54 cm
Rodzice: Jagoda i Przemek
Rodzeństwo: Aurora (4,5 r.)

Marysia Pożarowszczyk, Poizdów Kol., gm. Kock, pow. lubartowski
ur. 23 kwietnia, g. 13:27, 3,68 kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Kamil
Rodzeństwo: Jasio (7 lat)

Jakub Siwek, Krępa, gm. Jeziorzany, pow. lubartowski,
ur. 24 kwietnia, g. 16:09, 2,76 kg, 51 cm
Rodzice: Paulina i Łukasz
Rodzeństwo: Jan (1,7 r.)

Henryk Solecki, Branica
24 kwietnia, g. 12.30
330 g, 54 cm
Rodzice: Karolina, Emil
Rodzeństwo: Rozalia (8 l.), Jaś (6 l.), Marylka (5 l.), Lidia (3 l.)

Nikodem Chomicki, Radzyń
5 kwietnia, g. 8:45
3590 g, 54 cm
Rodzice: Magda, Mirek
Rodzeństwo: Maja (4 l.)

Zuzanna Izdebska, Turów
16 kwietnia, g. 14:05
3380 g, 56 cm
Rodzice: Ewa, Daniel
Rodzeństwo: Franciszek (10 l.), Zofia (5 l.)

Kinga Bocian z tatą, Syry, gm. Kamionka, pow. lubartowski
ur. 25 kwietnia, g. 19:19, 3,81 kg, 57 cm
Rodzice: Sylwia i Michał (zdj.)

Patryk Obroślak z tatą, Nowy Antonin, gm. Firlej, powiat lubartowski
ur. 23 kwietnia, g. 12:23, 3,57 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Wojciech (zdj.)
Rodzeństwo: Emilka (2,5 r.)

Córka Beaty i Przemka Igleniec, Kunów, gm. Firlej, pow. lubartowski
ur. 24 kwietnia, g. 9:46, 3,71 kg, 52 cm

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Kot Elżbiety Maciejewskiej, Opole Lubelskie

Dyzio, Lenka Rola, Tchórzew Kolonia

Silver, Jarosław Szydłowski, Krasew

Mimik, Karolina Pochwatka, Michałówka

Bolek, Magdalena Skubisz, Borki

Lucky, Anna Ścibior, Jeżów

Zula, Karolina Pis, Opole Lubelskie

Agatka, Alicja Kozak, Puławy

Laluś i Gucio, Karol Smaga

Freddy, Filip i Maciek, Białystok

Kora, Brenda i mały Figaro, Anna Leszak, Sosnowica

Luii, Ignaś i Miłosz Nowosielscy, Lubartów

Z okazji 80 urodzin Zenobii Szymona z Sułoszyna

W dniu Twojego wyjątkowego święta pragnę życzyć Ci dużo zdrowia i szczęścia, pomyślności, braku trosk i uśmiechu na twarzy – nie tylko dzisiaj, ale każdego dnia. Wszystkiego najlepszego życzenia śle cioci Zbigniew B.

REG

eprasa.pl ebba0915e4

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. 4)

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę" w Neplach? Czy w Emilcinie koło głazu lądowali kosmici? Kto i po co zabrał głaz z krzaków w Jabłonnie?

Kadr z filmu „UFO I KAMIEŃ" z 1981 roku na którym Jan Wolski m.in. pokazuje kamień z tajemniczymi śladami

O znaczenie, okoliczności ustawienia albo sens i rolę wyrytych na rozsianych po Lubelszczyźnie głazach znaków historycy i etnografowie spierają się od niemal półtora wieku. Interpretują je jako kamienie graniczne, na których stopa albo podkowa miały być dowodem, że nabywca włości objechał ją konno, albo obszedł pieszo, w niektórych wypadkach mają to być granice Litwy i Korony. Zdarza się, że miejscowi widzieli w nich ślad po objawieniu Matki Boskiej, Pana Jezusa albo któregoś ze świętych. Przekonanie takie nie zawsze musiało być powszechne, bo zdarzało się, że mimo np. odbicia „stópki", głaz rozbijano i używano do budowy drogi czy jakiejś podmurówki. Najtrwalsza okazała się taka legenda w Wąwolnicy, gdzie wokół takiego zabytku, pokojarzonego w zbiorowej pamięci z objawieniem Matki Boskiej ratującej przed najazdem Tatarów, powstało jedno z najistotniejszych sanktuariów maryjnych regionu (pisaliśmy o tym w numerze 15 z tego roku, zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). Takich miejsc jest jednak na Lubelszczyźnie znacznie więcej. Historie z nimi łączone są czasem nadzwyczaj kolorowe.

Kamień, Matka Boska i... kosmici!!!

Niemal pół wieku temu nie tylko Polskę, ale i świat, obiegła wieść, że we wsi Emilcin w powiecie opolskim miało wylądować UFO. 10 maja 1978 r. pan Jan Wolski, miejscowy rolnik, wracając furmanką do domu, napotkał w lesie dwie istoty ubrane w kombinezony, o palcach połączonych błonami, które, korzystając z okazji, dosiadły się do pana Jana i tak razem dojechali do wiszącego nad ziemią latającego spodka. Tam próbowali go m.in. poczęstować jakimiś tajemniczymi soplami (reprezentant naszej cywilizacji odmówił), więc goście uprzejmie na migi się pożegnali i odlecieli. Wieści szybko rozeszły się po okolicy, a Wolski został poddany wszechstronnym badaniom. Rzecz cała brzmiała jak tęga halucynacja, ale cała relacja była zborna, rolnik nie miał opinii fantasty, byli też świadkowie, którzy widzieli albo sam statek, albo przynajmniej wygniecione ślady na ziemi.

Tajemniczy kamień z Jabłonnej, przy którym gromadzili się jeszcze kilkanaście lat temu wierni liczący na uzdrowienie, został skradziony pięć lat temu

Wedle niektórych przekazów (bo pan Wolski opowiadał swoją historię wielu osobom) szczególne zainteresowanie „obcych" miał wzbudzić kamień z „bożą stópką", który leżał na polu należącym do rolnika.

Wędrujący „kosmiczny" kamień

Wedle opowieści samego Wolskiego głaz leżał najpierw w polu, a potem na polanie od niepamiętnych czasów. Odbitych było na niej kilka śladów stóp, mniejszych i większych. Od dawna, nawet z daleka, przyjeżdżało oglądać go wiele osób, przypisując mu cudowne właściwości. Ponieważ wydeptywali łąkę, ojciec Wolskiego przewiózł go pod dom. W nocy jednak powtarzały mu się sny, w których głaz „domagał" się powrotu na własne miejsce. Mężczyzna uczynił prośbie zadość.

Do spotkania z kosmitami doszło w niewielkiej odległości od tajemniczego kamienia. W części opowieści zaczął odgrywać rolę centralnego punktu zdarzenia i budzić coraz większe zaciekawienie. Niektórzy w odciskach zaczęli dopatrywać się śladów nóg gości, ale Wolski temu stanowczo zaprzeczał, informując, że rzeźbienia na nich były już znacznie wcześniej.

Gdzie jest głaz z Emilcina

W kolejnych latach pojawiały się nowe historie i wątki. Na głazie miało zostać znalezione ciało zmarłego w nie do końca wyjaśnionych, zdaniem niektórych, okolicznościach, syna Wolskiego. Po pewnym czasie kamień został zabrany do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Nie potwierdzono tam faktu promieniowania, nie znaleziono też nic, co by sugerowało jego pozaziemski charakter. Za to pojawiły się kolejne legendy. Gdyby dać wiarę chociaż części z nich, to w SGGW mało kto by przeżył: mieli umierać pracownicy, badacze, krowy, a nawet stado królików. Koniec końców miał zostać przekazany w ręce prywatne. Roztaczała się wokół niego jednak tak niekorzystna aura, że nowy właściciel miał go wrzucić do stawu albo też, wg. innej wersji, wyrzucić na jakieś wysypisko, gdzie ślad po nim się urywa. Na ten moment uznawany jest za zaginiony.

Co stało się z głazem z Jabłonnej?

W Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego (t. I s. 489) znajdujemy opis dotyczący miejscowości Bychawa i leżącej nieopodal wsi Jabłonna, *na polach której są krzaczki, miejsce choinką zarosłe, „Bożym Miłosierdziem" zwane, przez lud za miejsce cudowne uważane, gdzie od dawna na Wniebowstąpienie Pańskie kompaniami o mil kilka gromadzi się lud, modli się pod krzyżem i ziemią, jakby cudowną, rany i chore części ciała układa. Od dawna starali się właściciele Jabłonny i władzy duchownej na pozwolenie o wystawienie kaplicy „w krzaczkach", ale nie pozwolono.* Z czasem jednak duchowni zgodzili się prowadzić lokalne pielgrzymki, acz w niektórych wspomnieniach zachowania pielgrzymów (okładanie się, mającą rzekomo zdolności lecznicze, gliną albo nawet zakopywanie aż po szyję, okładanie lipowymi gałęziami) przypominało bardziej archaiczne pogańskie rytuały.

Centrum miejsca był kamień, na którym rzekomo odciśnięta była stopa odbita przez Pana Jezusa, wedle różnych przekazów przy zstąpieniu na ziemię albo przy wniebowstąpieniu - co uprawdopodabnia powiązanie obchodów właśnie ze świętem Wniebowstąpienia.

Kamień został skradziony w roku najpewniej 2019 r. W operację musiało być zaangażowanych co najmniej kilku mężczyzn, bo żeby go objąć, wedle relacji miejscowych, trzeba było kilka dorosłych osób.

Cudowny kamień i cudowna woda

Widomym znakiem po ziemskiej wędrówce Matki Boskiej po Lubelszczyźnie jest kamień leżący w Krasnem koło Uścimowa w powiecie parczewskim, nieopodal jeziora o tej samej nazwie. Pisze o nim pan Stefański w swoim artykule o wierzeniach ludowych w Krasnem: *... dawno temu w miejscu obecnego jeziora Krasne znajdowało się miasteczko. Ale jego mieszkańcy byli niegościnni, nieżyczliwi i często przeklinali. Pewnego upalnego dnia do miasteczka przywędrowała zmęczona i spragniona Matka Boża z małym Jezusem na ręku i, odpoczywając na (...) kamieniu, poprosiła o kubek wody. Niestety, mieszkańcy, zajęci kłótniami, nie podali jej wody. Wówczas rozgniewana Matka Boska wzięła do ręki kij i uderzając nim dwukrotnie w kamień, miała powiedzieć: Niech mieszkańcy tego miasta do końca życia piją wodę, bo jej nie chcieli dać. Wtedy miasto niedobrych ludzi zalała woda i powstało jezioro Krasne. Matka Boska z Jezusem na ręku, stojąc na kamieniu, przepłynęła 20 Walory kulturowe Lubelszczyzny – dziedzictwo niematerialne i materialne przez jezioro i zatrzymała się na zachodnim brzegu. Na kamieniu pozostały ślady stóp Matki Bożej i małego Jezusa. Widoczne są także dwa poprzeczne pęknięcia, które – według opowiadań – pozostały po uderzeniach kija Matki Boskiej.* Warto podkreślić, że tutaj walor cudowności przypisywany jest nie tyle samemu kamieniowi, co gromadzącej się w odcisku wodzie.

Według miejscowej legendy na kamieniu w Krasnem odbite są ślady stopy wędrującej tędy z Dzieciątkiem Matki Boskiej oraz ślad uderzenia jej laski, wywołanego gniewem na niegościnność miejscowych, którzy odmówili jej nawet szklanki wody

Po „spotkaniu z kosmitami" przebadano strukturę kamienia i okazało się, że jest zupełnie nietypowa dla tych terenów, ma cechy pochodzenia wulkanicznego. Rzeźbienia miały też charakter nietypowy - wyglądało, że zawiera ślady mogące sugerować że wewnątrz znajdowały się jakieś ślady żelaza

Pierwotnie ślady stóp na kamieniu w Emilicinie były przez niektórych kojarzone z objawieniami Matki Boskiej. Po 1978 r. stał się jednak obiektem zaciekawienia badaczy zjawisk związanych z UFO

Kamień jest znacznych rozmiarów, ok. 1,5/ 1,7 metra (szacunek p. Łukasza Miechowicza, badacza „bożych stópek" na Lubelszczyźnie i nie tylko, zachęcamy do zajrzenia na stronę https://bozestopki.edu.pl/). Odrzucając nadnaturalne wytłumaczenia, można domyślać się, że mógł niegdyś być kamieniem młyńskim - jest dość wyraźnie obrobiony. Otoczony jest, wraz z towarzyszącą kapliczką, płotem.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl ebba0915e4

Jak łukowscy socjaliści przed wojną 1 maja świętowali

Szykany policji, problemy ze starostwem i ksiądz grzmiący z ambony

Jak wyglądały obchody 1 maja w przedwojennym Łukowie na podstawie relacji ówczesnej prasy socjalistycznej? Prawdopodobnie pierwszy łukowski „akcent" pierwszomajowy nastąpił w 1906 r., a więc 118 lat temu.

Mimo że w Łukowie nie odbyła się wtedy żadna manifestacja, organizatorom udało się namówić właścicieli sklepów do zamknięcia swoich lokali.

Zapewne to właśnie manifestację pierwszomajową z 1927 r. widzimy na zdjęciu. Zdjęcie dostępne na stronie internetowej „Łuków-Historia.pl" https://www.galeria.lukow-historia.pl/.../manifestacja_01

Święto Pracy 1 maja zaczęto świętować w roku 1889 na pamiątkę protestów robotniczych w Chicago w 1886 r. W Łukowie pierwsze znane nam próby uczczenia tego dnia nastąpiły siedemnaście lat później

Naczelnik biegał i groził karami

Czytamy o tym w relacji „Czerwonego Sztandaru", organie prasowym marksistowskiej partii Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy: *Dzień 1-go maja był triumfem dla naszej miejscowej, dotychczas szczupłej organizacji. Jeszcze 29 kwietnia rozpowszechniliśmy odezwy Zarządu Głównego, a 30-go nasi towarzysze obchodzili sklepy, uprzedzając o konieczności świętowania nazajutrz. W noc na 1-szy maj zawiesiliśmy na wysokim drągu nad jednym z domów, nasz sztandar. Świętowano 1 maja we wszystkich warsztatach, w fabryce obuwia, w tartaku i w browarze, słowem wszędzie, gdzie tylko pracują robotnicy. Wszystkie sklepy od rana były zamknięte, ale około 1-szej godziny naczelnik powiatu w towarzystwie żołnierzy osobiście otwierał sklepy, grożąc karą 300 rubli. Sztandar był zdjęty z rana i odniesiony do powiatu. Manifestacji nie urządzaliśmy wobec masy wojska. Łuków świętował po raz pierwszy.*

Lata dwudzieste: szykany ze strony policji i wielka manifestacja

Kolejne relacje mamy z lat dwudziestych i trzydziestych, gdy wiodącą rolę w organizacji uroczystości pierwszomajowych mają już łukowscy działacze Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), warto podkreślić - partii mającej niewiele wspólnego z komunizmem. Manifestowano głównie poprzez wiece, które przyciągały od kilkuset do kilku tysięcy mieszkańców Łukowa i okolic. Po płomiennych mowach zazwyczaj następowała część artystyczna.

I tak w 1925 r. związana z PPS gazeta „Robotnik" podaje nam krótką relację z łukowskich uroczystości, wspominając przy tym o szykanach ze strony policji:

W Łukowie organizowane przez socjalistów i związki zawodowe wiece gromadziły kilka tysięcy ludzi

Święto 1 maja w Łukowie wypadło na ogół lepiej, niż w latach ubiegłych, pomimo szykan policji, która w przeddzień 1 maja aresztowała ośmiu członków miejscowej orkiestry, zaangażowanych na pochód. Od wczesnego ranka robotnicy nadciągali z najdalszych okolic powiatu, żeby wziąć udział w obchodzie. Wiec odbył się o godz. 2-ej po poł. w sali „Ogniwo", przy udziale 500 osób. Przemawiał tow. Baranowski. Po wiecu aktorzy trupy warszawskiej wykonali szereg pieśni i deklamacji. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie.

Dwa tysiące ludzi na wiecu

Dwa lata później, w 1927 r. również w „Robotniku", czytamy kolejną korespondencję z Łukowa. Tym razem uroczystości miały większy rozmach, bo uczestniczyło w nich już ponad dwa tysiące ludzi: *Staraniem Komitetu Powiatowego odbyła się w Łukowie wielka manifestacja robotników i ludności wiejskiej, w której brało udział z górą 2.000 ludzi. Wspaniale zorganizowany pochód przeszedł przez główne ulice miasta przy śpiewie rewolucyjnych pieśni i okrzykach, kierując się przed starostwo, gdzie zostały wygłoszone przemówienia przez tow.: Ludwisiaka z Warszawy i J. Frankowskiego z Łukowa. Ciż sami towarzysze przemawiali na rynku, obok lokalu Zw. Zaw. Rob. Rolnych.*

Lata trzydzieste: policja, ksiądz i starostwo przeszkadzają

Najszerszą relację kolejnych łukowskich uroczystości pierwszomajowych zamieścił „Robotnik" w 1932 r. Nie bez powodu: łukowska policja i przedstawiciele starostwa, które reprezentowały niechętne środowisku PPS władze sanacyjne, starały się utrudnić organizację uroczystości i sabotowały przygotowania. Do bojkotu nawoływał też podobno miejscowy ksiądz: *Tegoroczny obchód 1-majowy w Łukowie nastręczył tutejszym „kacykom sanacyjnym" — dużą sposobność do popisów. Pod pozorem „niebezpieczeństwa" ze strony nieistniejących w Łukowie komunistów, szykujących się rzekomo do wystąpień tego dnia — zmobilizowano policję z całego powiatu (część jej wsadzono na liche szkapy, zaofiarowane przez obszarnika Zawadzkiego), zmobilizowano „Strzelca" itp.*

W dalszej części relacja podaje konkretniejsze przypadki utrudniania przygotowań do uroczystości i prób zniechęcania do nich mieszkańców Łukowa i okolic. Czytamy m.in., że:

Policja od dłuższego czasu obchodziła folwarki i wioski, zapowiadając ludziom, by nie przychodzili 1 maja do Łukowa oraz *że ksiądz kanonik Mazurkiewicz grzmiał z ambony, by ludzie nie ważyli się iść na obchód.*

Swoją cegiełkę dokładało także starostwo, utrudniając organizację na poziomie administracyjnym: *Komitet zgłosił obchód dn. 19 kwietnia rb., na co otrzymał dopiero po 8 dniach odpowiedź Starostwa, że odmawia zezwolenia na zbiórkę i pochody o godz. 11-ej z rana, ze względu na „bezpieczeństwo publiczne", a zezwala na zbiórkę i pochód o godz. 1.30 po południu, powołując się przy tym na „trupa carskiego" z r. 1912 o „uprzedzaniu i zapobieganiu przestępstw".*

Komitet organizacyjny postanowił nie zastosować się do zakazu: *Komitet PPS nie uznał motywów p. starosty Sikały, że „bezpieczeństwo publiczne" zagrożone jest o godz. 11-ej rano, a nie zagrożone jest o 1.30 po południu — to też o godz. 12 z przed lokalu partyjnego ruszono na rynek, jako główny punkt zbiórki. Wnet ukazał się samochód starostwa, kręcący od rana po mieście z p. p. Górnym — zastępcą starosty i Puzio, komendantem policji i niedługo potem — galopujący oddział policji. Pochód zatrzymano. Trwają długie narady, wreszcie groźby pod adresem tow. Baranowskiego i Komitetu, że zostaną aresztowani. Z pochodu nikt się nie rusza, przyjmując zdecydowaną postawę.*

Kilka tysięcy robotników i chłopów na wiecach

„Robotnik", kontynuując relację z Łukowa, pisze, że *dla uniknięcia starcia z policją zwinięto sztandary i pochód udał się na rynek, gdzie o godz. 1.30 po południu rozpoczęto wiec pod przewodnictwem tow. Piątkowskiego. Do zgromadzonych z górą 3000 robotników i chłopów, przy wielkim podnieceniu, wywołanym szykanami policji oraz rozpędzaniem i tratowaniem ludzi po ulicach (i to przez cały czas, od rana aż do ukończenia obchodu!) — przemawiał tow. Wł. Baranowski. Następnie uformował się pochód, który przeszedł główniejszymi ulicami miasta i wrócił z powrotem na rynek [...].*

Według redakcji łukowski pochód, mimo problemów, *pozostawił niezatarte wrażenie na mieszkańcach Łukowa swą zwartością i liczbą uczestników.*

Rok później, w 1933 r. w Łukowie manifestuje już pięć tysięcy ludzi, o czym donosi ponownie „Robotnik": *Napływ uczestników manifestacji — zwłaszcza na wsi, napędził niemałego strachu różnym czynnikom. P. starosta zmienił nawet godzinę pochodu na wcześniejszą o 2 godziny. W manifestacji wzięło udział do 5 tysięcy ludzi. Na ogół święto tegoroczne wypadło, mimo dnia powszedniego, znacznie okazalej, niż w roku ubiegłym. Na olbrzymim wiecu na rynku przemawiał tow. St. Niemyski. W czasie wiecu p. starosta, pod groźbą rozwiązania zgromadzenia, ograniczył manifestację tylko do godz. 5 południu.*

W 1934 r. łukowskie pismo „Podlasie" donosi o *imponującym* pochodzie i raczej spokojnym przebiegu całej uroczystości: *Staraniem Komitetu P.P.S. T.U.R. [Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego] i Związków Zawodowych urządzono w Łukowie imponujący pochód pierwszomajowy oraz odbył się wiec na Rynku Głównym. Przemawiali: redaktor Robotnika Niemyski, ławnik Kizeweter i inni. Ponadto sprzedawano w tym dniu znaczek na „Oświatę Robotniczą". Wieczorem w lokalu T.U.R. przy ul. Międzyrzeckiej odbyła się akademia, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje, przemówienia oraz odegrano jednoaktówkę pt. „Dymek". Dzień ten w Łukowie minął spokojnie* – podsumowała redakcja.

O tym, że próby uprzykrzenia życia organizatorom pierwszomajowych wydarzeń w Łukowie trwały jednak nadal, czytamy w relacji „Gazety Robotniczej" z 1936 r. wspominającej o sytuacji przed jedną z konferencji: *„do lokalu przybyło dwóch posterunkowych P. P. St. Ścioch i J. Kozioł, którzy zmusili zebranych do opuszczenia lokalu, nie dopuszczając do odbycia konferencji".*

Policja, cenzura, wydział bezpieczeństwa...

Co ciekawe, policja stosowała różne sztuczki, a wręcz cenzurę, aby zniechęcić do organizacji święta ludzi pracy: *członkowie Zarządu Związku Odzieżowego zostali wezwani przez referenta bezpieczeństwa Nowackiego, który namawiał ich, żeby... nie brali udziału jako Związek w obchodzie 1-szo majowym (!). Podczas posiedzenia konferencji 1-szomajowej odbytej w tymże lokalu w dn. 22 b. m., w sąsiednim mieszkaniu od godz. 21-ej do 23-ej... urzędowała policja. Również na poczcie łukowskiej istnieje cenzura (?!), listy przysyłane i wysyłane przez partię, TUR. i Związki, a nawet przez prywatne osoby, są przeglądane, czasem nawet poczta doręcza je niezaklejone (!).*

Paweł Jezierski

REG

eprasa.pl ebba0915e4

– Autentycznie, nie miałem żadnej „pracy ewakuacyjnej" – zapewnia burmistrz

Obroniłem się. Nie kampanią, a tym, co do tej pory zostało zrobione

- Widać było parcie i dążenie do zmiany. Biorąc pod uwagę te okoliczności uważam swój wynik wyborczy za spory wyczyn - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Tomasz Futera, burmistrz gminy Kock.

W Jak odebrał Pan wiadomość, że tym razem będzie aż trzech kontrkandydatów?
Wieść gminna niosła, że dwóch kontrkandydatów w wyborach na burmistrza będę miał na pewno. Wiadomość o starcie trzeciego kontrkandydata odebrałem z lekkim zaskoczeniem, jednak nie było u mnie z tego powodu specjalnej sensacji.

W Był stres przed pierwszą czy drugą turą?
Byli konkurenci, były wybory, więc wiązało się to dla mnie z jakimś ryzykiem. Nie wpadałem jednak z tego powodu w panikę, normalnie pracowałem. Zawsze trzeba się liczyć z możliwością przegranej. Wewnętrznie miałem jednak przekonanie, że będzie dobrze.

W Jak wyglądała kampania w pańskim wykonaniu?
Jak inni mi mówią i jak patrzę na otaczającą nas rzeczywistość, to u nas w gminie jest zgoła odwrotnie, niż gdzie indziej. Dużo pracujemy, a mało się tym chwalimy. A dorobek inwestycyjny mamy duży. Kiedyś mówili, że najważniejsza jest propaganda. Zupełnie to zaniedbałem. Przed pierwszą turą wyborów dałem ulotkę oraz magnes, który roznosili listonosze. Nie mam konta na Facebooku, ale po pierwszej turze stwierdziłem, że warto zrobić coś w kierunku młodszych wyborców. Opublikowałem więc dwa nagrania. To w zasadzie wszystko. Nie miałem żadnych zebrań, nie chodziłem po domach. Obroniłem się. Nie kampanią, a tym, co do tej pory zostało zrobione. Tak to sobie optymistycznie tłumaczę. Widać było parcie i dążenie do zmiany. W przypadku burmistrza to nie doszło do skutku, ale widać to po Radzie Miejskiej, gdzie mamy dziesięć nowych osób. Biorąc pod uwagę te okoliczności, uważam swój wynik wyborczy za spory wyczyn.

W Nie obawiał się Pan, że temat biogazowni może doprowadzić do pańskiej porażki?
Może jestem rzadkim przypadkiem, ale nie patrzę populistycznie na to, co się podoba wyborcom. Staram się forsować to, co moim zdaniem jest potrzebne dla gminy. Żałuję, że wyszła taka psychoza z tą biogazownią. Kontrargumenty, które głosili moi przeciwnicy, były prymitywne: szczury, muchy i smród. Perspektywa jest taka, że Unia Europejska wymaga na siłę odejścia od węgla i pójścia w kierunku odnawialnych źródeł energii. A to oznacza, że będzie to droga energia. Dlatego biogazownia ma sens. Pracuje stabilnie. Ponadto rolnicy mogą sprzedać część produktów zielonych do biogazowni i jednocześnie kupić dwa razy tańsze nawozy. A do tego biogazownia mogłaby zapewnić ogrzewanie części gminy. Próbowałem pokazać mieszkańcom perspektywę tego, co nas czeka w związku z przepisami unijnymi. Mówienie o tym, że oddalona o dwa kilometry od Kocka biogazownia będzie powodować uciążliwe zapachy, to były bajki. Moi przeciwnicy to wykorzystali, w jakiś sposób mnie to na pewno osłabiło. Część z mieszkańców kupiła tę historię: pracował kilkanaście lat na rzecz społeczności, a tu nagle chce im zrobić psikusa. Być może zaniedbałem kwestię edukacji mieszkańców w temacie biogazowni, zanim nieruchomości zostały wystawione na sprzedaż. Chociaż nieprawdą jest, że nic nie było na ten temat mówione. Już dwa lata temu przyjeżdżał potencjalny inwestor, radni i sołtysi uczestniczyli w prelekcjach.

Fot. Marcin Kusyk

- Żałuję, że wyszła taka psychoza z tą biogazownią. Kontrargumenty, które głosili moi przeciwnicy, były prymitywne - mówi Tomasz Futera, burmistrz Kocka

> **Czy będę startował w wyborach na burmistrza za pięć lat? Nie. Trzeba trochę normalnie pożyć**

> **Moim marzeniem jest ściągnięcie dużego inwestora. Są na to realne szanse**

W Co dalej z tematem biogazowni? Rada Miejska zdecydowała, by wycofać ze sprzedaży nieruchomości, na których miałaby powstać ta inwestycja.
Temat został zamknięty przez radnych. Ja potężnie oberwałem za tę biogazownię. Trudno wyrokować, co dalej. Dużo czytam na temat energii, to analizy z różnych perspektyw. I może być tak, że za kilka lat możemy nie mieć prądu, gdy pozamykane zostaną elektrownie węglowe. Biogazownia to dobra propozycja. Ale ja nic na siłę nie będę lansował. Decyzje są w rękach radnych.

W Czy nowa kadencja oznacza jakieś zmiany kadrowe w Urzędzie Miejskim albo jednostkach podległych?
Myślę, że nie. Będzie normalny ruch kadrowy, może małe usprawnienia, reorganizacja. Wszystko w miarę poczciwie funkcjonuje, więc żadnych rewolucji nie przewiduję.

W Pięć mandatów w Radzie Miejskiej zdobyli kandydaci z pańskiego komitetu. Nie ma Pan większości...
Zobaczymy, jak to się wszystko poukłada. Mam nadzieję, że będzie lepiej, niż w poprzedniej kadencji, gdy ósemka radnych próbowała przeszkadzać czy mnie osłabiać. Ciężko na to pracowali. Była szeptana propaganda, strony w internecie. Myślę, że ci nowi radni przychodzą nie po to, żeby być przeciwko burmistrzowi, ale żeby zrobić coś dla swojej społeczności i gminy.

W Co będzie dla Pana największym priorytetem w tej kadencji?
Mamy 31 mln zł inwestycji na ten rok, chcemy to podokańczać. W tym roku są też rozdania unijne. Dla nas kluczowe są rewitalizacje w Kocku, Talczynie i częściowo w Górce. To bardzo ważne projekty, przy dofinansowaniu na poziomie 95 proc. Dokumentacje są prawie gotowe, wnioski będziemy składać w sierpniu i wrześniu. Pozyskamy jeszcze sporo pieniędzy. Jesteśmy w strefie ekonomicznej, rozpoczyna się rozbudowa S19. Moim marzeniem jest ściągnięcie dużego inwestora. Są na to realne szanse. Ludzie muszą zrozumieć, że warunki są bardzo trudne. Wojna na Ukrainie i szaleństwo z cenami energii nie pomagają. Mamy już sporego inwestora, który w Górce otworzy zakład opiekuńczo-leczniczy i ośrodek zdrowia. To stworzy jakieś 50 miejsc pracy, będzie lepszy dostęp do lekarza. Złożyliśmy wniosek na dofinansowanie budowy bloku komunalnego na 24 mieszkania przy ul. Joselewicza, będziemy szli w tym kierunku. Chcemy zatrzymywać ludzi w gminie Kock.

> **Kiedyś mówili, że najważniejsza jest propaganda. Zupełnie to zaniedbałem**

W Miał Pan plan B na wypadek braku sukcesu w wyborach na burmistrza?
Przed drugą turą wyborów przewodniczący Rady Miejskiej pytał się mnie o to. Szczerze odpowiedziałem, że nie mam. Autentycznie, nie miałem żadnej „pracy ewakuacyjnej". Do końca wierzyłem, że nasza praca się obroni. I za to dziękuję wyborcom.

W Po tej kadencji idzie Pan na emeryturę?
Nie wiem, co będzie dalej. Osiągnę wiek emerytalny. Jeżeli pyta Pan dziś, czy będę startował w wyborach na burmistrza za pięć lat, to odpowiem, że nie. Trzeba trochę normalnie pożyć. Ludziom wydaje się, że życie burmistrza jest jakieś takie klawe, ale wbrew pozorom to tak nie jest.

Rozmawiał Dominik Smagała

Dzień otwarty w KPP w Lubartowie. Uczniowie szkół oglądali policyjny sprzęt

Zwiedzającym komendę podobał się pies antyterrorystów z Lublina, owczarek holenderski. Dzień otwarty w KPP w Lubartowie zorganizowano 24 kwietnia.

Komendę policji odwiedzali uczniowie szkół lubartowskich.

- Przychodzi młodzież ze szkół, uczniowie mogą się zapoznać z zawodem policjanta, na czym nasza praca polega. Mogą obejrzeć sprzęt policyjny, zapoznać się z różnymi specjalnościami, jest np. policjant pilot drona, pies z pododdziału antyterrorystycznego z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Jest pokaz pierwszej pomocy, jak jej udzielać pokazują policjantka i strażak. Przygotowaliśmy prezentację, jak można zostać policjantem - mówi sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Antyterroryści z Lublina odpowiadali m.in. na pytania dotyczące psów - towarzyszył im owczarek holenderki w rynsztunku bojowym.

- To jest pies, który nie boi się strzałów, nie boi się ognia, nie boi się latać - mówił o swoim podopiecznym zamaskowany funkcjonariusz. Padały też pytania, czy kobiety mogą służyć w oddziałach antyterrorystycznych. Formalnych przeszkód nie ma, ale żeby dostać się do takiego oddziału, trzeba przejść bardzo trudny egzamin sprawnościowy. Polega m.in. na tzw. teście Coopera - nieprzerwanym biegu przez 12 minut, przepłynięciu 200 metrów stylem dowolnym i innych zadaniach. Całość trwa nawet 12 godzin z krótkimi przerwami na posiłek.

Owczarek holenderski - antyterrorysta w rynsztunku bojowym

Uczennice II LO pytały, czy kobiety mogą służyć w oddziałach antyterrorystycznych

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

– W moim postępowaniu nic się nie zmieni – zapewnia nasz rozmówca

Prowadziłem bardzo czystą grę. Przedstawiałem swój program, nie odnosiłem się do konkurencji

- Na spotkaniach ludzie zgłaszali też problemy do rozwiązania w poszczególnych miejscowościach. W efekcie mój program był na bieżąco aktualizowany - mówi Radosław Oliwniak, kandydat na burmistrza Kocka, który w drugiej turze uzyskał nieznacznie mniej głosów od Tomasza Futery.

W Jak Pan odebrał wyniki wyborów na burmistrza Kocka? Wszedł Pan do drugiej tury, ale ostatecznego sukcesu nie było.

Swój wynik uważam za sukces. Przeszedłem do drugiej tury, zebrałem prawie 50 proc. poparcia (47,47 proc. - przyp. red.). A to był mój pierwszy start w wyborach na burmistrza. Wychodzi na to, że duża część społeczeństwa chciała zmian i pozytywnie odebrała moją osobę. Z drugiej strony znaczna część mieszkańców nie poszła na wybory w drugiej turze (w pierwszej turze wyborów burmistrza frekwencja wyniosła 61,98 proc., w drugiej turze 54,47 proc. - przyp. red.). Trudno powiedzieć, jaki był tego powód. Może kandydaci z drugiej tury nie pasowali części wyborców, a może była jakaś namowa, by w tej sytuacji w ogóle nie zagłosować? Startując w wyborach na burmistrza miałem na względzie, że wybory to demokracja. Żeby mieszkańcy mogli tym razem dokonać wyboru spośród przynajmniej dwójki kandydatów. I dobrze się stało, że w wyborach wystartowało jeszcze więcej osób. Podobało mi się to, że przedstawiono różne pomysły na gminę Kock.

W Wyborcy w gminie Kock byli podzieleni, o czym świadczą szczególnie małe różnice w pierwszej turze w liczbie głosów Pana oraz Jacka Pożarowszczyka i Tomasza Futery. Z czego to wynika?

Gmina była podzielona, bo każdy kandydat miał swój program i część osób znalazła coś dla siebie w moim programie, a część w programach innych kandydatów. Przedstawiono różne pomysły, to było dobre. Nie każdy jest fenomenem, by wszystko widział. Jeden kandydat dostrzega potrzeby w zakresie turystyki, drugi w rozwoju ekonomicznym, inny widzi potencjał gminy w rekreacji. Ważną rzeczą jest dotarcie do jak największej liczby wyborców z różnych grup społecznych, grup wiekowych, zarówno kobiet i mężczyzn. Do tej kampanii w gminie Kock wdarła się negatywna gra, obmawianie, insynuacje. To budziło wątpliwości u niektórych wyborców. W mojej kampanii to nie było potrzebne.

Fot.Radosław Oliwniak/Facebook.com

- Gdybym kandydował jednocześnie do Rady Miejskiej, ludzie odbieraliby mnie jako osobę, która nie do końca określa, co chce w życiu robić - mówi Radosław Oliwniak, kandydat na burmistrza Kocka

W W jaki sposób starał się Pan przekonać do siebie mieszkańców?

Prowadziłem bardzo czystą grę. Przedstawiałem swój program, nie odnosiłem się do konkurencji. Do dużej części osób dotarłem indywidualnie, organizowałem też spotkania z większymi grupami mieszkańców. Na spotkaniach ludzie zgłaszali też problemy do rozwiązania w poszczególnych miejscowościach. W efekcie mój program był na bieżąco aktualizowany. Pierwszy raz w historii wyborów na burmistrza w Kocku postawiono na kontakt medialny z mieszkańcami. Publikowałem swoje materiały na Facebooku, filmy w internecie. Większość mieszkańców nie ma czasu, by uczestniczyć w spotkaniach, albo po prostu tego nie chce. Dzięki komunikacji internetowej można dotrzeć do młodzieży.

W Nie kandydował Pan do Rady Miejskiej w Kocku. Dlaczego?

Kilku srok za ogon się nie łapie. Jeśli człowiek się nastawia na jedno, to powinien się w stu procentach w to zaangażować.

W Brak startu w wyborach do Rady Miejskiej uważa Pan za błąd?

Nie. Jakbym mógł cofnąć czas, to postąpiłbym tak samo. Albo nastawiam się na bycie burmistrzem, albo na bycie radnym. Gdybym kandydował jednocześnie do Rady Miejskiej, ludzie odbieraliby mnie jako osobę, która nie do końca określa, co chce w życiu robić. Pokazałem, że stawiam na funkcję bardziej decyzyjną. Byłem radnym przez trzy kadencje i poznałem, jakie są możliwości radnego. Chciałem mieć jeszcze większy wpływ na zmiany w gminie.

W Teraz nie będzie miał Pan bezpośredniego wpływu na kocki samorząd.

Jeśli człowiek ma duszę samorządowca, który widzi jakieś problemy i chciałby pomagać, to będzie nadal próbował wspierać samorząd, organizacje pozarządowe czy po prostu mieszkańców. W moim postępowaniu nic się nie zmieni.

W Z pańskiego komitetu do Rady Miejskiej weszło pięć osób. Będą w opozycji do burmistrza Futery?

Trudno powiedzieć. Nie chcę być szarą eminencją, która będzie robić coś za plecami innych. Nie mam zamiaru ingerować w ich pracę, namawiać ludzi do określonych działań. Jeżeli burmistrz będzie realizował ich postulaty, to będą popierać jego decyzje. Jeżeli burmistrz będzie narzucał wyłącznie swoje pomysły, to będzie inaczej. A pamiętajmy, że Rada Miejska jest organem uchwałodawczym, który wskazuje burmistrzowi pewne kierunki i on powinien brać pod uwagę pomysły radnych. Kandydaci z mojego komitetu, którzy uzyskali mandat, startowali w wyborach w różnych okręgach, zebrali bardzo dużo głosów. Oni będą dbać o swój elektorat.

Jeśli człowiek ma duszę samorządowca, to będzie nadal próbował wspierać samorząd, organizacje pozarządowe i mieszkańców

Rozmawiał Dominik Smagała

Miłośnicy motoryzacji pokazali swoje MOTOSERCE w Ostrówku

LUBARTÓW: W niedzielę (28 kwietnia) w Ostrówku odbyła się kolejna edycja akcji charytatywnej Motoserce. Był to zlot motocyklowy połączony z piknikiem rodzinnym oraz akcją poboru krwi.

Początkowym etapem wydarzenia był przejazd motocyklistów z Firleja w stronę Ostrówka, gdzie oficjalnie rozpoczęto imprezę. Na scenie zaprezentowały się lokalne zespoły. Nie zabrakło także wielu konkursów, takich jak: rzut oponą czy konkurs na najgłośniejszy wydech. W trakcie wydarzenia chętni mogli skorzystać z symulatora dachowania i refleksu. Dla najmłodszych przewidziano dmuchańce.

Motocykle stojące na placu można było podziwiać przez cały czas trwania imprezy.

Podczas wydarzenia 55 osób oddało krew. Łącznie zebrano 24,75 l. Natomiast jedna osoba zarejestrowała się jako dawca szpiku.

Oliwia Zielińska

Fot.Oliwia Zielińska

Motocykliści zaprezentowali swoje maszyny

Fot.Oliwia Zielińska

Na wydarzenie przybyło wielu fanów motoryzacji

Fot.Oliwia Zielińska

Motocykliści przejechali trasę z Firleja do Ostrówka

Fot.Oliwia Zielińska

Motoserce zgromadziło wiele osób

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

IV LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Grom - Górnik II 2:2
Opolanin - Janow. 2:1
Huragan - Lublinianka 0:4
Motor II - Stal P. 5:0
Lewart - Kryształ 4:2
Stal K. - Cisowianka 4:2
Tomasovia - Ogniwo 3:0
Granit - Łada 0:1
Gryf - Start 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	25	60	53:19
2	Janowianka Janów Lub.	25	56	61:20
3	Stal Kraśnik	25	51	60:27
4	Start Krasnystaw	25	51	45:28
5	Cisowianka Drzewce	25	48	62:33
6	Łada Biłgoraj	25	48	42:29
7	Tomasovia Tom. Lub.	25	38	42:28
8	Opolanin Opole Lub.	25	38	55:48
9	Kryształ Werbkowice	25	33	39:48
10	Górnik II Łęczna	25	32	37:37
11	Lublinianka Lublin	25	30	32:33
12	Gryf Gmina Zamość	25	29	31:37
13	Huragan Międzyrzec Podl.	25	27	32:42
14	Motor II Lublin	25	26	34:51
15	Stal Poniatowa	25	25	27:47
16	Granit Bychawa	25	17	21:54
17	Ogniwo Wierzbica	25	14	21:68
18	Grom Kąkolewnica	25	14	20:65

NASTĘPNE KOLEJKI
(01.05.): Górnik II - Tomasovia (godz. 12:00), Cisowianka - Lewart (godz. 17:00), Stal P. - Gryf (godz. 17:00), Start - Huragan (godz. 12:00), Lublinianka - Opolanin (godz. 13:00), Łada - Grom (godz. 15:00), Ogniwo - Stal K., Kryształ - Motor II, Janowianka - Granit.
(04/05.05): Łada - Górnik II (niedz., godz. 17:00), Grom - Janowianka (sob., godz. 15:00), Opolanin - Start (niedz., godz. 16:00), Huragan - Stal P. (sob., godz. 12:00), Motor II - Cisowianka (sob., godz. 11:00), Lewart - Ogniwo (niedz., godz. 17:00), Stal - Tomasovia, Granit - Lublinianka, Gryf - Kryształ.

mp

Koncert Opolanina. Pomogli Lewartowi

Zespół z Opola Lubelskiego może być pewny utrzymania w IV lidze. Ekipa Daniela Koczona ograła wicelidera z Janowa Lubelskiego.

Radość opolan po pokonaniu wicelidera!

W 25. minucie prowadzenie dał Anes. Gracz rodem z Algierii zdobył swojego piątego gola w tej rundzie, wykorzystując rzut karnym po zagraniu ręką przeciwnika. Napastnik Opolanina trafił w prawy róg bramkarza, który wyczuł intencję, ale nie zdołał sięgnąć piłki.

Problemy gospodarzy zaczęły się na pół godziny przed zakończeniem meczu. Brat Anesa - Paco chciał zagrać przewrotką. Trafił w głowę rywala i otrzymał czerwoną kartkę. Identyczne przewinienie kolejkę wcześniej popełnił Jurij Perin, czyli najlepszy strzelec Janowianki. Goście błyskawicznie wykorzystali brak jednego zawodnika w szeregach gospodarzy i Sebastian Sprawka doprowadził do wyrównania.

- Wielkie słowa uznania dla moich zawodników. Dla takich chwil warto trenować. Przez pół godziny graliśmy z wiceliderem w niedowadze, a wygraliśmy. Takie chwile zapamiętamy na długo - mówi Daniel Koczon.

Jego drużyna potrafiła przechylić szalę na swoją korzyść. - Odzyskaliśmy piłkę w środku boiska. Janek Czapla popisał się prostopadłym podaniem do Jakuba Figury, a gracz wprowadzony z ławki rezerwowych zapewnił nam zwycięstwo. Goście zagrali w osłabieniu. Brakowało kilku zawodników, ale czy to teraz ma znaczenie. Mamy cenne zwycięstwo, punkty i utrzymanie w lidze - dodaje.

Opolanin Opole Lubelskie - Janowianka Janów Lubelski
2:1 (1:0)

Bramki: Anes 25` (k), Figura 75` - Sprawka 65`.
Opolanin: Szczepański - Jarosz (80` Ćwieka), Czapla, Izdebski, Adamczuk, H. Sałasiński, Sobstyl (70` Pałka), Paco, Drzazga, Kowal (55` Figura), Anes (46` Lenkiewicz).
Czerwona kartka: Paco 60`, za faul.

mp

Dlaczego odszedł Łukasz Giza?

Po sobotnim spotkaniu ze Stalą Kraśnik z funkcji trenera Cisowianki Drzewce zrezygnował Łukasz Giza.

Szkoleniowiec prowadził zespół od niemal czterech lat. Z ekipą cieszył się z dwóch awansów, a w pierwszym sezonie w IV lidze zespół plasuje się w górnej części tabeli.

- Chciałbym przede wszystkim podziękować moim zawodnikom za trud, zaangażowanie i zaufanie. Razem udało się naprawdę dużo, choć to jest tylko sport i nie zawsze udaje się osiągać zakładane cele - mówi.

Giza wyjawił powody odejścia z zespołu. - Nie będę ukrywał, że z tym zamiarem nosiłem się od bardzo dawna, a mianowicie, odkąd usłyszałem od przedstawicieli naszego głównego sponsora firmy Nałęczów Zdrój, że „nas seniorzy nie interesują". Po prostu poczułem się zbędny w tym klubie. Zawsze uważałem, że seniorzy mają być wizytówką klubu. Zawodnicy pierwszej drużyny są idolami dla młodzieży, która trenuje w Cisowiance. Młodzi piłkarze mają ich podglądać i starać się, żeby zagrać w drużynie seniorskiej. No ale może moje myślenie jest błędne. Jeszcze raz bardzo wszystkim dziękuje za te niespełna cztery lata spędzone w klubie - dodaje.

Stal Kraśnik - KS Cisowianka Drzewce
4:2 (2:0)

Bramki: Bednarczyk 4`, Majewski 8`, Gajewski 46`, Koneczny 90+1` - Antoniak 76`, Szczotka 82`.
Stal: Wójcicki - Gajewski, Pietroń, Leziak, Lucyk, Szwedo (66` Janiszek), Bednarczyk, Guilherme Batata, Majewski (84` Jargieła), Skrzyński (69` Koneczny), Fenga (61` Jędrasik).
Cisowianka: Gosik - Baran, Antoniak Pacocha (46` Łakomy), Zdunek, Wankiewicz (75` R. Giziński), Dudkowski (66` Konc), Szczotka (88` Pięta), Cielebąk, Ruciński (66` Lalak), Pytka-Wasil (46` Kobus).
Żółta kartka: Łakomy.

mp

Lewart rozsiadł się na tronie

Teraz wszystko zależy od zespołu. Lewart jest liderem, ma przewagę nad Janowianką. To musi się udać!

Piłkarze z Lubartowa chcą awansu. Wszystko idzie po ich myśli. Nie tylko ograli Kryształ, ale z pomocną dłonią przyszedł Opolanin, który wygrał z Janowianką. Na teraz podopieczni Grzegorza Białka mają cztery punkty przewagi nad wiceliderem.

Biało-niebiescy wygrywali po bramce Kamila Zielińskiego, który trafił głową po dośrodkowaniu Oskara Gede. Po chwili wyrównał Stanisław Rybka. Nasi mieli znakomitą końcówkę pierwszej połowy. Mateusz Kompanicki dopełnił formalności po składnej akcji i zgraniu Pawła Myśliwieckiego, a po chwili Zieliński zdobył 10 gola w sezonie. Ponownie asystował „Pawka".

34-latek miał również swoje chwile radości. 34-latek strzelił 21 bramkę w sezonie po rzucie karnym za zagranie ręką. Goście byli w stanie zmniejszyć rozmiary porażki. Ponownie Damiana Podleśnego pokonał Rybka.

- Był to ciekawy mecz dla kibica. Sporo akcji, dużo goli. Do pewnego momentu Kryształ nam się postawił, ale wystarczyła chwila i mieliśmy dwie bramki przewagi, które dały nam spokój na dalszą część meczu. Kontrolowaliśmy spotkanie i spełniliśmy swoje założenia - mówi Mateusz Kompanicki, gracz Lewartu.

Lewart Lubartów – Kryształ Werbkowice
4:2 (3:1)

Bramki: Zieliński 29`, 45+1`, Kompanicki 44`, Myśliwiecki 60` (k) - Rybka 31`, 87` (k).
Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęgłowski (75` Sulowski), Majewski, Wdowicz, Kompanicki (88` Stępień), Wójcik, Gede, Zieliński (78` Pęksa), Myśliwiecki (78` Aftyka), Żelisko (88` Paluch).
Żółta kartka: Plesz.
Czerwona kartka: Plesz 85`, za drugą żółtą kartkę.

mp

PUL

Sami sobie winni

Stal walczy o utrzymanie. Zespół Konrada Szmyrgały pojechał do Lublina.

Nasi przegrali aż 0:5. Dla Motoru II była to pierwsza wygrana od października. - Błędy indywidualne zadecydowały o takim wyniku. Do straty pierwszego gola gospodarze niewiele mogli począć w ofensywie. Jak to w naszym przypadku, wyciągnęliśmy do nich dłoń, podarowaliśmy prezent - mówi szkoleniowiec.

Jeszcze gorzej było w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. Kacper Rybarczyk sfaulował przeciwnika przed polem karnym i otrzymał czerwoną kartkę. Jego miejsce między słupkami zastąpił Franciszek Szczucki i przy pierwszym strzale z rzutu wolnego musiał wyciągać piłkę z siatki. - Później było jeszcze gorzej. Nie ma co się usprawiedliwiać, ale po raz pierwszy graliśmy przed południe. Wczesna pora, wysoka temperatura miały wpływ na nasz marazm. Zagraliśmy najsłabszy mecz w tej rundzie - dodaje.

Motor II Lublin - Stal Poniatowa
5:0 (2:0)

Bramki: Flis 34`, Kasprzyk 45+2`, 69`, Wójcik 48`, Zygmunt, 89`.
Stal: Rybarczyk - Wlizło, Pyda, Żurek, Jakubaszek, Pietrzyk (75` Kwiatkowski), Filipczuk (58` Wójtowicz), Poleszak (86` Karwacki), Gąsiorowski (65` Sowiński), Wrzyszcz (45+1` Szczucki), Katushinskyi (75` Barszcz).
Żółte kartki: Pyda, Pietrzyk, Katushinskyi.
Czerwona kartka: Rybarczyk 45+1`, za faul.

mp

Prezes kopał w krzesełka

Piłkarze z Kąkolewnicy byli o sekundy od wygranej z Górnikiem II Łęczna.

Zespół Adriana Świderskiego wygrywał po samobójczym trafieniu Rojka. Goście wyrównali po rzucie rożnym Michała Wachowicza i strzale Kacpra Kozy. W samej końcówce Dominik Rycaj zagrał do Jacka Mielnika, a ten huknął z 20 metrów prostym podbiciem w boczną siatkę. W ostatniej akcji meczu goście wyrównali. Rojek zrewanżował się za gola samobójczego. Zagrał długą, prostopadłą piłkę za plecy obrońców, a Koza wykorzystał sytuację sam na sam. Nie wytrzymał prezes Gromu, który ze złości kopał w krzesełka.

- Uważam, że zagraliśmy bardzo słabą pierwszą połowę i sami sobie strzeliliśmy bramkę samobójczą po błędzie obrońcy z bramkarzem. W szatni przeprowadziliśmy męską rozmowę i uważam, że na drugą połowę wyszedł zupełnie inny zespół, agresywny i chcący osiągnąć korzystny rezultat. Po zdobyciu bramki mieliśmy „setkę" Michała Szałachowskiego, który w sytuacji sam na sam chciał mijać bramkarza, jednak ten wyczuł jego intencje i po kontrataku to zespół Gromu zdobył bramkę. Finalnie potrafiliśmy trafić na wagę remisu - mówi Michał Kowalczyk, trener Górnika II Łęczna.

Grom Kąkolewnica - Górnik II Łęczna
2:2 (1:0)

Bramki: Rojek 27` (s), Mielnik 86` - Koza 75`, 90+2`.
Grom: Nos - Siudaj, Grochowski, Chilimoniuk (46` Dajos), Marczuk, Jakimiński, J. Rycaj, Kocyła, Pryliński (75` Mielnik), Kanatek (80` Szafrański), D. Rycaj.
Górnik II: Olszak - Bronowicki, Rojek, Sienicki, Sz. Gęca (60` Mołodecki), Kudła, Małyska, Wachowicz, Marotto, Szałachowski, Koza.
Żółte kartki: Siudaj, Dajos - Marotto.
Czerwona kartka: Siudaj 76`, za dwie żółte kartki.

mp

eprasa.pl ebba0915e4

Powyborcza łamigłówka w gminie Niemce

Golianek wójtem, ale Rarak nie odpuszcza. Kto zdobędzie większość w Radzie Gminy

Wyborczy kurz opadł, mieszkańcy gminy Niemce zdecydowali, kto ma być wójtem i komu przyznać mandaty radnych. Teraz czas na polityczne harce, tworzenie większości, wyłonienie prezydium Rady. O taką większość zabiega nowy wójt Marian Golianek, ale i Kamil Rarak (także ubiegał się o stanowisko wójta), który na razie ma najliczniejszy klub, złożony z ośmiu osób, na 21 tworzących Radę Gminy Niemce.

Pierwszą sesję nowej Rady zaplanowano na 7 maja. W tym dniu odbędzie się także zaprzysiężenie Mariana Golianka i oficjalne przejęcie przez niego obowiązków wójta gminy Niemce. Podczas sesji wybrany zostanie również przewodniczący Rady Gminy i być może jego zastępcy. Będą to pierwsze głosowania, które wskażą, komu udało się zbudować na otwarcie większość, na którą potrzeba minimum 11 radnych. Czy wójt będzie miał stabilne poparcie w Radzie, czy będzie musiał szukać odpowiedniej przewagi do poszczególnych projektów?

Każdemu brakuje szabel

Dla zobrazowania złożoności zagadnienia przypomnijmy, jak po wyborach kształtuje się skład Rady. Tak jak wspomnieliśmy, z komitetu Kamila Raraka mandaty uzyskało osiem osób (Andrzej Małek, Jolanta Przychodzeń, Emil Piekarczyk, Artur Łucka, Wojciech Woźniak, Magdalena Urbaś, Kamil Rarak, Paweł Walkiewicz).

Sześcioro radnych uzyskało mandaty, startując z listy Trzeciej Drogi Polski 2050 Szymona Hołowni – Polskie Stronnictwo Ludowe, reprezentowanej przez ustępującego wójta Krzysztofa Urbasia (Piotr Pankowski, Marek Podstawka, Grzegorz Jaśkowski, Ewa Saba, Sławomir Latek, Janusz Prokopiuk).

Nowy wójt Marian Golianek wprowadził pięcioro radnych (Marek Gruda, Agata Dudzik, Aneta Stefaniak, Dariusz Warda, Piotr Kozieł), a Michał Suchodolski dwoje (Michał Suchodolski, Renata Pawlak).

Dwóm głównym obozom, wójta Golianka i byłego kontrkandydata Raraka brakuje głosów. Nowy włodarz gminy prawdopodobnie może liczyć na Michała Suchodolskiego oraz Renatę Pawlak, co daje siedmioro radnych. Do większości (bardzo niestabilnej) potrzeba zatem jeszcze czworo mandatów.

Z kim pójdą radni Urbasia

Minimum trojga radnych potrzebuje Rarak. Języczkiem u wagi muszą być zatem radni z komitetu Trzeciej Drogi związani z byłym wójtem. No i tu pojawia się pierwszy dylemat. Zarówno Golianek oraz ludzie z jego komitetu, jak i Rarak, jak ognia unikają wszelkich skojarzeń z byłą władzą. Zwolennicy Golianka zarzucali Rarakowi na forach społecznościowych, że ten po cichu jest dogadany z byłym włodarzem gminy i w praktyce będzie kontynuował jego politykę. Rarak stanowczo temu zaprzeczał. Paradoksalnie, obaj panowie stali się zakładnikami tej tezy, a obaj dla uzyskania większości w Radzie przecież będą musieli sięgnąć po głosy ludzi dogadanych przed wyborami z... Krzysztofem Urbasiem.

Marian Golianek
wójt elekt gm. Niemce
Nie jestem nastawiony na kadrowe czystki, ale muszę też mieć obok siebie grupę zaufanych ludzi

Wydaje się, że zainteresowani chętnie przejęliby czworo z sześciorga radnych Trzeciej Drogi, ale w tej grupie nie ma dotychczasowego przewodniczącego Rady Marka Podstawki, najmocniej kojarzonego z Krzysztofem Urbasiem i jego zastępcą - Henrykiem Smolarzem.

- Spotkaliśmy się w gronie naszego komitetu i postanowiliśmy stworzyć klub radnych – powiedział **Marek Podstawka.** – Ze wstępnych deklaracji wynika, że będziemy trzymali się razem. Moim zdaniem tylko tak możemy coś osiągnąć, mieć jakiś wpływ na wydarzenia. Oczywiście nie zamierzamy wszystkiego negować. Jesteśmy otwarci na współpracę.

Stefaniak przewodniczącą Rady Gminy?

Wybór nowego przewodniczącego Rady będzie pierwszym testem. W komitecie Mariana Golianka silną pozycję ma Aneta Stefaniak, która w wyborach do Rady uzyskała najlepszy w swoim okręgu wynik, a drugi w całej Gminie (po Kamilu Raraku) – 447 głosów.

Czy jej ewentualna kandydatura na przewodniczącą Rady zyska aprobatę?

- Radzie powinna przewodniczyć osoba najmniej kontrowersyjna – powiedziała **Aneta Stefaniak**. - Czy ja zaliczam się do takich ludzi? Trudno oceniać samą siebie. Na pewno wójtowi byłoby łatwiej, gdyby Radzie przewodniczył ktoś z jego komitetu. Dobrze byłoby też mieć większość. Rozmowy na ten temat cały czas trwają. Sądzę, że wójt ma argumenty, aby przekonać niezdecydowanych. Każdy wie, jak rozkładają się głosy. Negocjacje nie są łatwe, jednak wciąż wszystko jest możliwe. Sądzę, że do pierwszego głosowania każdemu będzie towarzyszyła niepewność.

Wybór przewodniczącego Rady jest tajny i pytanie – czy wszyscy będą trzymali się potencjalnych ustaleń? Radni będą wybierali nie tylko prezydium. Do obsadzenia pozostaną jeszcze poszczególne komisje i ich przewodniczący.

Golianek: Czystek nie będzie, ale...

Nowego wójta czekają też decyzje personalne w samym Urzędzie Gminy.

- Niestety, wciąż nie mogę podać konkretnych nazwisk – stwierdził **Marian Golianek**. – Osoby, którym zaproponowałem współpracę, muszą zamknąć swoje dotychczasowe projekty. Dotyczy to przede wszystkim mojego zastępcy. Pewne roszady będą też na innych stanowiskach.

Nowy wójt dopytywany o kilka kluczowych funkcji odparł, że w tej chwili nie rozważa wymiany skarbniczki Gminy – Anety Chałupczak i kierownika referatu inwestycji Michała Tarnowskiego. Dał jednak do zrozumienia, że nowa osoba może pojawić się na stanowisku sekretarza. W tej chwili tę rolę pełni Iwona Pulińska od 21 lat pracująca w Urzędzie Gminy i radna Powiatu Lubelskiego.

- Dziś trudno o wiążące decyzje – dodał wójt Marian Golianek. – Z wieloma osobami jeszcze negocjujemy, pracy innych będę się przyglądał. Tak jak powiedziałem wcześniej, nie jestem nastawiony na kadrowe czystki, ale muszę też mieć obok siebie grupę zaufanych ludzi.

Czy możliwa jest bliższa współpraca Mariana Golianka z Kamilem Rarakiem?

- Na pewno będą takie tematy, które nas zjednoczą i wszyscy będziemy popierali projekty korzystne dla gminy – stwierdził **Kamil Rarak**. – Jeżeli chodzi o radnych, którzy zdobyli mandat z mojego komitetu, sądzę, że po wspólnych doświadczeniach i ogromnej pracy, którą wykonaliśmy podczas kampanii, nasza ósemka będzie zgodnie dążyła do obranych wcześniej celów. Ja nie oczekuję żadnych stanowisk. Jeżeli uda nam się utworzyć większość, to dobrze, jeżeli nie, to też nic się nie stanie.

Artur Toruń

Dni otwarte w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach

Fot.Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach

Zaprezentowano bogatą ofertę edukacyjną

Fot.Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach

Dużą frajdę stanowiły wymagające próby w symulatorze

Sekcja gastronomiczna zadbała o grilla w szkolnej altanie

W Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach goszczono uczniów szkół podstawowych kończących pierwszy etap edukacji, a poszukujących swojej nowej edukacyjnej drogi.

Goście zapoznali się z bogatą i ciekawą ofertą zajęć, pokazów, quizów z licznymi nagrodami. Potencjalni kandydaci zostali przywitani przez oczekujące na nich grupy oprowadzających uczniów i po krótkiej rejestracji rozpoczęła się wycieczka, prowadząca przez meandry korytarzy. Przystankiem właściwym była sala gimnastyczna, swobodnie mieszcząca w swej przestrzeni wiele stoisk kuszących ofertą kształcenia w różnych kierunkach: Liceum Ogólnokształcące - klasa policyjno-prawna, psychologiczna oraz Oddział Przygotowania Wojskowego pod patronatem MON - jako nowy kierunek kształcenia, który wzbudził duże zainteresowanie, nie tylko wśród chłopców. Do wyboru były także Technikum Informatyczne, Architektury Krajobrazu, Żywienia i Usług Gastronomicznych oraz Agrobiznesu. Licznie przybyłą młodzież z kilkunastu szkół podstawowych, powitała dyrektor Anna Kozieł. Głośne owacje otrzymała kl. I LO policyjno-prawna, która zaprezentowała profesjonalny pokaz musztry, a także kl. II LO prezentująca pokaz samoobrony i pozycje strzeleckie.

Ale to był dopiero początek atrakcji. Goście pod opieką starszej młodzieży poznawali różne zakątki szkoły. Nie tylko budynek krył atrakcje. Spacer wokół budynku zachęcał i przyciągał obiektami małej architektury krajobrazu, tężnią solankową i altaną, gdzie uczniowie Technikum Żywienia i Usług Gastronomicznych serwowali grillowaną kiełbaskę.

Artur Toruń

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

W Radzie Gminy na kolejną kadencję zostaje dziewiątka radnych

Najwięcej radnych ma Katarzyna Pietrzak.

Nikt nie ma większości

Sześć osób z komitetu Katarzyny Pietrzak weszło do Rady Gminy, w tym sama Katarzyna Pietrzak - nowa wójt Jeziorzan

Dwójkę kandydatów do Rady Gminy wprowadził KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY, z którego o fotel wójta walczył Jarosław Radomski

Mieszkańcy wybrali nową Radę Gminy Jeziorzany. Najwięcej przedstawicieli, choć nie większość, ma komitet Katarzyny Pietrzak, która wygrała w drugiej turze z Jarosławem Radomskim.

Radnych wybierano w 15. okręgach. Kandydatki i kandydaci startowali przede wszystkim z komitetów, które wystawiły również kandydatów na wójta.

Najwięcej - sześć osób - uzyskało mandat z list KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY, w tym sama Katarzyna Pietrzak, która pokonała Jarosława Radomskiego w drugiej turze wyborów, zostając wójtem gm. Jeziorzany. Będzie musiała zrezygnować z mandatu radnego.

Czwórkę radnych wprowadziła Trzecia Droga (Polskie Stronnictwo Ludowe + Ruch Polska 2050 Szymona Hołowni), z którego o stanowisko wójta walczył Wojciech Długosz.

Trzy osoby uzyskały mandat z listy KWW MARIUSZA GROBLA, czyli ustępującego wójta, który nie otrzymał wystarczającej liczby głosów, by dostać się do drugiej tury wyborów.

Dwójkę kandydatów do Rady Gminy wprowadził KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY, z którego o fotel wójta walczył Jarosław Radomski.

Żadnego radnego nie ma natomiast KWW RAZEM DLA DOBRA WSPÓLNOTY, którego przedstawicielką w walce o stanowisko wójta była Agnieszka Piecyk.

W Radzie Gminy na kolejną kadencję zostaje dziewiątka radnych (wliczając w to Katarzynę Pietrzak). Kilka osób z mijającej kadencji nie zdołało ponownie uzyskać mandatu. Obejść smakiem musieli się Andrzej Adamczyk, Małgorzata Madej, Zygmunt Matyjasek czy Józef Och. Do Rady Gminy wraca za to Artur Malinowski.

WYNIKI WYBORÓW DO RADY GMINY JEZIORZANY

OKRĘG 1 (Blizocin)
Piotr Bocian (49 lat), Trzecia Droga - 60 głosów (58,82 proc.)
Mariusz Błaszczak (52 lata), KWW RAZEM DLA DOBRA WSPÓLNOTY - 21 (20,59 proc.)
Magda Sączek (36 lat), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 12 (11,76 proc.)
Marek Chełstowski (40 lat), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 9 (8,82 proc.)

OKRĘG 2 (Drewnik, Stawik, Jeziorzany: ul. Babia, ul. Błotna, ul. Folwarczna, ul. Jeziorna, ul. Kościelna, ul. Przejazd)
Henryk Szymanek (56 lat), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 38 głosów (38,78 proc.)
Anna Gajowniczek (49 lat), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 31 (31,64 proc.)
Janusz Tarczyński (71 lat), Trzecia Droga - 20 (20,41 proc.)
Marcin Bielowski (34 lata), KWW MARIUSZA GROBLA - 9 (9,18 proc.)

OKRĘG 3 (Jeziorzany: ul. Blizocka, ul. Browarna, ul. Ogrodowa)
Edward Ciota (70 lat), Trzecia Droga - 42 głosy (61,76 proc.)
Wojciech Cąkała (62 lata), KWW MARIUSZA GROBLA - 17 (25,00 proc.)
Waldemar Grabek (70 lat), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 9 (13,24 proc.)

OKRĘG 4 (Jeziorzany: ul. Młyńska, ul. Rybacka)
Maria Barszcz (66 lat), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 21 głosów (32,31 proc.)
Krzysztof Kos (32 lata), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 18 (27,69 proc.)
Tomasz Sułek (48 lat), Trzecia Droga - 16 (24,62 proc.)
Dorota Szabelska (53 lata), KWW MARIUSZA GROBLA - 10 (15,38 proc.)

OKRĘG 5 (Jeziorzany: ul. Rynek, ul. Warszawska)
Jan Szabelski (66 lat), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 29 głosów (39,73 proc.)
Krzysztof Gremplewski (29 lat), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 28 głosów (38,36 proc.)
Ryszard Szabelski (65 lat), Trzecia Droga - 16 głosów (21,92 proc.)

OKRĘG 6 (Krępa nr 1 - 85)
Katarzyna Pietrzak (36 lat), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 44 głosy (46,81 proc.)
Grzegorz Gałązka (63 lata), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 25 głosów (26,60 proc.)
Henryk Siwek (70 lat), KWW MIESZKAŃCÓW KRĘPY - 11 głosów (11,70 proc.)
Kamil Gomoła (39 lat), Trzecia Droga - 9 głosów (9,57 proc.)
Paulina Szczepaniak (26 lat), KWW RAZEM DLA DOBRA WSPÓLNOTY - 5 głosów (5,32 proc.)

OKRĘG 7 (Krępa nr 86 - 175)
Zbigniew Wesołowski (55 lat), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 60 głosów (56,07 proc.)
Leszek Gałązka (53 lata), Trzecia Droga - 32 głosy (29,91 proc.)
Adam Broniek (51 lat), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 15 głosów (14,02 proc.)

OKRĘG 8 (Skarbiciesz, Skrawki, Stoczek Kocki)
Marek Krasucki (44 lata), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 90 głosów, (82,57 proc.)
Wiesław Nadolny (49 lat), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 19 głosów (17,43 proc.)

OKRĘG 9 (Przytoczno nr 36 - 78)
Magdalena Mateusiak (40 lat), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 18 głosów (40,91 proc.)
Zygmunt Matyjasek (71 lat), KWW MARIUSZA GROBLA - 8 głosów (18,18 proc.)
Mirosław Kruczek (64 lata), KWW RAZEM DLA DOBRA WSPÓLNOTY - 7 głosów (15,91 proc.)
Piotr Sączek (31 lat), Trzecia Droga - 7 głosów (15,91 proc.)
Anastazja Barszcz (49 lat), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 4 głosy (9,09 proc.)

OKRĘG 10 (Przytoczno nr 79 - 179)
Artur Malinowski (57 lat), Trzecia Droga - 33 głosy (31,13 proc.)
Andrzej Adamczyk (39 lat), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 31 głosów (29,25 proc.)
Renata Szewczyk (46 lat), KWW RAZEM DLA DOBRA WSPÓLNOTY - 17 głosów (16,04 proc.)
Aleksandra Sobota (28 lat), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 16 głosów (15,09 proc.)
Teresa Wawerek (68 lat), KWW MARIUSZA GROBLA - 9 głosów (8,49 proc.)

OKRĘG 11 (Przytoczno nr 29 - 35, 180 do końca, Przytoczno bloki: 1/1 - 1/12, 2/1 - 2/12, 3/1 - 3/12, 24/1 - 24/12)
Artur Grzywacz (49 lat), KWW MARIUSZA GROBLA - 30 głosów (28,85 proc.)
Marian Chmielewski (69 lat), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 29 głosów (27,88 proc.)
Sebastian Cuch (32 lata), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 22 głosy (21,15 proc.)
Gabriel Kędzierwski (25 lat), KWW RAZEM DLA DOBRA WSPÓLNOTY - 13 głosów (12,50 proc.)
Zdzisław Zdunek (66 lat), Trzecia Droga - 10 (9,62 proc.)

OKRĘG 12 (Przytoczno nr 1 - 28, Przytoczno bloki: 3A/1 - 3A/12, 3B/1 - 3B/12, 4/1 - 4/12, 5/1 - 5/12, 7/1 - 7/4)
Anna Czajkowska-Barszcz (36 lat), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 31 głosów (30,69 proc.)
Józef Och (69 lat), KWW MARIUSZA GROBLA - 27 głosów (26,73 proc.)
Katarzyna Jabłońska (42 lata), KWW RAZEM DLA DOBRA WSPÓLNOTY - 23 głosy (22,77 proc.)
Paweł Suska (30 lat), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 20 głosów (19,80 proc.)

OKRĘG 13 (Przytoczno bloki: 6/1 - 6/12, 8/1 - 8/2, 9/1 - 9/2, 10/1 - 10/2, 11/1 - 11/2, 12/1 - 12/8, 13/1 - 13/5, 15/1, 16/1 - 16/5, 17/1 - 17/12, 19/1, 21, 22/1 - 22/4, 23/1 - 23/4, 25)
Marcin Kowalewski (41 lat), KWW MARIUSZA GROBLA - 31 głosów (36,78 proc.)
Joanna Lemieszek (59 lat), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 26 głosów (29,89 proc.)
Marek Stachyra (47 lat), KWW RAZEM DLA DOBRA WSPÓLNOTY - 23 głosy (26,44 proc.)
Sylwia Pytlik (34 lata), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 6 głosów (6,90 proc.)

OKRĘG 14 (Nowiny Przytockie, Walentynów)
Wiesław Markiewicz (51 lat), KWW MARIUSZA GROBLA - 30 głosów (34,88 proc.)
Paulina Klimek (28 lat), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 27 głosów (31,40 proc.)
Małgorzata Madej (51 lat), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 16 głosów (18,60 proc.)
Ewa Adamska (41 lat), Trzecia Droga - 13 głosów (15,12 proc.)

OKRĘG 15 (Wola Blizocka)
Patryk Mich (27 lat), Trzecia Droga - 40 głosów (46,51 proc.)
Magdalena Gromkowska (28 lat), KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY - 26 głosów (30,23 proc.)
Ewa Barszczewska (49 lat), KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY - 17 głosów (19,77 proc.)
Marek Brejna (37 lat), KWW RAZEM DLA DOBRA WSPÓLNOTY - 3 głosy (3,49 proc.)

Dominik Smagała

Powiatowy finał turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym w Lubartowie. Lista zwycięzców

Finał powiatowy turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym zorganizowano w SP 1 w Lubartowie. Organizatorem jest powiat we współpracy ze szkołą, Komendą Powiatową Policji i Stowarzyszeniem Sąsiedzi. Uczestnicy turnieju zmierzyli się z torem przeszkód, na miasteczku ruchu drogowego wykazali się znajomością przepisów drogowych, musieli też pokazać, że znają podstawy pierwszej pomocy.

Turniej odbywał się w dwóch grupach wiekowych. Klasyfikacja I grupy:

I. SP 3 im. P. Firleja w Lubartowie (Antonina Małyska, Roksana Paśnik, Bartłomiej Szczepaniak, Bartosz Więsyk)

II. Zespół Szkolno Przedszkolny w Firleju (Wiktor Madejski, Kuba Stanwinoga, Lena Golak, Zofia Cybul)

III. SP im. J. Piłsudskiego w Przytocznie (Maja Wasilewska, Emilia Podgórska, Michał Zieliński, Krystian Fotyga)

IV. SP 1 im. Ks. J. Twardowskiego w Lubartowie (Zuzanna Sikora, Szymon Borzęcki, Kacper Filipowski, Gabriela Gadzała)

Grupa II

I. Zespół Szkolno Przedszkolny w Skrobowie (Magdalena Różyk, Hubert Tarczyński, Mikołaj Sagan)

II. SP 3 im. P. Firleja w Lubartowie (Maja Lis, Krzysztof Nowakowski, Szymon Gliwka)

III. SP w Nowym Antoninie (Paweł Wójtowicz, Wiktoria Majcher, Jan Sowa)

IV. SP 1 im. Ks. J. Twardowskiego w Lubartowie (Aleksandra Jaroszyńska, Szymon Nużyński, Miłosz Piszcz)

Marcin Kusyk

Uczestnicy turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

– Mam nadzieję, że z moimi kwalifikacjami coś znajdę na rynku – zaznacza starosta

Jestem w trakcie poszukiwania pracy. W samorządzie, ale nie tylko

- Nie, absolutnie nie żałuję tego, że nie wziąłem udziału w wyborach. Podjąłem konkretną decyzję i tego się trzymam - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Tomasz Marzęda, starosta powiatu Lubartowskiego kończącej się kadencji.

W Jakie są pańskie wnioski po wynikach wyborów do Rady Powiatu Lubartowskiego? PiS, pomimo wielu zawirowań, zdobył 11 mandatów w Radzie Powiatu.
Miałem luksus uczestniczyć w tych wyborach jako wyborca, emocje były dużo mniejsze. Cieszy mnie, że społeczeństwo nadal ufa tej formacji politycznej. Życzę PiS-owi sukcesów.

W Jest Pan zaskoczony tak stosunkowo dobrym rezultatem PiS, jeśli chodzi o Radę Powiatu Lubartowskiego?
Można mówić o pozytywnym zaskoczeniu. Niech się tym zajmują politologowie. Może gdybym uczestniczył bardziej aktywnie w tych wyborach, to dokonywałbym jakichś analiz. Takich analiz jednak nie robię, bo jestem w luksusowej pozycji zwykłego wyborcy.

W Biorąc pod uwagę te wyniki, nie żałuje Pan, że nie wziął udziału w tych wyborach?
Nie, absolutnie. Podjąłem konkretną decyzję i tego się trzymam. Nawet gdybym znał wynik wyborczy, moja decyzja byłaby taka sama - nie wystartowałbym w wyborach.

W A może Pan się nieco obawiał negatywnej weryfikacji ze strony wyborców?
Nie. Bardziej od przegranej bałem się wygranej.

W Dlaczego?
Nie miałem wpływu na pewne przedwyborcze decyzje polityczne. Z doświadczenia ostatnich sześciu lat wiem, że nie mając wpływu na pewne decyzje wykonawcze na poziomie politycznym, to jednak na Tomaszu Marzędzie spoczywała duża odpowiedzialność. Uważam, że osoba, na której spoczywa odpowiedzialność, powinna mieć decyzyjność. I odwrotnie: osoba, która ma decyzyjność, powinna brać na siebie odpowiedzialność.

W Starosta powiatu nie musi być jednym czy jedną z radnych.
Nie musi. I ja zachęcam radnych, by rozważali taką opcję, również w kontekście stanowisk wicestarosty czy członków Zarządu Powiatu. Natomiast jednoznacznie podkreślam: Tomasz Marzęda starostą? Nie ma takiego tematu.

> To prawda, że jestem na urlopie bezpłatnym w Urzędzie Marszałkowskim

W Jaka to była kadencja w Radzie Powiatu Lubartowskiego?
Trudna. Szkoda, że pani Ewa Zybała nie „dowiozła" stanowiska starosty do końca. Miałem nadzieję, że wybierając Ewę Zybałę na to stanowisko, stawiam na starostę, która będzie liderką i poprowadzi nas do kolejnego zwycięstwa. Zadziało się inaczej. W polityce trzeba czasem stłumić pewne emocje i zastanowić się, co zrobić, żeby razem tworzyć jakąś wartość dodaną dla mieszkańców. Wiem, że do polityki tłumnie garną się indywidualiści, ale oni psują politykę albo zaliczają bardzo bolesną porażkę. Polityka to gra zespołowa. Ja się dobrze czuję w zespole, nawet jeśli nie jestem kapitanem albo liderem. Natomiast oczekuję od tego zespołu, że będzie miał pomysł na zwycięstwo. Moja druga refleksja jest bardzo pozytywna. Dziękuję Zarządowi, którym kierowała starosta Ewa Zybała, dziękuję też Zarządowi, którym ja kieruję. Mamy w tej kadencji inwestycje na prawie 170 mln zł. Nie wiem, czy przez poprzednie 20 lat historii powiatu lubartowskiego udało się przeprowadzić skumulowane inwestycje na takim poziomie. Pod względem inwestycji jest to kadencja wielkiego sukcesu. Udało się wyremontować wiele dróg, na przykład Kozłówka-Dąbrówka czy za chwilę Łucka-Kaznów, otwieramy SOR, mamy w szpitalu zespół diagnostyki obrazowej. Modernizujemy boiska Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej oraz halę sportową Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie.

> Jednoznacznie podkreślam: Tomasz Marzęda starostą? Nie ma takiego tematu

> - Nawet, gdybym znał wynik wyborczy, moja decyzja byłaby taka sama - nie wystartowałbym w wyborach - podkreśla Tomasz Marzęda, starosta powiatu lubartowskiego mijającej kadencji

TOMASZ MARZĘDA

Ma 49 lat, z wykształcenia jest ekonomistą. Był dyrektorem Samorządowego Zespołu Administracyjnego Szkół w gminie Lubartów. W latach 2011-2019 był prezesem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Lubartowie, podlegającego pod Urząd Miasta.
W wyborach do Rady Powiatu Lubartowskiego w 2018 roku startował z listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu 1 - miasto Lubartów. Miał czwartą pozycję na liście. Zdobył 676 głosów, co pozwoliło mu uzyskać mandat. O dziewięć głosów mniej zdobył Andrzej Kardasz, aktualny szef PiS-u w powiecie, który już do Rady nie wszedł. PiS uzyskał wtedy, tak, jak i teraz, 11 mandatów, a więc większość w Radzie. Ewa Zybała została starostą, a Tomasz Marzęda objął funkcję przewodniczącego Rady. Taki układ nie przetrwał do końca kadencji. W 2022 roku w klubie radnych PiS doszło do rozłamu, w efekcie którego Zarząd Powiatu z Ewą Zybałą na czele został odwołany. Jej miejsce zajął właśnie Tomasz Marzęda, który powiatem rządził do końca kadencji. W październiku 2023 roku starosta wystartował z listy PiS w wyborach do Sejmu RP. Zagłosowało na niego nieco ponad 1,4 tys. wyborców, o wiele za mało, by mógł zostać posłem. Już wtedy Tomasz Marzęda zapowiedział, że nie zamierza kandydować w kwietniowych wyborach na burmistrza Lubartowa, do czego był przymierzany. Następnie zdecydował, by w ogóle nie startować w wyborach. Wyjaśniał to różnicą zdań z Andrzejem Kardaszem. Już w czasie mijającej kadencji samorządowej znalazł zatrudnienie na stanowisku wicedyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. Wydziałem kierował Janusz Bodziacki, były burmistrz Lubartowa, także z PiS. Tomasz Marzęda na czas zajmowania stanowiska starosty przeszedł tam na bezpłatny urlop

W jakiej kondycji zostawiacie powiat lubartowski?
W bardzo dobrej. To nie jest tylko moja ocena, ale też niezależnych ekspertów. To kondycja podobna do tej, w jakiej są powiaty w Polsce. Powiat lubartowski nadal ma zdolność zaciągania zobowiązań. Jeśli ruszą dofinansowania na dobre projekty w powiecie lubartowskim, to będzie można z tego skorzystać.

W Z drugiej strony część radnych zwraca uwagę na duże zadłużenie powiatu lubartowskiego.
To prawda, jest zadłużenie. Ale podkreślę, że całe zadłużenie, które jest w powiecie, było po to, by sfinansować wkład własny na inwestycje. Mogliśmy powiatu nie zadłużać, ale wtedy nie zrealizowalibyśmy tych inwestycji. Nie zadłużaliśmy się na wydatki bieżące. Wszystkie wydatki bieżące w instytucjach podległych pod Starostwo, są finansowane z przychodów bieżących. Jeśli ktoś kwestionuje zadłużenie powiatu, kwestionuje tym samym poczynione inwestycje.

W Tematem numer jeden tej kadencji był szpital. Na ten moment - jakie widzi Pan perspektywy na najbliższy czas dla SPZOZ-u w Lubartowie?
Moja rola w Zarządzie Powiatu dobiega końca. Życzę nowemu Zarządowi, by pozwolił działać obecnemu dyrektorowi. Pomimo 100 mln zł zadłużenia, SPZOZ potrzebuje złotówki zysku. Generując złotówkę zysku, przy dobrze zaksięgowanych pozostałych operacjach księgowych, jesteśmy w stanie także spłacać to pozostałe zadłużenie. Nadzieja na to jest bardzo duża.

W Jakie są pańskie plany zawodowe?
Jestem w trakcie poszukiwania pracy. W samorządzie, ale nie tylko. Mam nadzieję, że z moimi kwalifikacjami coś znajdę na rynku. To prawda, że jestem na urlopie bezpłatnym w Urzędzie Marszałkowskim, gdzie byłem zastępcą dyrektora Departamentu Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. Nie ukrywam jednak, że aktywnie poszukuję pracy.

W Zwalnia się stanowisko dyrektora tego departamentu, bo Janusz Bodziacki uzyskał mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego.
Rzeczywiście, ale o tym będzie już decydował nowy marszałek województwa lubelskiego.

W Są propozycje pracy z samorządów gminnych z terenu powiatu lubartowskiego? W kuluarach słyszałem o Firleju...
Są różne rozmowy. To nie tylko Firlej. Rozumiem, że ktoś może potrzebować wsparcia i pomocy. To nie chodzi o to, żeby Tomek Marzęda znalazł jakąś robotę, bo Tomek Marzęda sobie poradzi. Jeśli znajdziemy wspólną strategię współpracy dla dobra mieszkańców, bo to jest priorytet, to taka propozycja będzie rozważona.

W: Czyli dłuższego urlopu od pracy Pan nie planuje?
Chcę odpocząć przez dwa tygodnie. Prawdopodobnie pojadę do Kotliny Kłodzkiej, gdzie zamierzam trochę pobiegać z psem. Natomiast potem planuję szybko wrócić do pracy.

Rozmawiał Dominik Smagała

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

Ranking największych zwycięzców i przegra

Wygrani, to ci którzy najwięcej zyskali, osiągnęli dobry wynik wbrew wcześniejszym oczekiwaniom, albo debiutanci którzy pokonali weteranów, nawet w pierwszej turze, bądź radni którzy zdobyli mandat startując z odległego miejsca. Przegrani: stracili władzę w spektakularny sposób, przegrali w pierwszej turze, pokonani przez debiutantów, wieloletni radni, którzy przepadli w głosowaniu.

Dariusz Jędryszka

ZWYCIĘZCY

1

ANDRZEJ KARDASZ
szef PiS w powiecie lubartowskim
Po kryzysie w lubartowskim PiS nikt nie spodziewał się zwycięstwa, licząc na 6-7 mandatów w Radzie Powiatu. Tymczasem PiS w nowej radzie ma większość, sam Andrzej Kardasz uzyskał mandat radnego. Jest jednym z potencjalnych kandydatów na starostę lubartowskiego

2

JAROSŁAW BUDKA
nowy wójt gm. Lubartów
Startował na wójta po raz pierwszy i znalazł się w dwójce, która pokonała wieloletniego wójta Krzysztofa Kopyścia. Był jednak na drugim miejscu za Katarzyną Brzozowską, która miała 1536 głosów. Jarosław Budka miał ich 1275. W II turze odrobił straty i zdobył 2118 głosów a Katarzyna Brzozowska - 1835. Gmina Lubartów, której wójtem został wybrany Jarosław Budka jest jedną z najważniejszych gmin w powiecie, otacza miasto Lubartów

3

KRZYSZTOF PAŚNIK
burmistrz Lubartowa
Przeciwnika w wyborach miał silnego. To KWW Inicjatywa dla Lubartowa, którego liderem jest były współpracownik burmistrza, Jacek Tomasiak. Komitet powstał z połączenia dwóch silnych i prężnych grup. Jedna to środowisko Jacka Tomasiaka, druga- osoby związane z PiS. Mimo tego Krzysztof Paśnik wygrał wybory, w czym pomogło mu poparcie dwóch kandydatów na burmistrza z I tury, Radosława Szumca i Sławomira Czerniaka

4

JANUSZ BODZIACKI
nowy radny wojewódzki
Były burmistrz Lubartowa, dyrektor departamentu w Urzędzie Marszałkowskim, wystartował w wyborach do Sejmiku wojewódzkiego z listy PiS. Był tam jednak na odległym, 11 miejscu. Kampania wyborcza w jego wykonaniu była raczej skromna, nie było widać zbyt wielu plakatów i banerów Janusza Bodziackiego. A mimo to wygrał, został wybrany do Sejmiku Województwa Lubelskiego jako jedyny kandydat z powiatu lubartowskiego

5

MICHAŁ ŻMUREK
wszedł do Rady Powiatu
Startując z 5. miejsca na liście Trzeciej Drogi dostał aż 799 głosów wyborach do Rady Powiatu. To drugi liczbowy wynik w Lubartowie. Dotychczas nie był kojarzony z działalnością polityczną. Po wyborze do Rady Powiatu jego pozycja wzmocniła się na tyle, że zaczęli o jego poparcie zabiegać kandydaci na włodarzy gmin w II turze. Michał Żmurek udzielił poparcia Krzysztofowi Paśnikowi, kandydatowi na burmistrza Lubartowa i Katarzynie Brzozowskiej, kandydatce na wójta gminy Lubartów

6

KRZYSZTOF KARCZMARZ
wszedł do Rady Powiatu
Był radnym powiatowym, potem wójtem gminy Ostrówek. Przez kilka lat nie pełnił żadnej funkcji z wyboru, za to pracował w urzędach. Ostatnio jest kierownikiem wydziału oświaty w lubartowskim starostwie. Startując z piątego miejsca na liście PiS w wyborach do Rady Powiatu uzyskał bardzo dobry wynik zdobywając mandat radnego. Typowany jest co najmniej na członka Zarządu Powiatu

7

KATARZYNA PIETRZAK
nowa wójt gm. Jeziorzany
Była radną w gminie Jeziorzany, wystartowała w wyborach na wójta. W I turze zdobyła już więcej głosów niż wójt Mariusz Grobel i były wójt Jarosław Radomski. W II turze zmierzyła się z Jarosławem Radomskim i pokonała go. Wprowadziła do Rady Gminy 6 osób ze swojego komitetu

8

ARTUR KUŚMIERZAK
lider klubu Wspólny Lubartów
Były pracownik Urzędu Miasta, obecnie MOSiR, do Rady Miasta wszedł pod koniec kadencji. W klubie Wspólny Lubartów wybił się szybko na jednego z najbardziej znaczących radnych. W wyborach zdobył mandat, będzie przewodniczącym klubu w nowej kadencji

9

MICHAŁ ROLA
nowy wójt gm. Abramów
Już w I turze wyborów na wójta Abramowa miał najwięcej głosów spośród trzech kandydatów - 1121. Wśród pokonanych jest dotychczasowy wójt Marek Kowalski. Dzięki wynikowi Michała Roli II tura nie była już potrzebna. Wprowadził też największą liczbę radny - 8 osób na 15 osobową radę

10

KAROL ŁUGOWSKI
burmistrz Kamionki
W kampanii miał silną konkurencję - dwoje kandydatów, Sławomira Struskiego i Urszulę Olejnik. Zwłaszcza komitet tej kandydatki prowadził ożywioną kampanię wyborczą. Ale to Karol Ługowski w I turze zdobył 1730 głosów (59,78 proc.) i został ponownie burmistrzem Kamionki. Do Rady Miejskiej wprowadził 10 osób (na 15 radnych)

11

PAWEŁ WOŹNIAK
wójt gm. Serniki
Nie dał szans konkurencji. Mając trzech kontrkandydatów, zgarnął 1540 głosów (62,5 proc.). Pozostali kandydaci zdobyli w sumie 924 głosy. Wynik w wyborach na wójta to nie wszystko: na 15- osobową Radę Gminy aż 11 radnych wprowadził komitet Pawła Woźniaka -KWW Wspólne Dobro Gminy

12

MAREK BARAN
Nowy wójt gminy Ostrówek. Debiutant na scenie politycznej, już po pierwszej turze wyraźnie prowadził, miał 791 głosów, więcej niż dwaj konkurenci - wójt Tomasz Piecak miał ich 635, a Paweł Sidor 412. W II turze Marek Baran uzyskał 1008 głosów, Tomasz Piecak - 801. W ten sposób debiutujący Marek Baran pokonał wójta Tomasza Piecaka rządzącego gminą od dwóch kadencji

PRZEGRANI

1

KRZYSZTOF KOPYŚĆ
stracił stołek wójta gm. Lubartów
Rządził gminą Lubartów przez 13 lat. W kwietniowych wyborach przepadł już w I turze, oddając pole Katarzynie Brzozowskiej i Jarosławowi Budce. Porażkę boleśnie odczuł, na facebooku zamieszcza emocjonalne wpisy. „Gmina Lubartów pozyskiwania skutecznie środki na rozwój i to robiła, niestety niektórzy o tym zapomnieli lub nawet szkodził, a teraz pracują w innej gminie, no cóż, życzę nowemu Wójtowi powodzenia" - napisał ostatnio

2

JACEK POŻAROWSZCZYK
w mijającej kadencji - wicestarosta lubartowski
Zamarzyło mu się jednak stanowisko burmistrza jego rodzinnego Kocka. Tu spotkała go porażka - nie przeszedł nawet do II tury. Kandydował także do Rady Miejskiej w Kocku - również bez powodzenia. Musi pożegnać się z samorządem, przynajmniej na najbliższe lata

5

TOMASZ MARZĘDA
starosta lubartowski
Przegrał... choć wcale nie kandydował. I w tym można upatrywać jego przegranej. Gdyby Tomasz Marzęda zdecydował się na start w wyborach z listy PiS, można zakładać, że bez problemu dostałby się do Rady Powiatu. Jest osobą rozpoznawalną. Wysokie stanowiska w powiecie stałyby przed nim otworem, bo to PiS ma w Radzie Powiatu większość - 11 radnych. Tomasz Marzęda mógłby zostać co najmniej członkiem Zarządu Powiatu, a może nawet nie musiałby się przeprowadzać z dotychczas zajmowanego gabinetu starosty

6

MARIAN STAROWNIK
nie wszedł do Rady Powiatu
Jeden z najbardziej rozpoznawalnych polityków PSL w powiecie lubartowskim. Był posłem, starostą lubartowskim, radnym powiatowym. Wydawało się, że w samorządzie będzie zawsze. Jednak w kwietniowych wyborach uzyskał tylko 287 głosów. To za mało, żeby wejść do Rady Powiatu

9

KRZYSZTOF URBAŚ
wójt gminy Niemce sprawował władzę przez trzy kadencje
Zdecydowana większość wyborców opowiedziała się za personalną zmianą, dając włodarzowi nieco ponad 18 proc. poparcia (1838 głosów – 18,50 proc.). Wójt nie przeszedł nawet do II tury. Może być uznany za jednego z największych przegranych w wyborach

10

MARIUSZ GROBEL
był wójtem gminy Jeziorzany od 2018 roku
7 kwietnia przegrał wybory z Jarosławem Radomskim i Katarzyną Pietrzak, nie wszedł nawet do II tury

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

anych wyborów

PRZEGRANI

3

JACEK TOMASIAK
radny z Rady Miasta Lubartowa przez kilka kadencji, lider KWW Inicjatywa dla Lubartowa
Z pewnością wszedłby do Rady Miasta także w obecnych wyborach, ale po wykreśleniu go z listy wyborców i z listy kandydatów na radnego nie mógł nawet w wyborach wystartować. (powód - zamieszkanie poza miastem) Jego komitet ma najliczniejszą reprezentację - 8 osób w 21 - osobowej Radzie Miasta, jednak przewagę ma nowa koalicja złożona ze Wspólnego Lubartowa, Lubartowskiej Koalicji Samorządowej i Wspólnoty Lubartowskiej - 13 radnych. Kandydat Inicjatywy dla Lubartowa, Tadeusz Małyska, przegrał w II turze z Krzysztofem Paśnikiem. Jacek Tomasiak może być uznany za przegranego w wyborach, ale poddanie się bez walki - to nie w jego stylu. Złożył już jeden protest wyborczy dotyczący wykreślenia go przez komisję wyborczą, będzie próbował podważyć wynik wyborów w okręgu nr 3

4

EWA ZYBAŁA
była starosta lubartowski
Na początku kadencji zaczynającej się po wyborach z jesieni 2018 roku była na szczycie władz w powiecie lubartowskim. Została radną Rady Powiatu, wybrano ją na starostę. Jednocześnie to ona była szefową struktur PiS w powiecie. W 2022 roku doszło jednak do rozłamu wewnątrz PiS-u w Radzie Powiatu, w efekcie czego Ewę Zybałę odwołano ze stanowiska starosty. Przeszła wtedy do opozycji wobec nowego Zarządu Powiatu, na którego czele stanął starosta Tomasz Marzęda. Podkreślająca wyraźnie swoje przywiązanie do partii PiS Ewa Zybała nie poszła jednak do tych wyborów w barwach tego ugrupowania. Zamiast tego współtworzyła komitet Zjednoczona Prawica Lubartowska. Start z pierwszego miejsca w okręgu obejmującym miasto Lubartów zakończył się dla byłej starosty porażką

7

JANUSZ POŻAK
kolarz, organizator Święta Roweru, wieloletni rady powiatowy
Tym razem jednak nie udało mu się wejść do Rady Powiatu. - Spadł na mnie straszny hejt ze strony „Kanału S" w związku z działalnością firmy Stena. Przecież ja tej firmy nie sprowadzałem, ja jej nie znałem - tłumaczy swoją porażkę w rozmowie ze Wspólnotą i komentuje: -Widocznie ludzie wierzą w inne rzeczy, a nie w to, co robię. Poniosłem największą porażkę ze wszystkich radnych

8

JERZY ZWOLIŃSKI
w samorządzie „od zawsze". Wójt gminy Niedźwiada, burmistrz Lubartowa przez trzy kadencje, radny miejski, radny powiatowy, przez pewien czas przewodniczący Rady Powiatu - wydawał się pewnym kandydatem w wyborach na kolejną kadencję. Nie udało się - wyborcy zdecydowali, że Jerzy Zwoliński już w Radzie Powiatu nie zasiądzie

11

ARTUR KARPIŃSKI
wójt gminy Michów Janusz Jankowski, który postanowił nie kandydować już na kolejną kadencję, „namaścił" Karpińskego, sekretarza gminy, na swojego następcę. Nie udało się - kandydat wprawdzie przeszedł do II tury, ale wówczas przegrał zdecydowanie z Romanem Adamczykiem, który uzyskał 1721 głosów. Artur Karpiński tylko 895

12

GRZEGORZ GREGOROWICZ
były przewodniczący rady miasta Lubartów, w tych wyborach nie wywalczył mandatu, otrzymując zaledwie ok. 90 głosów. Przed wyborami zasłynął z wynajęcie detektywa, który miał wyśledzić czy jego największy konkurent Jacek Tomasiak mieszka pod miastem i nie może kandydować na radnego w Lubartowie. Raport posłuży do wykreślenia Tomasiaka z listy wyborców i co za tym idzie kandydatów.

- Robiłem tzw. rolki i jestem zaskoczony ich odbiorem wśród internautów. Te nagrania miały nawet po 6-7 tys. wyświetleń - przyznaje wójt elekt

Rozmawiałem z wieloma radnymi. Mam już dość stabilną większość w Radzie Gminy

- Nikt nie będzie zainteresowany, by być w opozycji. Nie jest to nam do niczego potrzebne, bo każdy chce jak najlepiej dla swojej miejscowości - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Jarosław Budka, wójt elekt gminy Lubartów.

W Niemal 300 głosów mniej od Katarzyny Brzozowskiej zdobył Pan w pierwszej turze, a to bardzo znacząca różnica. W jaki sposób udało się odwrócić sytuację? Na co Pan postawił w tej kampanii?
- Na ciężką pracę. Moi przyjaciele z komitetu wyborczego praktycznie codziennie organizowali mi spotkania z wyborcami, to przyniosło ogromny skutek. W ostatnim tygodniu przed drugą turą wyborów miałem codziennie jedno, dwa spotkania. Docierałem do ludzi. Tam, gdzie wcześniej miałem mniej głosów, później znacząco poprawiłem wynik. Myślę, że to efekt spotkań. Przed pierwszą turą też wykonałem ogromną pracę, chodziłem po całej gminie, rozmawiałem z poszczególnymi wyborcami.

W O co najczęściej pytali mieszkańcy na spotkaniach?
- Z jednej strony były pytania ogólne. Na przykład, jakie będą moje relacje z miastem Lubartów i z powiatem lubartowskim. Z drugiej strony mieszkańcy pytali o sprawy poszczególnych miejscowości. Mieszkańcy Chlewisk byli bardzo zainteresowani remontem drogi powiatowej oraz chodnika i pytali, czy będę w stanie porozumieć się z powiatem, by spróbować ruszyć tę inwestycję. W Rokitnie mieszkańcy pytali, czy będę monitorował stan wysypiska albo czy będą dostępne wyniki badań chemicznych ujęcia wody znajdującego się w niedalekiej odległości od wysypiska. Z kolei w Nowodworze mieszkańcy pytali o szkołę, w związku z pogłoskami o planowanym jej zamknięciu i pytali, czy podejmę próby rozwiązania tego trudnego tematu. To tylko kilka przykładów.

W Ogromne kontrowersje wzbudza koncepcja budowy zakładu przetwórstwa odpadów, w tym niebezpiecznych, w Annoborze Kolonii. Jakie jest pańskie stanowisko w tej sprawie?
- Kończąca kadencję Rada Gminy podjęła uchwałę, by wyeliminować z miejscowego planu zagospodarowania możliwość budowy przedsiębiorstw o podobnym profilu. Osobiście chciałbym, by takich przedsiębiorstw w naszej gminie nie było w ogóle. Jestem zwolennikiem czystej gminy. W bliskim sąsiedztwie strefy przeznaczonej na inwestycje są Lasy Kozłowieckie, nasz ogromny skarb. Chciałbym, żeby gmina poczyniła starania w tym kierunku, żeby ściągać turystów, nie tylko z naszego powiatu czy województwa. Rozwój strefy ekonomicznej jest potrzebny, inwestycje są konieczne, ale nie te, które negatywnie oddziałują na środowisko.

W W kampanii publikował Pan w internecie sporo krótkich wideo. To zrobiło robotę?
- Rzeczywiście, robiłem tzw. rolki i jestem zaskoczony ich odbiorem wśród internautów. Te nagrania miały nawet po 6-7 tys. wyświetleń, właściwie nie było pod nimi negatywnych komentarzy. To był pomysł mojego sztabu. Zastanawialiśmy się, jak dotrzeć do jak największej liczby mieszkańców. Oczywiście, były standardowe banery i ulotki, ale chcieliśmy zrobić też coś w internecie. Spróbowaliśmy, zrobiłem jedną rolkę, potem drugą i trzecią, a odbiór był pozytywny. Więc dlaczego nie iść w tym kierunku?

W Ostatecznie nie startował Pan z poparciem PiS-u. Dlaczego?
- Jeden z przedstawicieli PiS-u w powiecie wypowiedział się, że nie ma szans, bym miał takie poparcie. Więc nie szedłem w tym kierunku. Poparcie partii politycznej jest ważne, co widać po wyborach do Rady Powiatu Lubartowskiego, ale na poziomie gminy nie powinniśmy patrzeć na przynależność partyjną. Ważniejsze jest to, by budować ponad podziałami, działać razem dla gminy.

W Zarzucono Panu, że odmówił wzięcia udziału w przedwyborczej debacie.
- Wyjaśniałem to. Skierowałem wniosek do sądu o wydanie orzeczenia w trybie wyborczym. Sąd przyznał mi rację, nakazał usunięcie nieprawdziwej informacji oraz zamieszczenie sprostowania. Zażalenie drugiej strony również zostało oddalone przez sąd apelacyjny. Nigdy nie odmawiałem wzięcia udziału w debacie, czego dowodem była ta, która odbyła się w przeddzień ciszy wyborczej. Nie wiem, skąd wziął się pomysł, by sformułować takie zarzuty pod moim adresem. Nie będę tego oceniał, ocenili to wyborcy. Osobiście nie chcę już do tego wracać. Co było, to było, teraz trzeba skupić się na przyszłości.

W W jednym z krótkich wideo mówi Pan o tym, że o sprawach gminy chce decydować „Miejskie Towarzystwo Poszukiwania Stołków" i „okoliczni spadochroniarze". Kogo miał Pan na myśli?
- Nie wskazywałem nikogo wprost. Pytanie w tym filmie postawione było z przymrużeniem oka. Odpowiedź na nie zostawiłem oglądającym.

- Sam słyszałem, że moim zastępcą będzie pani Ewa Zybała, pan Tadeusz Małyska, padały jeszcze inne nazwiska. Na to jest jeszcze zbyt wcześnie - mówi Jarosław Budka, wójt elekt gminy Lubartów

W Czy będzie Pan miał zastępcę wójta?
- Zapewne tak. W tej chwili nie będę odwoływał dotychczasowego zastępcy wójta. Najpierw muszę zbudować stabilną Radę Gminy. Do tego czasu nie będę wykonywał większych ruchów kadrowych. W skład Rady Gminy wchodzą osoby zarówno z mojego komitetu, jak i z innych: wójta Kopyścia, pani Brzozowskiej i pana Pożaka. Chcę zbudować stabilną większość, by dobrze razem pracować. Jeśli chodzi o zatrudnienie nowego zastępcy wójta, to taka potrzeba też zapewne się pojawi. Ale jeszcze nie w tej chwili.

W Słyszałem w kuluarach informacje, że to Ewa Zybała może zostać pana zastępczynią.
- Nie będę na razie tego komentował. Sam słyszałem, że moim zastępcą będzie pani Ewa Zybała, pan Tadeusz Małyska, padały jeszcze inne nazwiska. Na to jest jeszcze zbyt wcześnie.

W Ale nie wyklucza Pan, że to Ewa Zybała może być zastępczynią wójta?
- Nie potwierdzam, nie wykluczam. Bo tak naprawdę jeszcze nie wiem.

W Szykują się zmiany kadrowe w Urzędzie Gminy Lubartów?
- Chciałbym zobaczyć, jak pracuje urząd, jak pracują poszczególni pracownicy. Nie chcę być wójtem, który wejdzie i będzie „ciął na ślepo". Nie mam takich zamiarów. Najpierw przyjrzę się pracy pracowników i poszczególnych wydziałów, a potem przyjdzie czas na wnioski i ewentualne poprawki. Czy będzie się to wiązało ze zmianami kadrowymi? Tego jeszcze nie wiem.

Nie chcę być wójtem, który wejdzie i będzie „ciął na ślepo". Nie mam takich zamiarów

W Jedynie czwórkę radnych wprowadził Pan do Rady Gminy Lubartów. Do większości jeszcze trochę brakuje...
- Z czwórką radnych nic nie zrobię. Rozmawiałem jednak z wieloma radnymi i mam już dość stabilną większość w Radzie Gminy. Nie będę jeszcze mówił o nazwiskach. Widzę ogromną chęć porozumienia. Wszystkim zależy na dobrym wypełnianiu funkcji radnego. Nikt nie będzie zainteresowany, by być w opozycji. Nie jest to nam do niczego potrzebne, bo każdy chce jak najlepiej dla swojej miejscowości. A tylko współpracując ze sobą możemy osiągnąć jakieś sukcesy.

W Szybko wspiął się Pan po szczeblach samorządowej kariery. Jeszcze sześć lat temu nie był Pan w samorządzie, dziś jest pan wójtem, a po drodze był Pan członkiem Zarządu Powiatu. Gdyby wtedy ktoś powiedział, że za sześć lat będzie Pan wójtem dużej gminy, to...
- Pewnie przyjąłbym to ze śmiechem... Jednak to, że nie byłem wcześniej w jakichś formalnych strukturach samorządowych, nie oznacza, że nie działałem. W wyborach do Rady Powiatu otrzymałem 667 głosów, a to nie wzięło się znikąd. Muszę tutaj podkreślić, jak niesamowitą motywację do działania dają mi spotkania z ludźmi. Jako radny powiatowy uczyłem się samorządu i pewnych reguł, według których samorząd pracuje. Gdy zostałem członkiem Zarządu, miałem kontakt z olbrzymią grupą ludzi. Mieszkańcy naszego powiatu przychodzili z ważnymi dla nich sprawami, ale też czasami tylko po to, by ktoś ich wysłuchał. Te rozmowy zawsze mobilizowały mnie do działania. Teraz, po przedwyborczych spotkaniach z mieszkańcami gminy Lubartów, dostałem ogromnego „powera". Dlatego trzeba zawijać rękawy i pracować. Tylko tyle i aż tyle.

W Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Dominik Smagała

LUB

eprasa.pl ebba0915e4

Rywalizacja młodzieży z lubartowskich szkół w zawodach z pierwszej pomocy

Wzywali pogotowie, opatrywali zakrwawione rany

Złamany, mocno zakrwawiony nos, powbijane odłamki szkła w ręce, zatrzymana akcja serca - każdy z tych przypadków wyglądał bardzo groźnie. Liczył się czas i skoordynowane działanie. Nie każdy pacjent chciał również współpracować, a z niektórymi nie było w ogóle kontaktu. Z takimi przypadkami zmagali się uczniowie szkół lubartowskich, którzy wzięli udział w regionalnych zawodach PCK. Mimo iż były to właśnie zawody i nikomu nic się nie stało, to wszystko wyglądało bardzo realistycznie.

I miejsce zajęło II Liceum Ogólnokształcące w Lubartowie

Dziewczyny zakładały opatrunek na skaleczoną rękę

Na placu przy siedzibie PCK w Lubartowie odbyły się 30 już zawody z pierwszej pomocy, w których uczestniczyła młodzież z trzech szkół z terenu Lubartowa, czyli Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Firleja, Regionalne Centrum Zawodowe oraz Zespół Szkół nr 2. Każda z drużyn biorąca udział w zawodach składała się z pięciu osób. Na uczestników czekały cztery stacje pozoracyjne, w których znajdowały się osoby poszkodowane. Na przykład w pierwszej stacji było dwóch pozorantów, którzy doznali urazu na skutek skaleczenia szkłem. Poszkodowana pani niemal mdlała z bólu. Na kolejnej znajdowała się osoba, u której została zatrzymana akcja serca, młodzież musiała też poradzić sobie z człowiekiem, który upadł ze schodów, a jego zachowanie wskazywało, że był po spożyciu alkoholu.

- Zadaniem uczestników było przejście wszystkich stacji i udzielenie im pierwszej pomocy, jak na przykład opatrzenie ran, zatrzymanie krwotoku, przeprowadzenie wywiadu z ranną osobą, czy wykonanie resuscytacji krążeniowo-oddechowej - mówi pani Grażyna Paśnik pracownik oddziału rejonowego PCK.

Oprócz zadań praktycznych uczestnicy zawodów pisali także test wiedzy. Wszystkie zadania, z którymi zmagali się zawodnicy, oceniane były przez wykwalifikowanych ratowników medycznych.

- Jak co roku młodzież przygotowała się bardzo dobrze, świetnie radząc sobie z każdym zadaniem. Sceny, jakie zostały przygotowane, nigdy się nie powtarzają, co roku scenariusz jest inny - mówi ratownik Dariusz Wierzbicki.

- Najwięcej uwagi zwracaliśmy np. na to, czy młodzież zadbała o własne bezpieczeństwo, ponieważ jak ratownik nie jest bezpieczny i zdrowy, to nie jest to dobry ratownik i każdy, kto zechce kiedyś nieść pomoc innym, musi o tym koniecznie pamiętać, ponieważ jak nie zadba w pierwszej kolejności o swoje bezpieczeństwo, to niestety z jednego poszkodowanego może zrobić się dwóch poszkodowanych i wtedy nikt nie pomoże - kontynuuje pan Dariusz.

Świetną rolę odegrali także symulanci, którzy niekoniecznie ułatwiali pracę niosącym pomoc. Po wyczerpującej walce o zdrowie i życie poszkodowanych na zawodników czekał solidny poczęstunek, który to przygotowały wolontariuszki z klubu seniora PCK.

AN

WYNIKI ZAWODÓW:

I MIEJSCE:
II Liceum Ogólnokształcące w Lubartowie

II MIEJSCE:
Zespół Szkół nr 2 w Lubartowie

III MIEJSCE:
RCZ w Lubartowie

(Julia i Natalia z II LO w Lubartowie) Lubimy pomagać, należymy też do harcerstwa i często bierzemy udział w szkoleniach z zakresu pierwszej pomocy, dlatego też chciałyśmy spróbować swoich sił tutaj, w tych zawodach.

Ania z RCEZ w Lubartowie: Lubię udzielać pierwszej pomocy. Należę też OSP i Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Ostrowie Lubelskim, więc niesienie pomocy innym jest mi bliskie. Uważam, że zdobyte umiejętności przydadzą mi się na całe życie.

Kinga z RCEZ w Lubartowie: Już rok temu nasza drużyna brała udział w takich zawodach, mamy większe doświadczenie w udzielaniu pierwszej pomocy, dlatego i w tym roku chcieliśmy spróbować swoich sił. Uważam jednak, że teraz poprzeczka była wyżej podniesiona i zadania były o wiele trudniejsze, ale daliśmy radę.

Magda z Zespół Szkół nr 2 w Lubartowie: Od zawsze czerpałam przyjemność z tego, żeby pomagać innym. Te zawody są także okazją, żeby się czegoś więcej nauczyć. Myślę, że zdobytą wiedzę będę mogła kiedyś wykorzystać w przyszłości, niosąc ludziom pomoc.

Pożegnanie maturzystów w ZS 2 w Lubartowie

Uczniowie ZS 2 w Lubartowie z najwyższą średnią, powyżej 5

Maturzyści ze średnią powyżej 4,75

Maturzyści z I LO i Technikum Informatycznego w ZS 2 w Lubartowie zakończyli 26 kwietnia rok szkolny. Pożegnali sztandar szkoły.

Uczniowie wyróżniający się w nauce otrzymali w czasie uroczystości nagrody książkowe i dyplomy. Wręczenie nagród odbyło się w dwóch turach - najpierw otrzymali je ci, którzy mieli średnią ocen powyżej 5, po nich koledzy, którzy mieli średnią 4,75 i większą.

Uczniowie, którzy reprezentowali szkołę w olimpiadach przedmiotowych, zawodach sportowych, działalności społecznej, w tym wolontariacie, działalności artystycznej itp. otrzymali nagrody i podziękowania po zakończeniu głównej uroczystości, podczas spotkań w klasach z wychowawcami.

Marcin Kusyk

Na pożegnaniu maturzystów wystąpił chór szkolny

LUB

eprasa.pl ebba0915e4